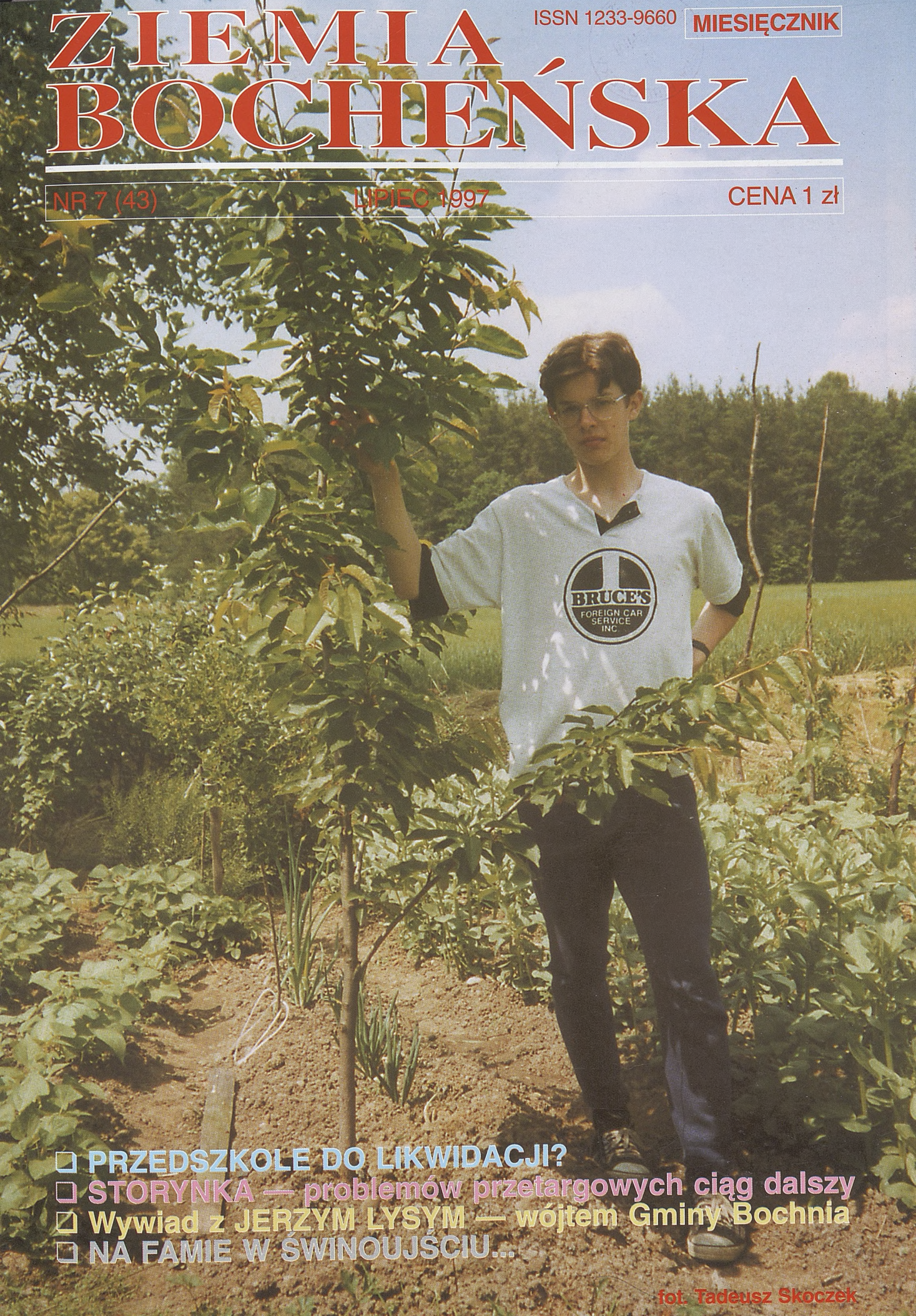
ISSN 1233-9660 MIESIĘCZNIK

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 7 (43) LIPIEC 1997 CENA 1 zł



- PRZEDSZKOLE DO LIKWIDACJI?
- STORYNKA — problemów przetargowych ciąg dalszy
- Wywiad z JERZYM LYSYM — wójtem Gminy Bochnia
- NA FAMIE W ŚWINOUJŚCIU...

fot. Tadeusz Skoczek

PLASTBUD HURTOWNIA

- boazeria PCV
- podłogi panelowe:
  KRONOFLOOR, SYLVAFLOOR, PERGO
- boazerie panelowe:
  MDF, paździerzowe
- siding

SPRZEDAŻ RATALNA!

BOCHNIA
ul. Kazimierza Wlk. 75
tel./fax (0-197) 254-60
(za Szkołą Podstawową nr 5)

JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



BS
rok założenia
1 8 2 8

**Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10**

ZAPRASZA:
* sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
* przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
* osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
* rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR) (m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i na działalność przetwórczą

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (0-197) 234-18, 221-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie,
Żegocinie i SPK w Uściu Solnym

Minął miesiąc...

* **Warszawa – Zakopane – Tarnów** – w tych trzech miastach obradowało od 27.05. do 1.06. V Światowe Forum Mediów Polonijnych. Relacja wewnątrz numeru.

* **Warszawa** – na początku czerwca odbyła się dwudniowa Sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży. W jego obradach jako jedna z dziewięciu przedstawicieli woj. tarnowskiego uczestniczyła **Anita Barwacz**, uczennica 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni.

* **Wieliczka** – w Muzeum Żup Krakowskich zostały wręczone nagrody zwycięzcom konkursu – pleneru malarskiego „Zabytkowa Kopalnia Soli" w Bochni. Najlepszymi w swoich grupach wiekowych okazali się **Karolina Wrona** z Sułkowic, **Dominika Drabik** z Królówki i **Łukasz Libera** z ZSB w Bochni.

* **Bochnia** – mimo drastycznej podwyżki cen energii cieplnej w ubiegłym roku tragiczna jest sytuacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Prezes **Jerzy Orzeł** ratunek widzi w 25-procentowej redukcji zatrudnienia i zmianie warunków pracy reszty załogi. Zaniepokojeni tą sytuacją pracownicy zaprosili naszą redakcję na specjalne spotkanie w siedzibie firmy. Niestety, przedstawiciel „Ziemi Bocheńskiej" został wyproszony przez prezesa, a pracownicy tak niepewni są swego losu, że zdobyli się tylko na bardzo nieśmiałe protesty.

* **Warszawa** – 9.06. w siedzibie Państwowego Muzeum Archeologicznego dyrektor bocheńskiego muzeum **Jan Flasza** otrzymał wyróżnienie przyznane przez departament muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki za przygotowanie wystawy „Generał Leopold Okulicki, fakty, daty, ślady, legendy".

* **Bochnia** – 10.06. w Miejskiej Bibliotece Publicznej zaprezentowane zostały prace **Heleny Suchońskiej**, długoletniej dyrektorki PLSP oraz **Maksymilina Suchońskiego**, byłego profesora PLSP.

* **Proszówki** – rozpoczęto remont stadionu sportowego klubu Błyskawica Proszówki. Po dokonaniu melioracji terenu położona zostanie nowa nawierzchnia boiska.

* **Bochnia** – na płycie rynku zamontowano stojaki na rowery.

* **Kraków** – od 13.06. do 16.06. odbywały się VII Międzynarodowe Spotkania Orkiestr Wojskowych. Oprócz licznych orkiestr wojskowych polskich jednostek można było również usłyszeć orkiestry m.in. z Holandii, Turcji, Niemiec, Rosji i Litwy.

* **Bochnia** – w dniach 13.06. – 15.06. trwały obchody „Dni Bochni".

* **Bochnia** – 14.06. Stowarzyszenie Miłośników Tańca Towarzyskiego i klub Regis zorganizował w Komorze Warzyn Kopalni Soli VI Ogólnopolski Turniej Tańca o Pierścień Królowej Kingi.

* **Tarnów** – 16.06. redakcja Tarnowskiego Magazynu Informacyjnego „TeMI" w swojej siedzibie zorganizowała spotkanie inaugurujące obchody 20-lecia powstania tego największego tarnowskiego tygodnika. Rocznica przypada na maj 1998 r.

* **Bochnia** – 17.06. rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola nr 1 zorganizowali spotkanie z Zarządem Miasta, poświęcone zamierzeniom wyburzenia budynku przedszkola.

* **Bochnia** – 19.06. w Sali Portretowej Muzeum miało miejsce spotkanie z **Danutą Ceterą** z Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, autorką wystawy „Chleba naszego powszedniego..."

* **Radomyśl Wielki** – 21.06. w budynku tutejszego Urzędu Miasta i Gminy władze miasta oraz Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. zorganizowali konferencję metodyczną na temat: „Miejsce kultury w rozwoju i promocji Miasta i Gminy Radomyśl Wielki – ograniczenia, szanse rozwojowe".

* **Mikluszowice** – 22.06. Świętowano uroczystość odpustową parafii pod wezwaniem św. Jana. Wieczorem kilkuset mieszkańców bawiło się pod gołym niebem na festynie ludowym.

* **Bochnia** – na 28.06. zaplanowano zakończenie – trwających ponad rok – prac nad uruchomieniem nowej centrali telefonicznej w Bochni. Od tego dnia wszelkie połączenia telefoniczne w obrębie województwa tarnowskiego będą realizowane bez numerów kierunkowych, a do Bochni z kraju i świata połączymy się za pomocą „kierunku" 0-14. Dzięki tej inwestycji przybędzie wielu nowych abonentów, a dotychczasowym zmienią się numery telefonów z pięciu- na siedmio-cyfrowe.

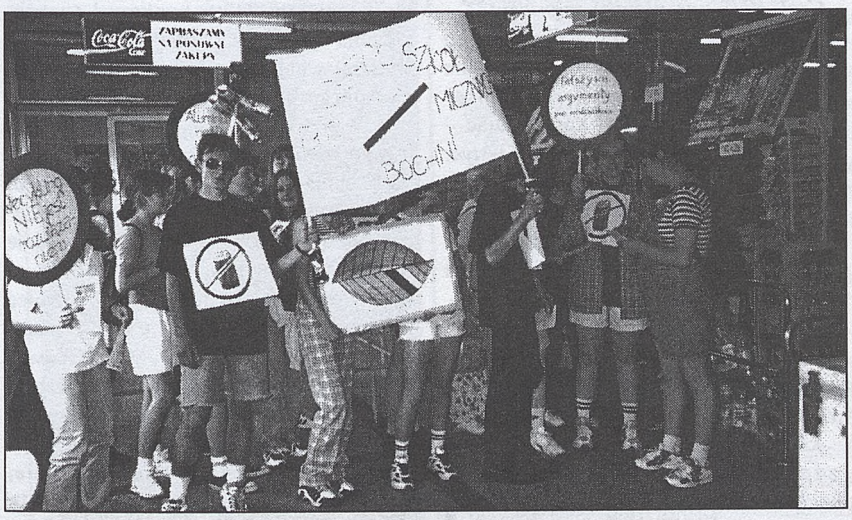
* **Bochnia** – jak informują nas dobrze poinformowane źródła, były wojewoda, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej **Jerzy Orzeł** zamierza sprzedać swoje Radio „Gama". Potencjalnymi nabywcami są **Krzysztof Pławecki** – dyrektor MDK i **Przemysław Konieczny** – redaktor naczelny „Kroniki Bocheńskiej". Zainteresowani na razie milczą.

* **Proszówki** – 24.06. silny wiatr spowodował obsunięcie się bocianiego gniazda z przydrożnego drewnianego słupa, wskutek czego z gniazda wypadły i zginęły dwa pisklęta. Zatroskani mieszkańcy sami rozpoczęli naprawę gniazda, gdyż powiadomiona o zdarzeniu Straż Pożarna nie wykazała zainteresowania sprawą. A szkoda, gdyż według ludowych przepowiedni, bocian przynosi szczęście...

Personalia:

Tadeusz Skoczek – krakowski dziennikarz i publicysta, nasz stały współpracownik, został wybrany ponownie członkiem Rady Nadzorczej Radia Kraków.

Tadeusz Chyla – specjalista w zakresie instalacji sanitarnych, wodociągowych i gazyfikacji, został dyrektorem Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Gminie Bochnia.



13 czerwca Polski Klub Ekologiczny wraz z kołami ekologów działającymi przy Liceum Ogólnokształcącym i Liceum Ekonomicznym zorganizował „anty-puszkową" akcję protestacyjną. Zwracano uwagę na szkodliwość opakowań aluminiowych.

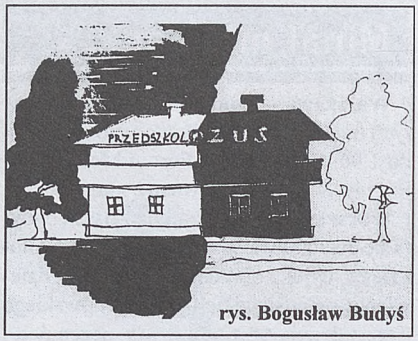
...Minął miesiąc

FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!

Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

PRZEDSZKOLE NA ZUS?

17 czerwca w budynku przedszkola przy ul. Sienkiewicza doszło do spotkania pomiędzy rodzicami dzieci tam uczęszczających, a członkami Zarządu Miasta z wiceburmistrz Krystyną Szydłowską na czele.



rys. Bogusław Budyś

Komitet rodzicielski zaprosił na spotkanie również przedstawicieli lokalnej prasy, czego wbrew prawu prasowemu nie chciała zaakceptować pani wiceburmistrz, próbując wyprosić dziennikarzy z sali, co znów wywołało wrzawę wśród rodziców.

Ustosunkowując się do zarzutów zawartych w piśmie rodziców, wiceburmistrz, powołała się na art. 59. „Ustawy o oświacie", który mówi m.in, iż organ prowadzący nadzór nad danym obiektem szkolnym jest zobowiązany o jego likwidacji powiadomić zainteresowane strony w terminie 6 miesięcy przed planowaną likwidacją. W tym miejscu zaznaczyła również, iż jest to spotkanie wyłącznie informacyjne i żadne decyzje w sprawie sprzedaży obiektu i działki ZUS-owi lub innego zagospodarowania jeszcze nie zapadły, gdyż władnym do podejmowania uchwał w kwestii majątku miasta jest tylko i wyłącznie Rada Miasta, a ta zbierze się dopiero 26 czerwca. Przypomnijmy, iż koalicja tworząca zarząd ma 22 radnych na wszystkich 28. Motywując posunięcia władz miasta, Krystyna Szydłowska podkreśliła, iż budynek w którym mieści się przedszkole jest w tragicznym stanie, co obrazuje pismo Urzędu Rejonowego, poza tym na 56 dzieci uczęszczających do "jedynki" tylko czworo jest z jej najbliższego otoczenia, co w żaden sposób nie utrudni przeniesienia oddziałów (wg projektów starsza grupa miałaby być przeniesiona do Przedszkola nr 5 przy ul. Kolejowej, a młodsza do przedszkola na os. Jana, lub obie do "piątki"). Niektórym rodzicom wręcz ułatwi to przyprowadzanie dzieci do placówek bliższych miejscu zamieszkania. *Jesteście państwo w tej uprzywilejowanej sytuacji, iż macie zagwarantowany pobyt dziecka w przedszkolu* – rozwiewała wątpliwości rodziców Krystyna Szydłowska, dodając jednocześnie, – *Obowiązek zapewnienia miejsca w przedszkolu spoczywa na samorządach jedynie w stosunku do sześciolatków.* W odpowiedzi od rozgoryczonych rodziców usłyszała – *Dlaczego nikt wcześniej nie zajął się sprawą przedszkola, tylko pozwalano nam na przyprowadzanie dzieci do tej rudery, w końcu podatki na coś płacimy? – Po co zapisywać dzieci do przedszkola tylko na pół roku, aby później gdy maluch się zżyje i przyzwyczai przenosić go w środku zimy w inne miejsce? Wszystko co tu usłyszeliśmy jest rozwiązaniem chwilowym. Skąd nagle wezmą się miejsca w innych placówkach, skoro dla wielu dzieci brakuje miejsca?* Po tej lawinie słów wiceburmistrz Szydłowska przybrała bardziej zdecydowany ton: – *Proszę państwa bądźcie uprzejmi, bo ja widzę: czy jesteście z Gołębiej czy z Kolejowej wszyscy mówicie "nie". Wobec tego nie będę mówić nazwiskami, będę mówić tylko skąd pochodzą dzieci i zobaczymy, czy to jest taka wielka krzywda. Wszystkie 5 komisji rady miasta, które dotychczas obradowały, zaopiniowały pozytywnie powyższe ustalenia głównie ze względu na zły stan budynku. Dlatego Zarząd swoimi projektami chce Państwu wyjść naprzeciw* – kontynuowała wiceburmistrz. – *Komu chcecie wyjść na przeciw, to jedna wielka pomyłka* – dopowiedział męski głos z sali.

Dlaczego my się martwimy o ZUS – podpowiedziała jedna z mam. – *Czym jest ZUS dla osób starszych nie muszę chyba Państwu mówić* – odpowiedziała Szydłowska, dodając: – *Jeśli ZUS nie otrzyma działki w Bochni, zostanie przeniesiony do Brzeska. – Czyli ZUS nas niejako szantażuje?* – krzyknął jeden z rodziców. – *Czy Bochnia jest tak małym miastem, żeby i przedszkole pozostało i ZUS otrzymał własną działkę?* – zapytał jeden z ojców, kontynuując – *Władzom tego miasta będzie ciężki wstyd, jeśli dojdzie do tego, że ZUS będzie w Brzesku. Poza tym wydaje mi się, że to przedszkole jest piętą achillesową rządzących, gdyż zdają sobie sprawę, że za kilkanaście miesięcy będzie tu musiał być przeprowadzony gruntowny remont. Dlatego też wolą wziąć niemałe pieniądze do kasy miasta za taką ładną działkę, niż wyłożyć, aby to przedszkole przywrócić do dawnej świetności. Kosztem dzieci pójść na łatwiznę to chyba jest nie w porządku.*

Później padło ze strony rodziców jeszcze wiele propozycji, na umiejscowienie ZUS-u, jak choćby była jednostka wojskowa, plac za stadionem BKS-u, Storynka, plac przy ul. Floris... Członkowie Zarządu zapewnili, że zgłoszone propozycje będą rozpatrzone, równocześnie wyjaśniając, iż niektóre z działek przeznaczone są pod budowy lekkich budynków, a koszt przystosowania budynku w koszarach, przekracza koszty związane z postawieniem nowego. Jeden z zdesperowanych ojców wysunął nawet taką abstrakcyjną propozycję, żeby to Urząd Miasta przeprowadził się na ul. Partyzantów, a ZUS zajął jego pomieszczenia w centrum miasta, co na pewno rozwiąże problem z dotarciem do niego osobom starszym.

Dużym aplauzem zakończyło się przemówienie **Stanisława Kobieli** – prezesa Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, jednocześnie redaktora naczelnego „Wiadomości Bocheńskich". W swoim wystąpieniu, powołując się na opinie Ludwika Węgrzyna – prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej (zamieszczona była również na naszych łamach) wytknął władzom miasta brak koncepcji rozwoju gospodarczego i braku chęci w pozyskiwaniu i uzbrajaniu działek. Zwrócił uwagę również na fakt, iż Rada Miasta przystępując do rozpatrzenia sprawy przedszkola prawdopodobnie nie będzie posiadała odpowiednich ekspertyz, gdyż zgodnie z tym co zapowiedziała Krystyna Szydłowska dostępne one będą dopiero pod koniec czerwca. Odnosząc się do tradycji, Stanisław Kobiela wyraził ubolewanie z powodu likwidacji przedszkola – obiektu zabytkowego, do którego uczęszczało tak wiele pokoleń.

Burzliwe dwugodzinne spotkanie, mimo starań przybyłych władz miasta nie rozwiało wątpliwości rodziców zatroskanych o losy swoich dzieci.

Karol Klima

Zaniepokojeni informacją, która ukazała się na łamach „GK", dotyczącą likwidacją Przedszkola nr 1 w Bochni. jako jedyni z najbardziej zainteresowanych, będąc jednocześnie tą informacją mocno wzburzeni prosimy Pana Burmistrza o ustosunkowanie się do zaistniałej sytuacji. Chodzi nam o decyzje, które już zapadły i te które są planowane. Bulwersuje nas sposób zapadania decyzji na szczeblu samorządowym, bez informowania w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób ludzi, których one dotyczą.

(z pisma skierowanego do burmistrza miasta przez rodziców)

*Jestem synem Ziemi Bocheńskiej**

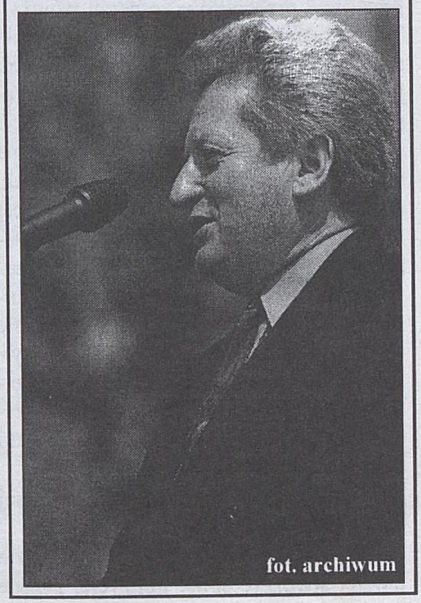
(fragmenty przemówienia Józefa Kalisza, inaugurującego Dni Bochni'97)

Pragnę przede wszystkim podziękować władzom miasta za zaproszenie mnie na dzisiejszą inaugurację Dni Bochni. Przyjechałem do Państwa z ogromną przyjemnością – tak jak przyjeżdża się do rodzinnego domu.

Jestem bowiem od pokoleń związany z Ziemią Bocheńską. Dziesięć kilometrów stąd, w Baczkowie znajduje się mój rodzinny dom, do którego czasem zaglądam, niestety, ostatnio dość rzadko, ze względu na obowiązki służbowe.

Z Bochnią też związane są moje młodzieńcze lata. Tutaj chodziłem do Liceum imienia króla Kazimierza Wielkiego, który przygląda się z pomnika dzisiejszemu świętu. W bocheńskim Liceum miałem przyjemność uczestniczyć w wykładach profesorów m. in Jana Gębicy, Wiesławy Kotowej, księdza profesora Antoniego Czaplińskiego, Piotra Galasa. Wpojona przez nich wiedza, a przede wszystkim zasady moralne i prawdy życiowe, były dla mnie drogowskazem, gdy wszedłem w świat dorosłych. Pamiętałem o nich wtedy gdy studiowałem w Krakowie, a później pracowałem w Urzędzie Powiatowym i Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie. Nawet dziś, gdy mam zaszczyt pełnić godności państwowe i parlamentarne, z dużym szacunkiem i uznaniem wspominam swoich bocheńskich wychowawców.

dokończenie na str. 15



fot. archiwum



fot. Paweł Bielak

Dni Bochni '97

W dniach 13-15 czerwca trwały obchody święta naszego miasta – corocznie organizowane Dni Bochni. Duże zainteresowanie mieszkańców, wyrażone znakomitą frekwencją na bocheńskim rynku udowodniło, że wbrew powszechnej opini o apatii kulturalnej bochniaków – zapotrzebowanie na tego typu rozrywki istnieje.

Zróżnicowany program obchodów zwiastował „dla każdego coś miłego", a ustawione na rynku budki z piwem gwarantowały podniesienie nastroju, w wypadku nieutrafienia w gusta odbiorców. Mimo dużych kolejek przed „piwnymi stoiskami" niezadowolonych z programu było niewielu.

Do centralnych punktów obchodów należy zaliczyć blok muzyki młodzieżowej, która wypełniła bocheński rynek w sobotni wieczór i noc. Finałem był koncert grupy **„Dżem"**, który z przyczyn niezależnych od organizatorów opóźnił się prawie o dwie godziny. Nie zniechęciło to fanów oczekujących by usłyszeć, ot choćby „Czerwony jak cegła". Nie odwiodła ich także od tego zamiaru ulewa, która chwilowo przerwała program. Sobota była też dniem prezentacji rodzimych bocheńskich muzyków. To oni poprzedzili koncert Dżemu. Na duże uznanie zasługuje grupa **„Blood Money"** – poszerzona o sekcję dętą uzyskała bardziej wyraziste brzmienie. Brakowało tego wieczoru jednak różnorodności zespołów, jaką mógł się poszczycić Dom Kultury przed wielu, wielu laty...

Sobotni wieczór, a właściwie już noc zakończył pokaz sztucznych ogni przy dźwiękach muzyki instrumentalnej.

Niedzielne popołudnie zdominowane zostało przez muzykę ludową w wykonaniu zespołów: **„Mali Bochnianie", „Krakowiacy Ziemi Brzeskiej" i „Limanowianie"**. Zgromadzona na bocheńskiej płycie publiczność (głównie średniego pokolenia) potwierdziła zainteresowanie muzyką folklorystyczną.

Wieczorną atrakcją miał być zapowiadany we wstępnym programie („Kronika Bocheńska" nr 5/97) koncert zespołu **„Żuki"** – szkoda, że organizatorom nie udało się zaprosić tych wspaniałych odtwórców m. in. muzyki The Beatles i Czerwonych Gitar. Ale nie ma tego złego... zagrała **„Nocna Zmiana Bluesa"**.

Późnym wieczorem wylosowano nagrody: „malucha", komputer, rower górski i wiele innych cennych drobiazgów. Sponsorów nie brakowało – świadczyły o tym chociażby reklamy szczelnie okrywające scenę. Jak widać bocheński świat biznesu potrafi promować kulturę. Cóż, chyba należy kuć żelazo póki gorące... więcej takich i coraz lepszych imprez.

W uzupełnieniu – dla ścisłości przekazu – należy dodać, że nie tylko bocheński rynek był miejscem świętowania. Tradycyjnie już blok imprez sportowo-rekreacyjnych wypełnił miejsce stadionu BKS–u, a na dziedzińcu bocheńskiego muzeum fani muzyki folkowej mogli posłuchać zespołów: **„Carantouhill", „Open Folk" i „Biesiada Okpiświatów"**.

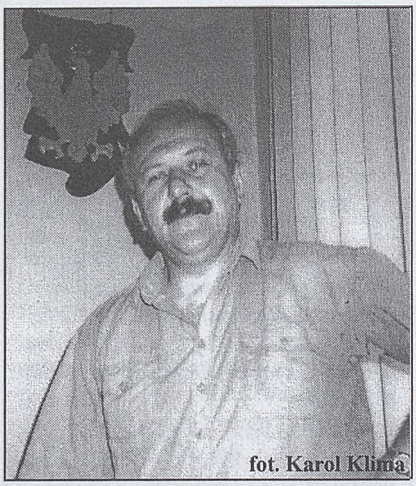
Powiało więc w te dni atmosferą krakowskiego rynku... i miejmy nadzieję, że duch ten zagości częściej w naszych stronach, a my choć trochę zbliżymy się do stolicy polskiej kultury.

J.A.P.

KASA FISKALNA
SYSTEM 600
spełni wszystkie Twoje wymagania
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, GSM+ (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

O drogach, ekologii i... opozycji

z wójtem Jerzym Lysym rozmawiają Piotr Skoczek i Stanisław Bukowiec



fot. Karol Klimą

Jerzy Lysy ma 42 lata. Od wielu pokoleń związany z Bochnią. Jest absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Żonaty – żona Ewa, lekarz pediatra oraz specjalista alergolog, troje dzieci. Wójt Gminy Bochnia od 1995 roku, poprzednio od 1991 zastępca wójta. Wcześniej przez pięć lat pracował w Wojskowych Zakładach Budowlanych, przez siedem pełnił obowiązki dyrektora Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, w latach 1989-91 zastępca naczelnika Bochni. Jak mówi, zawsze bezpartyjny, choć polityką się interesuje, podobnie jak muzyką. Jest bowiem absolwentem Szkoły Muzycznej w Bochni, co zawsze z dumą podkreśla.

– Jak rządzi się tak dużą gminą jak gmina Bochnia?

– Bardzo ciężko. Gmina Bochnia jest jedną z największych w województwie tarnowskim. Obszar – 113 km^2, ponad 30 tys. mieszkańców. Najgorsze jest jednak to, że obszar jest bardzo rozciągnięty: wąski i długi. Z południa na północ liczy 50 km. Zdarza się tak, że bliżej Wisły kwitną kaczeńce, gdy za Wolą Nieszkowską na górskich stokach trzyma się jeszcze śnieg. Specyfika tej gminy polega na tym, że część północna ma całkiem inne problemy, niż część południowa. Na przykład stan dróg na południu jest determinowany ukształtowaniem terenu, żadna droga nie "utrzyma" się tu dłużej niż 2-3 sezony. Dlatego od dwóch lat staramy się, by nawierzchnia remontowanych dróg wykonywana była w wersji "najszlachetniejszej".

– Stan dróg jest stałym punktem interpelacji i wniosków na sesjach Rady...

– Tak, w czasie każdego posiedzenia jest – można powiedzieć – koncert życzeń. Występują przecież drogi krajowe, wojewódzkie, przez nasz teren biegnie trasa międzynarodowa E-4. Ale obraz cywilizacji w najbliższym otoczeniu mieszkańców dają drogi gminne. Muszę stwierdzić, że te są dzisiaj znacznie lepsze niż wojewódzkie, a nawet krajowe. Wojewoda skłonny był przekazać nam "swoje", ale kwota 1 mld 300 mln st. zł. na ich utrzymanie była zbyt mała, więc nie mogliśmy ich przejąć. W sumie potrzeb w tym zakresie jest na 10 mld. st. zł, możliwości budżetowych – 3 mld. st. zł. Dlatego też co roku Rada powołuje komisję drogową, która zbiera wnioski, ustala priorytety i dzieli te skromne fundusze. Staramy się także pozyskiwać środki z zewnątrz – teraz będzie to kwota 2 mld. st. zł. Wspiera nas Fundusz Restrukturalizacji i Modernizacji Rolnictwa. Do tego dochodzi wymierna praca społeczna. Środki finansowe przeznaczamy tam, gdzie widać zaangażowanie ludzi. Podkreślam to na każdym zebraniu, a pozytywnymi przykładami są: Buczyna, Grabina, Nieprześnia, Wola Nieszkowska, a więc południowe tereny o pofałdowanych nawierzchniach. Na północy te problemy są mniejsze, choć też występują.

– Czy drogi są największym problemem?

– Jest to problem charakterystyczny dla gmin wiejskich.

– Co zatem jest największym?

– Wodociągi i kanalizacja – jako elementy ekologii, które bezpośrednio rzutują nie tylko na gminę, ale na Bochnię. Jesteśmy jakby oceanem, na środku którego rozciąga się wyspa pod nazwą miasto Bochnia. Z położenia geograficznego wynika, że wszystko, co źle dzieje się w gminie, będzie oddziaływać na miasto. Takim problemem jest sprawa ścieków. Wsie, które leżą powyżej ujęcia wody pitnej dla Bochni już mają wykonaną kanalizację. Mamy program, który konsekwentnie realizujemy. Kanalizację mają Cikowice i Damienice, w tym roku wykonujemy ją w Łapczycy, Moszczenicy i Chełmie, w przyszłym roku – w Siedlcu. I tak dalej, od ujęcia wody pitnej w górę. Przypomnę, że jest kilka gmin, które z ujęcia na Rabie korzystają lub będą korzystać: miasto Bochnia, gmina Bochnia, Rzezawa, Kłaj (sporadycznie), gmina i miasto Brzesko (awaryjnie), gmina Drwinia (docelowo), a w tej chwili dołącza się także Nowy Wiśnicz.

Część północna naszej gminy wody nie ma lub ma ją złej jakości, ze względu na sukcesywne obniżanie się lustra wody (w przeciągu 5 lat poziom ten spadł o około 2 metry) i duże zażelazienie. W części południowej problem jest jeszcze bardziej dramatyczny, nieraz studnie wysychają całkowicie. Zwodociągowanie i skanalizowanie tych obszarów bocheńszczyzny jest dla mnie zadaniem podstawowym. Optymiści powiedzą, że 18 wsi w gminie ma już wodę, a pesymiści, że 12 wsi jej jeszcze nie ma. Chcemy zwodociągować całą gminę, być może, w przeciągu półtora roku.

– Niektórzy twierdzą, że jest Pan w komfortowej sytuacji, gdyż w Radzie Gminy Bochnia nie ma opozycji. Może Pan to potwierdzić?

– Mogę potwierdzić, że Rada Gminy pracuje wyjątkowo zgodnie i konstruktywnie. Trudno mi się odnieść do określenia "opozycja", gdyż jestem w dość niezręcznej sytuacji. Gdy w 1991 roku byłem wybierany na funkcję zastępcy wójta, 9 osób głosowało przeciw mojej kandydaturze – dla zasady, gdyż były przeciw ówczesnemu wójtowi. Taka sytuacja, na mniejszą skalę, utrzymała się w drugiej kadencji, którą rozpoczynałem jeszcze wspólnie z wójtem **Ludwikiem Węgrzynem.** Po pewnym czasie, gdy emocje polityczne i argumenty pozamerytoryczne wyciszyły się, a wziął górę zdrowy rozsądek, okazało się, że mamy zdecydowanie więcej zwolenników. Gdy rozpoczynałem pracę samodzielnie (Ludwik Węgrzyn został mianowany szefem Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie – przyp. red.), w czasie wyboru na stanowisko wójta miałem już tylko 5 głosów przeciw, a dużą satysfakcję sprawiło mi pierwsze absolutorium, które dostałem "do zera". Tegoroczne również. Jest to dla mnie pewien wyznacznik.

– Czy jednak brak konstruktywnej opozycji to dobra czy zła sytuacja?

– Powiedziałbym tak: w każdej radzie można stworzyć sobie opozycję. Przede

wszystkim popełniając błędy, bądź swoje ambicjonalne sprawy przedkładając ponad interesy gminy, radnych, wybranych przecież do spełnienia jakiegoś zadania. Konieczne jest zawsze ustalenie priorytetów. Przy tej operacji pewne zadania trzeba odsunąć i w tym momencie można sobie ludzi zrazić. Po drugie: jeżeli ludźmi się pomiata, nie szanuje, nie słucha ich argumentów. Czasem nawet swoje własne ambicje trzeba schować "do kieszeni", a wsłuchać się w głosy ludzi. W samorządach – jeżeli opozycja istnieje ze względów politycznych, główną rolę grają sprawy pozamerytoryczne. Ale sytuacja taka nie występuje raczej w samorządach na południu kraju, gdzie społeczeństwo jest generalnie o nastawieniu prawicowym. Jako ciekawostkę podam, że w czasie ostatniego referendum konstytucyjnego w gminie przy frekwencji około 40%, aż 70% osób zagłosowało przeciw. W Bochni frekwencja była 10% wyższa, a przeciw konstytucji było tylko 60%. Można więc trywialnie powiedzieć, że mieszkańcy gminy są nastawieni bardziej prawicowo niż mieszkańcy miasta. Ale zmierzając do sedna. Każdy radny ma swoje własne sympatie polityczne, niemniej jednak w Radzie Gminy tych sympatii nie widać. Widać natomiast zaangażowanie radnych.

– Jak Pan ocenia relacje między samorządami gminy i miasta?

– Nasze samorządy są skazane na współpracę. Miasto, jak już wspomniałem jest "wyspą", a więc takie zagadnienia jak: komunikacja, śmieci, zaopatrzenie w wodę są wspólne. Stosunki między dwoma samorządami, oględnie mówiąc, mogłyby być na pewno lepsze. Są dobre przykłady, jak chociażby wspomniana komunikacja. Utworzono niegdyś związek komunalny, do którego należymy wspólnie z gminami Rzezawa i Nowy Wiśnicz. Istnieją czytelne relacje, określone w statucie, a Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunikacyjne jest wzorem zarówno funkcjonowania przedsiębiorstwa komunalnego, jak i stosunków między czterema samorządami – współwłaścicielami przedsiębiorstwa.

Skrajnie odmiennie jest z gospodarką odpadami komunalnymi, czyli po prostu z problemem śmieci. Tutaj Rada Miejska stanęła na stanowisku, że rozwiązaniem jest budowa zakładu utylizacji. Nie mam zamiaru, ani prawa polemizować – to suwerenna decyzja Rady, ale jednocześnie proszę zauważyć, że przy tym rozwiązaniu pojawia się znacząca rola jakiejkolwiek sąsiedniej gminy, która wsparła by to przedsięwzięcie w różnych aspektach. Po pierwsze: jest to rozwiązanie, które dotyczy całego regionu. Po drugie: miasto nie ma terenu, gdzie można składować odpady balastowe; teren taki posiada jedna, druga, czy trzecia gmina. Po trzecie: problem dostawy śmieci – gdy słyszę, że wojewoda tarnowski zaopiniował pozytywnie rozwiązania projektowe, w których napisano, że aby był zachowany tzw. bilans śmieci, to trzeba je dowozić z Krakowa i Brzeska do miasta przez teren gminy Bochni, to resztki włosów stają mi dęba...

Przed dwoma laty zaproponowaliśmy miastu budowę na terenie gminy wspólnego wysypiska. Określiliśmy zasady, według których miasto miało ponosić koszty finansowe, gmina – ciężar społeczny. Miasto jednak nie wywiązało się z zawartego porozumienia, musieliśmy więc je zerwać. Teraz całkiem inaczej widzimy rozwiązanie tego problemu: chcemy budować z gminami północnej części Ziemi Bocheńskiej i Ziemi Brzeskiej tradycyjne wysypisko. Tworzymy związek komunalny, a warunkiem przystąpienia jest posiadanie przez każdą gminę w planie zagospodarowania rezerwy – zalegalizowanej stosowną uchwałą Rady – pod budowę wysypiska lokalnego. Wówczas – metodą "łańcuszka", rozpoczynając w Brzesku, wszystkie gminy przez 15-20 lat będą z niego korzystać, potem wysypisko będzie zamykane, teren rekultywowany, a śmieci wywożone na teren innej gminy, będącej członkiem związku komunalnego. Nie wykluczamy przy każdym z wysypisk budowy małej spalarni czy utylizatorni, ale tylko na realne potrzeby.

– Co z obecnym wysypiskiem w Krzyżanowicach?

– W całości znajduje się ono na terenie gminy. Faktycznie zostało wyeksplatowane przed siedmioma laty. Obie granice: ilości śmieci i czasu użytkowania zostały dawno przekroczone. Od tego roku obowiązuje tzw. ustawa śmieciowa, na mocy której samorząd uzyskuje znacznie więcej uprawnień do decydowania o losie tego typu obiektów. Można powiedzieć, że na dzień dzisiejszy wysypisko jest eksploatowane nielegalnie. Kwestią kilku miesięcy będzie przymuszenie, zgodnie z obowiązującym prawem, do jego zamknięcia i rozpoczęcia rekultywacji. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że **Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska naliczył karę, którą miasto Bochnia powinno płacić za nielegalne eksploatowanie obiektu w Krzyżanowicach. Kara ta wynosi około 40 mln. st. zł dziennie.** 50% tej sumy powinno wpływać do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, drugie 50% należy się naszej gminie. Przypuszczam, że proces odwoławczy potrwa jeszcze jakiś czas, ale fakt jest faktem, że miasto nie ma zbyt wielkiego pola do manewru. Nie ma miejsca pod wysypisko; po drugie obawiam się, że te siedem lat, z punktu widzenia organizacyjnego zostało zmarnowane. Dziwi mnie nonszalancja i nieumiejętność rozmawiania z ludźmi. Otóż w 1990 i 1991 roku mieszkańcy terenu wokół wysypiska stawiali stosunkowo niewygórowane warunki i wtedy zostali zbyci, potraktowani jak petenci. Ktoś chyba w mieście nie zrozumiał zagadnienia, gdyż petentem w tej sytuacji był i jest nadal burmistrz, który powinien ustalić, z jakimi propozycjami do tych ludzi wystąpić: czy z ofertą wykupu, godziwego odszkodowania czy też innej formy rekompensaty. Proszę pamiętać, że w 500 metrowej strefie (wyznaczonej przed laty) istnieje kilka zabudowań. Strefa, która obecnie jest planowana, 220-metrowa, praktycznie została uchylona w postępowaniu administracyjnym. Nie można metodą zza biurka ustalać z kim się będzie rozmawiało, a z kim nie. W tej chwili żądania mieszkańców są znacznie wyższe, ale dobitnym przykładem na to, że z tymi ludźmi da się dogadać jest fakt, że jeszcze w zeszłym roku zarówno mieszkańcy Słomki, jak i Krzyżanowic na spotkaniach wiejskich podjęli dwie niezależne od siebie uchwały, w których wyrażają zgodę na budowę wysypiska, stawiając jednocześnie warunki – w moim przeświadczeniu – realne do spełnienia. Taka okazja miastu już się nie powtórzy. Stanowiskiem władz miasta jestem rozczarowany, gdyż, przyznam nieskromnie, pomysł budowy wielkiego wysypiska bezpośrednio obok istniejącego był pomysłem Zarządu Gminy Bochnia.

– Przy założeniu, że kompostownia powstałaby, śmieci przewożono by przez teren gminy...

– Być może jest to dyskusja przedwczesna. Pozwolenie na inwestycję nie jest prawomocne. Możemy więc rozmawiać teoretycznie. Otóż na ostatniej sesji Rady Gminy, 9 czerwca, zrobiła się bardzo gorąca atmosfera – jednym z punktów programu była ocena realizacji i zatwierdzenie programu ochrony środowiska. W obradach uczestniczyli mieszkańcy, którzy zamieszkują bezpośrednio przy wysypisku. Ich negatywna ocena i wzburzenie jest tak wielkie, że obawiam się, że decyzja o transporcie śmieci może wywołać dalekosiężne skutki społeczne. Jako samorząd jeszcze nie ustosunkowywaliśmy się do tego zagadnienia. Mogę dodać, że złym echem odbiły się informacje o tym, że miasto ma importować śmieci z Krakowa i Brzeska.

dokończenie rozmowy w następnym numerze

DRUKARKA FISKALNA
FP - 600
absolutnie niezawodna!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, GSM+ (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

– I Pan chce być posłem?!...

Krótka historia o tym, jak pieniądze przechodzą koło nosa

Punktualnie o godzinie 13.00, 13 czerwca, a na dodatek w piątek, w sali narad Urzędu Miejskiego w Bochni rozpoczęło się kolejne spotkanie Zarządu Miasta z przedsiębiorcami, którzy wygrali przetarg na działki zlokalizowane na Storynce. Zakończyło się zupełnym fiaskiem. Miasto nie otrzyma 5,5 mld. st. zł wylicytowanych na przetragu, straci być może także wadium wpłacone przez inwestorów, którzy zamierzają wycofać się z przedsięwzięcia. Czują się oszukani.



rys. Bogusław Budyś

Przypomnijmy fakty. 20 maja w Urzędzie Miasta odbył się przetarg na dziewięć działek usytuowanych w ciągu pieszo-jezdnym Storynka, między ulicami Planty i Kowalską. Zainteresowanie było ogromne, wszak o parcelę w śródmieściu Bochni, w atrakcyjnym turystycznie i handlowo miejscu wcale łatwo nie jest. Mimo to kwoty jakie zostały wylicytowane, zaskoczyły wielu. Największą sumę osiągnęła nieruchomość o powierzchni 226 m^2 – 82 tys. zł (820 mln. st. zł). Pozostałe siedem działek wylicytowano na niewiele mniej.

Kontrowersje rozpoczęły się wkrótce po przetargu. Inwestorzy zdecydowanie stwierdzili, że nie zostali poinformowani o tym, że starają się o działki zlokalizowane na terenie całkowicie nieuzbrojonym. Zebrali też cały szereg innych wątpliwości i zarzutów, które 24 maja przedstawili rządzącym Bochnią. 13 czerwca ci ostatni udzielali odpowiedzi. W oświadczeniu przedstawionym zebranym Zarząd Miasta stwierdził m.in., że (...) *w ogłoszeniu o przetargu nie ukryto faktu, że sprzedawane będą działki nieuzbrojone. Ogłoszenie nie wypowiadało się w ogóle na temat uzbrojenia, chętnych zaś do uzyskania szczegółowej informacji odsyłało do Wydziału GMiR Urzędu Miejskiego. W dniu przeprowadzenia przetargu ogłoszono, że przedmiotem jest sprzedaż działek* (...), *działki nieuzbrojone. Wszyscy zainteresowani podpisali protokół* (...), *co jest jednoznaczne z przyjęciem warunków przetargu. Budowa infrastruktury komunalnej będzie realizowana przez właściciela wylicytowanej działki. Urząd Miasta będzie rozwiązywał sprawy formalno-prawne związane z budową. Urząd Miasta wykona utwardzenie terenu – ciąg pieszo-jezdny.*

Oświadczenie wywołało burzę. – *Ogłoszenie o przetargu zostało opracowane niezgodnie z zarządzeniem Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa* – stwierdził **Andrzej Kosturek.** *Brakuje w nim wielu informacji, m.in. o terminie rozpoczęcia inwestycji.* **Wojciech Nowak** zarzucił nierzetelne przeprowadzenie przetargu (salę, w której znajdowało się kilkadziesiąt osób nagłośniono dopiero w trakcie trwania licytacji i to po żądaniu samych uczestników) i wprowadzenie w błąd oferentów – gdyż zgodnie z danymi w sprawozdaniu Zarządu Miasta z wykonania budżetu w 1996 roku, na infrastrukturę Storynki były przeznaczone środki finansowe – 97 tys. zł, jednak nie zostały one na to przeznaczone. **Przedstawiciele Zarządu zaprzeczyli tym informacjom, choć... w swoim sprawozdaniu z wykonania budżetu za 1996 rok Zarząd stwierdził: (...)** ***na wykonanie tych inwestycji*** [dotyczyło to uzbrojenia także Storynki – dop. red.] ***zawarto umowy z wykonawcami. Są one w trakcie realizacji i fakturowania wykonanych robót*** (...). – *Jeżeli coś takiego czytam, to nie muszę uzyskiwać jakichkolwiek innych informacji* – stwierdził Kosturek.

W odpowiedzi burmistrz **Teofil Wojciechowski** zarzucił mu niemerytoryczne wypowiedzi. Poprosił też o niewszczynanie dyskusji, gdyż... nie ma na to czasu. – *Możemy tutaj siedzieć nawet do wieczora* – wyznała przedstawicielka inwestorów. – ***Do wieczora mnie się nie opłaca siedzieć, bo ja mam Dni Bochni*** – odparł burmistrz. Zawrzało. – *Gdzie Pana autorytet i poszanowanie ludzi, którzy nieraz przez wiele lat na swój majątek ciężko pracowali!* – nie wytrzymał ojciec jednego z przedsiębiorców. *Chcemy za te działki miliardy płacić, a Pan mówi, że nie ma Pan dla nas czasu! – Będę udzielał głosu, bo nie chcę, żeby posiedzenie to przerodziło się w jarmark* – stwierdził burmistrz. Teofil Wojciechowski wyznał także, że po przetargu przyszły do niego osoby, które przegrały, twierdząc, iż słyszały w czasie licytacji o tym, że są to działki nieuzbrojone. Jednak mimo usilnych próśb zebranych o konfrontację, burmistrz nie wyjawił o kogo chodzi. Członkowie władz Bochni nie chcieli również zaprezentować osławionej uchwały Zarządu Miasta z 14 maja, mówiącej o tym, że na przetargu wystawione będą działki nieuzbrojone. Nalegania przedsiębiorców, by tą uchwałę przynieść, burmistrz skwitował, że on nie jest na posyłki...

Dyskusja była zażarta. Co chwila padały zarzuty i kontrargumenty. W pewnej chwili członek Zarządu **Marek Mazur** zdenerwowany opuścił salę. Milczenie w czasie spotkania zapadło jedynie w chwili, gdy jeden z inwestorów z goryczą rzucił w stronę burmistrza: – *...I Pan chce startować na posła?!...*

Blisko trzygodzinne spotkanie zakończyło się patem. Miasto zadeklarowało jedynie utwardzenie drogi. Nie zgodziło się na partycypację w budowie infrastruktury Storynki. Podczas spotkania nie rozwiano także wielu niejasnych zagadnień formalno-prawnych, a mętne wypowiedzi uczestniczących w nim przedstawicieli Zarządu i Kierowników Wydziałów (Architektury oraz Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rolnictwa) potwierdziły tezę, że przetarg nie był należycie przygotowany.

Stanisław Bukowiec

P.S. *Z ostatniej chwili: Do kasy Urzędu Miasta nie wpłyną pieniądze za działki na Storynce. Wszyscy zwycięzcy przetargu odmówili podpisania kontraktów i zażądali zwrotu wpłaconego wadium. W przypadku nie spełnienia tego postulatu twierdzą, że skierują sprawę na drogę sądową.*

Basenu nie będzie?!

O budżecie Bochni słów kilka

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiamy omówienie z realizacji budżetu miasta Bochni za rok 1996. Jak wszyscy zapewne pamiętają, zostało ono przyjęte przez Radę zdecydowaną większością głosów przy równie zdecydowanym sprzeciwie radnych z Klubu Stowarzyszenia Bochniaków.

Na wstępie kilka słów wyjaśnienia. Budżet każdej gminy tworzony jest praktycznie od września poprzedzającego rok budżetowy. Poszczególne wydziały urzędów gmin, zarządy osiedli (sołectwa), jednostki i zakłady budżetowe (np. domy kultury, biblioteki) zgłaszają zapotrzebowania na środki finansowe. Są one następnie analizowane przez zarządy gmin, które przedstawiają później projekty budżetu komisjom rady gminy. Po wprowadzeniu pewnych zmian projekt taki trafia pod obrady rady gminy, po uchwaleniu staje się obowiązującym prawem i jest podstawą działania gminy.

Gmina nie prowadzi działalności gospodarczej, a jej dochodami są głównie podatki oraz subwencje i dotacje z budżetu centralnego.

***

Wysokie dochody miasta w 1996 roku, spowodowane były stosunkowo dużym wzrostem obciążenia mieszkańców, poprzez podniesienie podatków, w szczególności podatku od nieruchomości. Z tego ostatniego tytułu osoby fizyczne i prawne wpłaciły w 96 r. 4.085.660 zł, co stanowiło prawie połowę dochodów podatkowych. Ogółem w poprzednim roku miasto po kilku zmianach zaplanowało dochody w wysokości 18.659.229 zł, osiągnęło je zaś w wysokości **18.479.910.** Procentowo przedstawia się to następująco: dochody podatkowe 48,28%, subwencja (w tym oświatowa) otrzymana z budżetu państwa 28,17%, dotacja na zadania zlecone (środowiskowy Dom Samopomocy, pomoc społeczna itp.) 8,93%, dochody z majątku gminy (sprzedaż działek, mieszkań itp.) 5,56%, pozostałe dochody (opłata targowa, wpłaty z innych gmin) 5,40%, dochody z usług 3,66%.

Generalnie można stwierdzić, że realizacja zakładanych dochodów w 99% dobrze świadczy o planujących budżet i realizujących go służbach finansowo-księgowych, zwłaszcza, iż najsłabiej zrealizowano wpływy z tytułu udziału miasta w podatku dochodowym od osób fizycznych (15%), który to przekazywany jest przez Urząd Skarbowy w Bochni. Urząd Skarbowy wyjaśnił, że niższe niż zakładano wpływy z tego podatku spowodowane były m.in dużymi wydatkami inwestycyjnymi największych przedsiębiorstw oraz zmianą siedziby niektórych podatników w ciągu roku budżetowego. O ile ta pierwsza przyczyna może cieszyć, o tyle druga powinna poważnie zaniepokoić gospodarzy miasta – dlaczego firmy uciekają z Bochni?

Wydatki budżetowe po zmianach zaplanowano na **17.897.587 zł.** Najwięcej środków przeznaczono na oświatę i wychowanie – 39,34%, następnie na rolnictwo, leśnictwo, gospodarkę komunalną i mieszkaniową 23,66%, koszty funkcjonowania Urzędu Miasta 7,42%. Kultura i sztuka pochłonęła 7,02% budżetu, kultura fizyczna, sport i turystyka 3,82%, a pozostała działalność (m.in. Straż Miejska) 4,15%.

Zdecydowaną większość z zaplanowanych działań wykonano, nie przekazano natomiast w ogóle pieniędzy na rozbudowę wysypiska śmieci i częściowe uzbrojenie Storynki. W mieście zrealizowano inwestycje za 4.732.724 tj. 26,63% budżetu. Wykonano kilka odcinków dróg, kanalizacji, wodociągów, wyremontowano budynek dla rodziny z Kazachstanu, rozpoczęto remont budynku przy ul. Rynek 10, buduje się sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej nr 3, adaptuje się budynki dawnych koszar na potrzeby MDK i Biblioteki, z budżetu wojewody wyremontowano też budynek na potrzeby Środowiskowego Domu Samopomocy (przeznaczony on będzie dla osób chorych psychicznie). W zasadzie wszystkie zaplanowane rzeczy zrobiono, wypadałoby więc tylko się cieszyć. Nasuwa się jednak dość smutna refleksja: **po raz kolejny nie zrobiono prawie nic w najważniejszych dziedzinach.**

Wysypisko śmieci już dawno powinno być zamknięte; władze miasta całą energię poświęcają na rozpoczęcie budowy kompostowni, inwestycji ogromnej, kosztownej, a trzeba podkreślić, że i technologia przez te kilka lat starań o pozwolenie na budowę trochę się już zestarzała, zaś sama kompostownia problemu nie rozwiązuje, trzeba mieć także tradycyjne wysypisko na balast.

Kolejna sprawa – **basen.** W 1996 r. opracowano koncepcję oraz dokumentację projektowo-techniczną. Kosztowało to podatników 4,5 mld st. złotych. Trochę dużo, jak na samą dokumentację. Rozpoczęcie prac miało nastąpić w tym roku. Nic w tym kierunku nadal nie uczyniono, co więcej – z dobrze poinformowanych źródeł wiadomo, iż z finansowania tej inwestycji definitywnie wycofał się Totalizator Sportowy. Nieoficjalnie znamy powody podjęcia tej decyzji, ale mamy nadzieję, że burmistrz miasta przedstawi je radnym na najbliższej sesji, nie będziemy więc go wyręczać.

Są już wakacje, zbliżają się naprawdę gorące dni, a w Bochni wciąż nie ma gdzie popływać, nie potrafiono zrobić nawet porządnego kąpieliska, chociaż były takie przymiarki.

Nie zrobiono również nic dla przyciągnięcia inwestorów, co więcej, władze miasta robią wszystko, aby zniechęcić przedsiębiorców do inwestowania w Bochni (casus Storynki jest tutaj najlepszym przykładem). Nie zrobiono wreszcie nic w kierunku stworzenia w Bochni na bazie Kopalni Soli ośrodka turystyczno-leczniczego. Komentarz jest zbyteczny.

Piotr Skoczek

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I DRUKAREK FISKALNYCH
produkcji ELZAB S.A.
analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, GSM+ (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Jak niesie wieść z gminy Bochnia...

Baczków, Bessów, Bogucice, Buczyna, Brzeźnica, Cerekiew, Chełm, Cikowice, Damienice, Dąbrowica, Gawłów, Gierczyce, Gorzków, Grabina, Krzyżanowice, Łapczyca, Majkowice, Moszczenica, Nieprześnia, Nieszkowice Małe, Nieszkowice Wielkie, Ostrów Szlachecki, Pogwizdów, Proszówki, Siedlec, Słomka, Stradomka, Wola Nieszkowska, Zatoka, Zawada



Letnie imprezy kulturalne

W ostatnich miesiącach Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni zorganizowało dużą ilość imprez, dla dzieci i dorosłych.

Cieszy fakt aktywnego uczestnictwa dzieci w zespołach i kołach zainteresowań. Do najbardziej wyróżniających się należy zaliczyć zespół muzyczny i regionalny w Pogwizdowie, zespół recytatorski i taneczny w Cikowicach, zespół piosenki i ruchu w Łapczycy i oczywiście zespół regionalny z Siedlca. Nie należy zapominać, że prawie we wszystkich świetlicach działają prężnie zespoły teatralne, a jest ich aż 12.

Na czas letni przygotowane są interesujące imprezy o charakterze rekreacyjno-rozrywkowym.

Jeżeli pogoda dopisze, organizowane będą przede wszystkim imprezy plenerowe. Planowane są pikniki w takich miejscowościach, jak: Gorzków, Grabina, Wola Nieszkowska, Bessów i innych.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców gminy Bochnia do wspólnego spędzenia wolnego czasu i miłego wypoczynku.

Laury „Siedlecan"

8 czerwca odbył się w Łoniowej VII Wojewódzki Przegląd Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych. Organizatorem tej imprezy była Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego oraz Gminny Ośrodek Kultury w Dębicy.

Gminę Bochnia reprezentował Dziecięcy Zespół Regionalny „Siedlecanie". Zdobył on pierwsze miejsce w kategorii zespołów regionalnych. Układ choreograficzny występu przygotowała **Wiesława Hazuk**, natomiast program muzyczny opracował **Jerzy Kujawa**, a przygotowaniami kierowała **Katarzyna Serwinowska.**

Życzymy „Siedlecanom" wytrwałości podczas prób i kolejnych sukcesów.

Dzieci a bezpieczeństwo

Mieszkańcy Gminy Bochnia do dziś jeszcze pamiętają o tragicznym wypadku, który dwa lata temu wydarzył się w Dąbrowicy.

Kosiarka obcięła nóżki małemu dziecku i tylko dzięki błyskawicznej akcji świadków tego wydarzenia, malec trafił do szpitala. Obcięte nóżki zostały przyszyte, a dzisiaj dziecko chodzi o własnych siłach.

Wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu Zarząd Gminy Bochnia przygotował na nadchodzący czas akcję pod nazwą **„Zielone wakacje"**. Akcja ta polega na całodziennej opiece nad małymi dziećmi których rodzice uczestniczyć będą w pracach polowych (sianokosy, żniwa). W 10 przedszkolach i szkołach na terenie całej gminy, w dniach od 14.07.97 do 15.08.97 zapewniona zostanie fachowa opieka nad dziećmi. Przygotowane będą dwa posiłki. Koszty zatrudnienia personelu pedagogicznego i kuchennego pokryje Gmina ze swojego budżetu, rodzice opłacą jedynie koszty całodziennego wyżywienia.

Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariatach przedszkoli na terenie Gminy Bochnia oraz u dyrektora szkoły w Dąbrowicy.

Mimo, iż Gmina boryka się z dużymi problemami finansowymi, Zarząd uznał, że bezpieczeństwo dzieci jest dobrem najważniejszym i środki na tę akcję muszą się znaleźć.

Zwracamy się do mieszkańców wsi w Gminie Bochnia o masowe korzystanie z proponowanej oferty.

Pożegnania

W środę 18 czerwca w Brzeźnicy odbyła się uroczystość pożegnania absolwentów klasy ósmej, połączona z pożegnaniem Dyrektora mgr **Jacka Tyrki**. W uroczystości wzięli udział m.in.: mgr inż. Jerzy Lysy – Wójt Gminy Bochnia, mgr Bogdan Szwajcer – Kierownik Zamiejscowej Delegatury Kuratorium w Tarnowie, inż. Krzysztof Zięba – Dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli, pani Maria Jankowska – sołtys wsi Brzeźnica, ksiądz Józef Kita – proboszcz parafii Brzeźnica, grono pedagogiczne, dzieci, młodzież oraz rodzice.

Spotkanie przebiegło w bardzo uroczystej, i serdecznej atmosferze. Dyrektor szkoły życzył ósmoklasistom powodzenia podczas egzaminów do szkół średnich, oni zaś złożyli ślubowanie i wpisali się do kroniki szkolnej. W dyrektorskim oku błysnęła łza wzruszenia, gdy młodzież złożyła mu podziękowania za jego 11-letnią pracę na stanowisku dyrektora szkoły.

Sympatycznie i ciepło wypowiadali się też o odchodzącym na emeryturę dyrektorze przybyli goście.

Uroczystość zakończyła się występami taneczno-wokalnymi drugoklasistów.

Wyróżnienie „Pogwizdowian"

11 czerwca tarnowskie Kuratorium zorganizowało w Brzesku Rejonowy Przegląd Dorobku Artystycznego Szkół Podstawowych „Prezentacje '97"

Naszą Gminę reprezentował Zespół Regionalny z Pogwizdowa, którego choreografem jest mgr **Wiesław Cielecki.** Zespół zdobył wyróżnienie, co niezwykle ucieszyło jego członków oraz opiekuna, biorąc pod uwagę fakt, że działają dopiero od stycznia b.r.

Życzymy im dalszych sukcesów.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Bochni

Nowe władze Stowarzyszenia

Informowaliśmy ostatnio o zmianach we władzach Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Dziś przedstawiamy pełny ich skład.

Prezydium zarządu PSPL, na którego czele stanął ponownie red. Zdzisław Sroka („Nasza Gazeta" – Gdów, woj. krakowskie), tworzą: Piotr Skoczek – wiceprezes ds. prawnych (red. nacz. „Ziemi Bocheńskiej"), Marian Satała – wiceprezes ds. informacji („Gazeta Krakowska"), Zbigniew Klatka – wiceprezes ds. organizacyjnych („Alchemik", Alwernia, woj. krakowskie), Małgorzata Sajdak – sekretarz („Tarniny", Tarnów), Krzysztof Żak – skarbnik (Wydawnictwo „SCAL", Tomice–Wadowice, woj. bielskie).

Zarząd tworzą ponadto odpowiedzialni za: wydawanie miesięcznika PSPL „Redaktor" Ryszard Dzieszyński („Nasza Gazeta", Kraków) i Kazimierz Olchawa („Gazeta Miechowska", Miechów, woj. kieleckie), za kontakty zagraniczne i współpracę z mediami polonijnymi oraz oddziały PSPL w świecie: Bogdan J. Balcerowicz („Ziemia Rypińska", Rypin, woj. włocławskie) i Marek Szymaszkiewicz („Kronika Chrzanowska", Chrzanów, woj. katowickie), ds. współpracy z Biurem Zarządu PSPL w Tarnowie Mirosława Lesiak („Gazeta Dębicka", Dębica, woj. tarnowskie), do współpracy w sprawach organizacyjnych Bożena Malaga-Wrona („Wiadomości Gminy Gnojnik", Gnojnik, woj. tarnowskie), do współpracy ze skarbnikiem oraz oddziałami PSPL Polski Północnej Anna Kajaniec („Kurier Lidzbarski", Lidzbark Warmiński, woj. olsztyńskie), ds. współpracy i stałych kontaktów Zarządu PSPL z Radą Programową PSPL Zenon Dudzik („Dukielski Przegląd Samorządowy", Dukla, woj. krośnieńskie).

Komisję Rewizyjną PSPL tworzą: Teresa Kuźmińska (Biuro Prasowe Prezydenta Warszawy, miesięcznik „Ratusz", Warszawa), Danuta Heller („Kurier Błażowski", Błażowa, woj. rzeszowskie) i Stanisław Kaszyński („Gazeta Pomorska", Bydgoszcz).

Powołano Sąd Koleżeński w składzie: Zbigniew Ringer („Nowy Dziennik", Nowy Jork, przedstawicielstwo w Krakowie), Gertruda Halicka („Nadnoteckie Echa", Czarnków, woj. pilskie) i Barbara Paluch („Znad Popradu", Piwniczna, woj. nowosądeckie).

Siedzibą Zarządu Głównego PSPL jest Tarnów (w Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.), Rynek 16, 33-100 Tarnów.

ŻEGOCINA ZAPRASZA

Jak co roku w czerwcu, lipcu i sierpniu odbędą się w Żegocinie atrakcyjne imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. W imieniu Rady Gminy i SRGiWP w Żegocinie pragniemy zaprosić Państwa :

- **29 czerwca** na inaugurację Galerii Wiejskiej połączonej z wystawą prac malarzy - amatorów działających na terenie gminy i promocją tomików wierszy miejscowych poetek Teresy Mrugacz i Anny Łękawa,
- **6 lipca** na inaugurację trasy dla rowerów górskich nr 2 w Rozdzielu, podczas której rozegrane zostaną zawody rowerowe w 3 kategoriach. Warto wystartować, gdyż przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe, m.in. SRGiWP ufundowało 2 rowery górskie,
- **5 i 6 lipca** na "Powitanie lata w Żegocinie" - zapowiedziano szereg atrakcji, np. recital Krystyny Giżowskiej,.
- **15-17 sierpnia** na cykl imprez sportowo - kulturalnych w ramach obchodów "704 urodzin Żegociny".

Szczegóły zostaną podane na afiszach. Informację można uzyskać także w Punkcie Informacji Turystycznej w Żegocinie (w Bibliotece Gminnej) - tel. Żegocina 35.

Światowe Forum Mediów Polonijnych

Już po raz piąty Tarnów gościł dziennikarzy, którzy w różnych stronach świata wydają polskie gazety, pracują w polskojęzycznych stacjach radiowych i telewizyjnych, przewodniczą miejscowej Polonii, organizując w głównej mierze jej życie społeczne i kulturalne. Przybyło ich ponad 300.

Przyjeżdżają do Polski, gdyż tutaj są ich korzenie. Tu zostawili swoje dzieciństwo, swoje wspomnienia, tu wreszcie są ich rodziny i znajomi. I chociaż wyjeżdżali dobrowolnie, a niektórych wprost wyrzucono kiedyś z naszego kraju, wracają tu chętnie, ciesząc się z kolejnej możliwości spotkania z Polską.

Tegoroczne Forum zorganizowane przez Tarnowską Agencję Rozwoju Regionalnego S.A. przy współpracy Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej i Fundacji Polonia poświęcone było promocji gospodarki i kultury polskiej, a także regionu Małopolski.

Forum rozpoczęło się otwarciem I Międzynarodowej Wystawy Gospodarczej „Promocje Gospodarcze – Polonia 97". Prezentowane były na niej oferty gospodarcze i turystyczne zachęcające do współpracy, prawie ze wszystkich miast Polski. Niestety, Bochnia nie pokusiła się o wysłanie tam nawet najskromniejszej informacji, czy też jakiegoś folderu, nie pierwszy to zresztą przypadek braku jakiejkolwiek promocji naszego miasta – a może nie mamy się czym szczycić, nie mamy nic do zaoferowania?

Trwające 6 dni spotkanie otworzył wojewoda tarnowski **Wiesław Woda.** Obecni byli także wiceministrowie: spraw zagranicznych i kultury. Wszyscy goście zwiedzili Sejm i Senat, gdzie odbyło się spotkanie z marszałkiem Senatu RP **Adamem Struzikiem.** Przedstawił on założenia polityki rządu i parlamentu wobec Polonii. Rodacy z wielu krajów zwrócili uwagę na problem wprowadzonej przez MEN odpłatności za polskie szkoły za granicą. *W skali budżetu państwa polskiego oszczędności są niewielkie, a koszty społeczne mogą być ogromne. Polskie dzieci przeniosą się po prostu do szkół miejscowych, gdzie nie będzie już języka polskiego i polskiej historii* – argumentowali.

Z Warszawy cała ekipa przeniosła się do Zakopanego, które powitało nas iście zimową aurą. Po krótkim spacerze, uczestnicy Forum wyjechali kolejką na Kasprowy Wierch, gdzie... nie było prawie nic widać – dokoła panowała gęsta mgła. Wcześniej odbyła się konferencja prasowa z udziałem burmistrza Zakopanego **Adama Bachledy-Curusia** i wiceburmistrza **Krzysztofa Owczarka**. Zdominowały ją dwa tematy: starania o zorganizowanie w Zakopanem Olimpiady Zimowej w 2006 roku i mającej się odbyć za kilka dni wizyty Ojca Świętego. Burmistrz przekonywał, że olimpiada jest szansą dla nas wszystkich, a miasto ma ogromny potencjał i jest w stanie dobrze przygotować się do Igrzysk. Oponentom przedstawił dobrze rozwiniętą sieć hotelową i gastronomiczną oraz doskonałe oceny jakie otrzymało Zakopane po organizacji Uniwersjady. Na koniec stwierdził: – *Jeśli tylko zdołamy pokonać to przysłowiowe „polskie piekiełko" to na arenie międzynarodowej nie powinno być źle, a wszystko co zostałoby zbudowane przy okazji olimpiady będzie służyć całej Polsce.* Odnośnie wizyty papieża w Zakopanem Burmistrz powiedział: – *Górale czekają już na Ojca Świętego 19 lat, bardzo mocno jesteśmy zaangażowani w wizytę , wszystko jest już zapięte na ostatni guzik i mamy nadzieję, że przeżyjemy wspaniałe chwile a papież będzie mógł u nas trochę wypocząć.* Słowa Adama Bachledy – Curusia dokładnie się potwierdziły. Zakopane chyba najlepiej przygotowało się na przyjęcie Ojca Świętego, a powitanie jakie zgotowali górale, szczególnie przemówienie samego burmistrza, na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

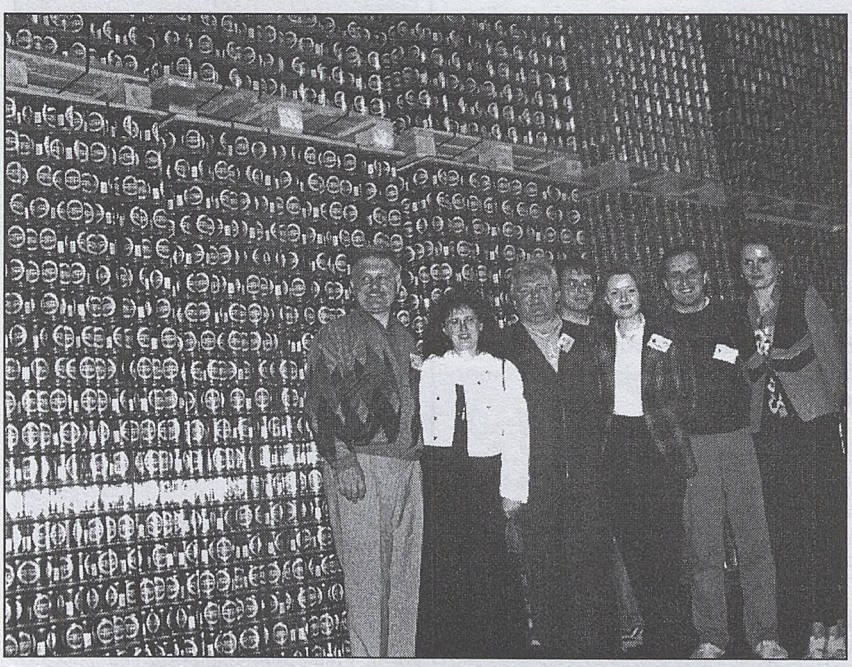


Adam Bachleda-Curuś i Stanisław Lis podczas zakopiańskiej konferencji.

V Światowe Forum Mediów Polonijnych zamknęli **Stanisław Lis** – prezes Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego i **Zdzisław Sroka** – prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Piotr Skoczek

Głównym sponsorem tegorocznego Forum była grupa firm opakowaniowych CAN – PACK S.A. w skład której wchodzi zakład w Brzesku POL – AM – PACK S.A. Prezes Zarządu Wiesław Smulski dokonał krótkiej prezentacji firmy przejętej kilka lat temu przez Amerykanów. Młoda kadra, nowoczesne metody zarządzania, bardzo dobre wyniki finansowe są najlepszą wizytówką firmy. POL-AM-PACK S.A. produkuje wszelkie rodzaje puszek żywnościowych oraz do napojów. Ponad połowa produkcji jest eksportowana, odbiorcami są między innymi Coca-Cola, Pepsi, browary polskie, niemieckie i szwedzkie.



Jedna z grup w brzeskiej „blaszance", przy „puszkowej ścianie".

RESTAURACJA „GOSPODA U STAROSTY”



Bochnia, ul.Kazimierza Wlk. 33

Gwarantowana znakomita kuchnia, miła obsługa

Szefowa kuchni zaprasza na obiady abonamentowe do stołówki szkolnej przy Szkole Podstawowej nr 7 na os. Niepodległości. Proponujemy także obiady w stołówce zakładowej przy ZPUCh S.A. w Bochni, ul.Wiśnicka.

Domowa kuchnia, niskie ceny obiadów to główna zaleta tej oferty



AGROCHEMIK

S.G ROYAL SLUIS bejo RIJK ZWAAN

Dealer firmy „STIHL”

Firma Handlowa

„AGROCHEMIK” s.c.

- środki ochrony roślin,
- nasiona, polskie i holenderskie cebulki kwiatowe, materiał szkółkarski i siewny,
- nawozy ogrodnicze,
- części zamienne: Żuk, Ursus,

Sprzedaż i serwis kosiarek i pilarek spalinowych i elektrycznych

HURT - DETAL

Bochnia, ul.Kraszewskiego 16, tel./fax (0-197) 254-50,
Bochnia, ul.Bracka 10, tel.249-64,
Brzesko, ul.Ogrodowa 5, tel.(0-192) 622-40,
Gdów, Rynek



BROWARY

TYSKIE

rok założenia 1629

GÓRNY ŚLĄSK S.A.

DYSTRYBUTOR
Firma Handlowa
„JACK"
31-139 KRAKÓW
ul. Dietla 46

Hurtownia Piwa
i Napojów
ul. Zabłocie 22
tel. 56-30-02,
23-60-60,
22-21-10

FIRMA USŁUG SZKLARSKICH

GLASS-BRONCO®

Bronisław Kaczmarczyk
Bochnia, ul. św. Marka 6
i Kiernika 5,
tel. (0-197) 238-33

- *szklenie ram okiennych wszystkich typów metodą tradycyjną i na silikonie,*
- *oprawa obrazów i luster w ramy ozdobne,*
- *piaskowanie i szlifowanie szkła,*
- *pisanie tablic nagrobkowych,*
- *szyby termoizolacyjne*



*Jestem synem Ziemi Bocheńskiej**

dokończenie ze str. 5

Jako wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz poseł ziemi tarnowskiej jestem dumny, że jestem synem Ziemi Bocheńskiej. Dlatego też, z ogromną radością przyjmuję każdy sukces mieszkańców Bochni i okolicy, cieszę się dokonaniami tutejszego samorządu. Mocno też przeżywam Wasze niepowodzenia i porażki. Jednocześnie, na ile jest to możliwe, staram się włączać w Wasze bocheńskie sprawy- najczęściej za pośrednictwem mojego biura poselskiego, które mieści się tuż obok, w kamienicy przy pięknym historycznym bocheńskim Rynku.

Można powiedzieć, że mimo, iż pracuję na co dzień w Warszawie, sprawy Bochni i bocheńszczyzny są mi bardzo bliskie. Jestem członkiem warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej.

W Warszawie Bochnia odbierana jest przez pryzmat historycznej Kopalni Soli, której przyszłość to funkcja sanatoryjna i uzdrowiskowa. W ostatnich latach Bochnia kojarzona jest w stolicy przede wszystkim ze Stalproduktem.

Bochnia to także nazwiska, które na trwałe wpisały się w historię Rzeczypospolitej. To miasto Stasiaka i Samlickiego. Miasto związane z Matejką i Modrzejewską. To także miasto wielkich działaczy społecznych i ludowych jak Władysław Kiernik i Andrzej Benesz, o których jako poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego nie mogę tu dzisiaj nie wspomnieć. Bocheńszczyzna to ziemia rodzinna wielkich patriotów jak generał Jan Henryk Dąbrowski- twórca legionów i generał Leopold Okulicki, którego pomnik niedawno stanął w waszym mieście.

Pięknymi tradycjami miasta i okolicy oraz współczesnym zaangażowaniem i pracowitością miejscowego społeczeństwa kierowałem się, gdy przed kilku dniami zdecydowałem się kandydować ponownie w tegorocznych wyborach parlamentarnych z ramienia PSL właśnie stąd, z Ziemi Bocheńskiej. Mam nadzieję, że ta współpraca z miejscowym społeczeństwem będzie nadal owocna.

Życzę Państwu wiele pomyślności zdrowia i sukcesów, a w czasie Dni Bochni- dobrej zabawy i wiele radości.

** tytuł pochodzi od redakcji*

zaprosili nas... zaprosili nas... zaprosili nas... zaprosili nas...



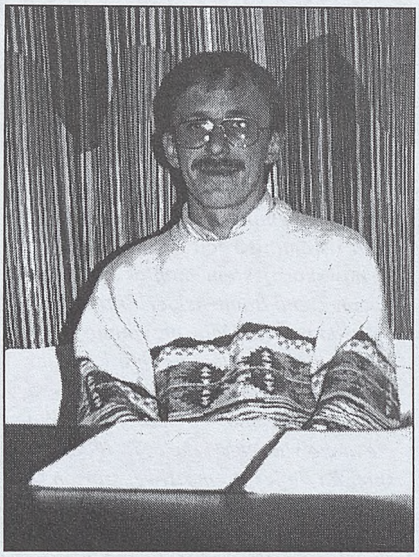
16 czerwca Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie zaprosiła nas na spotkanie z **prof. dr hab. Stefanem Pastuszką,** wiceprzewodniczącym Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, senatorem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Profesor wygłosił krótki wykład na temat „Roli konstytucji w budowaniu nowoczesnego demokratycznego państwa prawa". Licznie zgromadzona młodzież uniwersytecka pytała o najbardziej kontrowersyjne zapisy nowej konstytucji. Po dyskusji odbyło się spotkanie z władzami uczelni. **Na zdjęciu od lewej: tarnowski kurator oświaty dr Jan Hebda, pełnomocnik Rektora MWSE dr Adam Cichosz, prof. Stefan Pustuszka i Rektor MWSE prof. dr hab. Stanisław Lis.**



11 maja nasza redakcja odwiedziła Jeziora Wielkie, miejscowość położoną na Kujawach. Rozpoczynały się tam właśnie **„Krakowskie prezentacje"**, impreza z udziałem wielu wybitnych pisarzy, malarzy, publicystów i innych twórców krakowskiej kultury. Kolejne już takie spotkanie zorganizował nasz współpracownik Stanisław Kaszyński. **Na zdjęciu w pierwszym rzędzie od lewej: Piotr Skoczek, Agnieszka Pawłowska, Anna Broszkiewicz, Agnieszka Liszka w otoczeniu Tadeusza Skoczka, Stanisława Kaszyńskiego, Juliana Kawalca i gospodarzy prezentacji.**

Teleturnieje cieszą się na całym świecie dużą popularnością. Także w Polsce, najpierw „Wielka gra", potem „Koło fortuny", „Familiada", wreszcie „Va banque" i ostatnio „Jeden z dziesięciu" uzyskały dużą oglądalność. Miliony telewidzów zasiadają przed ekranami telewizorów i kibicują lub z dala od telewizyjnego studio próbują swoich możliwości w odpowiedziach na pytania osób prowadzących. Pytania wydają się czasem zupełnie proste, więc wiele osób radzi innym, by spróbowały swoich sił w tych teleturniejach. Ale jak łatwo się domyślić, wcale to nie jest takie proste. Osiągnąć sukces udaje się tylko nielicznym. Wypada się cieszyć, że jest wśród nich nauczyciel z Bochni.

JEDEN Z DZIESIĘCIU



Zbigniew Solak urodził się w Bochni ponad trzydzieści lat temu. Był bardzo dobrym uczniem. Może dlatego, że dużo czytał. W dzieciństwie pragnął być strażakiem lub policjantem. Został ... nauczycielem. Ukończył studia na wydziale filozoficzno-historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Najpierw pracował w Szkole Podstawowej w Kierlikówce. Od dziesięciu lat jest Dyrektorem Szkoły Podstawowej w Leszczynie, gmina Trzciana.

– Jak doszło do tego, że wystartował Pan w eliminacjach teleturnieju „Jeden z dziesięciu" ?

– Teleturniej „Jeden z dziesięciu" oglądałem od początku nadawania programu. Zacząłem się bawić w odpowiadanie. Żona Renata słyszała, że mi to nieźle idzie, więc bez mojej zgody wysłała do Spółki EM TV, która jest producentem tego teleturnieju zgłoszenie. Dostałem zaproszenie do udziału w eliminacjach. Pierwszy termin wyznaczono mi na 13 września 1996 r. Nie pojechałem, bo 13-tka mogła być pechowa, poza tym wtedy dla szkoły jest trudny okres, bo to właśnie początek roku. Nie pojechałem także w listopadzie, w drugim wyznaczonym terminie, gdyż informację otrzymałem za późno, dzień przed eliminacjami.

– Ale wreszcie stanął Pan do rywalizacji ?

– Tak.. w Warszawie, w IX Liceum. Zjawiło się około 800 osób. W grupach po 25 osób rozwiązywaliśmy test wiadomości. Mieliśmy na to tylko 20 minut czasu. Ale ja rozwiązałem go już po 5 minutach i od razu dowiedziałem się, że będę zaproszony na nagranie.

– Jak wyglądały Pana przygotowania do udziału w teleturnieju ?

– Nie przygotowywałem się specjalnie. Nawet dostępnej w księgarni książki z pytaniami z tego teleturnieju nie kupiłem. Byłem pewny siebie i swojej wiedzy.

– Proszę opowiedzieć o nagraniu programu, a zwłaszcza o atmosferze panującej w telewizyjnym studio.

– Program był nagrywany 14 marca br. Z Dworca Centralnego w Warszawie zabrano nas do studia telewizyjnego EM TV. Po drodze była okazja poznać rywali. Wtedy zacząłem się po raz pierwszy denerwować, bo wśród konkurentów byli m.in.: zwycięzca „Va banque", finalista „Wielkiej gry" i finalista „Miliarda w rozumie" – a więc zawodnicy obyci z telewizyjnym studio i teleturniejami. Po przyjeździe na miejsce zapoznano nas z regulaminem informując np. że możemy przerwać nagranie gdyby były jakieś wątpliwości, lub gdyby ktoś się źle poczuł. Wylosowałem stanowisko nr 6. Bałem się pierwszego pytania. Szybko przyszła kolej na mnie. „Kto napisał książkę „Czterej pancerni i pies" ? - słyszę pytanie. Serce mi bije mocno. Ogromna trema. Obawa o to, by się nie ośmieszyć. Proste pytanie i 3 sekundy czasu na odpowiedź. W głowie tymczasem pustka. Ja przecież książkę i film nakręcony na jej podstawie znam doskonale. Ale tam, w warszawskim studio nie potrafiłem przypomnieć sobie autora. Zgasło jedno światełko na moim stanowisku. Pozostała jeszcze jedna szansa. Druga tura. Na pytanie „Jak się nazywał syn Dedala ?" odpowiedziałem błyskawicznie: „Ikar" i tak znalazłem się w drugim etapie, podczas którego zawodnicy sami wyznaczają, przed usłyszeniem pytania, odpowiadającego. „Pana z numerem sześć" – czyli mnie – wskazywano do odpowiedzi aż 15 razy. Jak na złość nie dostawałem pytań z historii, z której czułem się mocny. Wreszcie pozostało z szansami tylko 3 zawodników, wśród nich ja. Tak znalazłem się w finale.

– Czy finał nagrywany był zaraz po zakończeniu drugiej tury ?

– Nie. Potrzebny był czas na zmianę dekoracji. Podczas przerwy, w czasie której przebywaliśmy na korytarzu, podszedł do nas redaktor Sznuk. Był miły. Łagodził napiętą, nerwową atmosferę.



KOMPUTERY, KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE, WDROŻENIA
SIECI KOMPUTEROWE, INTERNET

Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

Wreszcie nadszedł finał. Po usłyszeniu pytania trzeba jak najszybciej nacisnąć przycisk i udzielić poprawnej odpowiedzi. Po trzech dobrych odpowiedziach można dopiero wybrać, kto będzie udzielał odpowiedzi na podane następnie pytanie. Jako pierwszy odpada z rozgrywki pan z Poznańskiego. Pozostaje nas dwóch – jubiler z Warszawy i ja – nauczyciel z Bochni. Po kilku pytaniach konkurent nie potrafił podać daty wybuchu powstania styczniowego i w ten sposób z dorobkiem 81 punktów zostałem zwycięzcą tej rozgrywki. Okazało się to jednak za mało, by dostać się do ścisłego finału i tak marzenie o nagrodzie głównej – samochodzie lub wycieczce do Grecji stało się nierealne. Pozostała satysfakcja ze zwycięstwa i zdobytych nagród: 1000 zł i 21 – calowego telewizora.

– Jak się Pan czuł po nagraniu ?

– Czułem ogromną radość i zadowolenie. Refleksja nad straconą szansą udziału w ścisłym finale przyszła dopiero później. Miałem do siebie pretensje za zbyt szybkie udzielanie odpowiedzi. Mogłem także skorzystać z możliwości przerwania nagrania. W każdym razie był to dla mnie największy stres, jakiego do tej pory doznałem w życiu.

– Emisja programu nastąpiła 9 kwietnia. br. Czy Pan ją oglądał i z jakimi reakcjami spotkał się pan po jej zakończeniu ?

– Program oglądałem razem z żoną. Robiła mi wymówki, że nie zastanawiałem się nad odpowiedziami. Wkrótce zadzwonił pierwszy telefon z gratulacjami od mojego kolegi z Bochni Zygmunta Panka. Potem telefonowali jeszcze nauczyciele z Leszczyny, koledzy i znajomi.

– Ja również serdecznie gratuluję sukcesu i żałuję, że nie dostał się pan do ścisłego finału. Czy spróbuje Pan szczęścia w następnym?

– Regulamin nie pozwala mi już na udział w tym samym teleturnieju, ale mam nadzieję wziąć udział w eliminacjach Wielkiej Gry. Czekam tylko na wymarzony temat – „Trylogię". Przeczytałem ją już 17 razy i razem z kolegami z Bochni chcemy zmierzyć się w eliminacjach, jeśli tylko taki temat się trafi.

– Co chciałby Pan doradzić tym, którzy chcą, ale się boją, wziąć udział w teleturniejach ?

– Po pierwsze – trzeba się odważyć. Po drugie – dużo czytać.

– Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w „Wielkiej grze".

Rozmawiał **Tadeusz Olszewski**

MANIPULACJA W TEATRZE „BAGATELA"

Oczywiście nikt w tym osławionym teatrze nie manipulował ani publicznością, ani aktorami. Po prostu w czwartkowy wieczór w Salonie Literackim teatru „Bagatela" odbyła się kolejna promocja książki.

Tym razem dyrektor literacki teatru i zarazem prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich, **Jan Poprawa** zaprezentował najnowszą książkę Tadeusza Dytko pt. „MANIPULACJA". Jej fragmenty były wielokrotnie nagradzane na różnych konkursach literackich. Treścią powieści są losy byłego oficera, lekarza, który poprzez splot wydarzeń politycznych w 1981 r. oraz osobistych przeżyć stoczył się na same dno, stając się alkoholikiem. Książka dotyka spraw ważkich dla każdego człowieka, a mianowicie egzystencji jednostki ludzkiej w określonej społeczności. Autor pisze we wstępie - to jakby motto powieści - ***że nikt nie może bezkarnie manipulować ludzką świadomością tylko dlatego, że sprawuje nad innymi władzę***. Rzecz dzieje się głównie w środowisku wojskowym, które w okresie stanu wojennego szczególnie było poddawane publicznemu osądowi i krytyce.

Bohatera poznajemy w Beskidach, gdzie dorastał i kształtował swoją osobowość. Później stopniowo z gorliwego, aktywnego komunisty staje się on opozycjonistą. Jako lekarz próbuje uzdrowić Ludowe Wojsko Polskie, usiłując rugować z jego szeregów elementy chore umysłowo, słabe psychiczne, nie nadające się do służby wojskowej. Natrafia jednak na przeszkody. Denerwuje przełożonych, którzy zarzucają na niego sieć manipulacji. Doprowadzają go do ostateczności, do zwichnięcia mu kariery lekarskiej i wojskowej.

Ta książka jest przestrogą, swoistym przesłaniem, że wojsko powinno być dalekie od polityki i partyjnych rozgrywek. Powinno stać na straży konstytucji i wolności obywateli RP.

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza w Bochni pobiła swoisty rekord, gdyż od momentu napisania, do oddania gotowej pozycji, minął zaledwie miesiąc. Autor odebrał z drukarni pierwsze egzemplarze dosłownie na dwie godziny przed oficjalną promocją w Salonie Literackim Tadeusza Boya Żeleńskiego.

Przy tej okazji warto poinformować czytelników, że autor książki, **Tadeusz Dytko**, wspólnie z **Tadeuszem Skoczkiem**, redaktorem tego wydania, „Manipulacją" zainaugurowali nową serię wydawniczą pt. *Proza życia*. Pomysłodawcy mają nadzieję, że już wkrótce ukażą się kolejne tomiki tej nowej serii bocheńskiej oficyny wydawniczej.

"Manipulacja" ujrzała światło dzienne dzięki finansowemu wsparciu **THERMOPLASTU** (oficjalnego sponsora wydania), producenta i dystrybutora stolarki z PCV: okien, drzwi i ścianek działowych, Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego **„STARODRUK"** oraz Magazynu Militarnego **„KOMANDOS"**. Z grona sponsorów wieczór promocyjny uświetnił jedynie dyrektor STARODRUKU, mgr inż. **Zbigniew Czubernat**. Pozostali, dyrektor THERMOPLASTU **Janusz Czerwiec** i Redaktor Naczelny „KOMANDOSA" **Andrzej Wojtas** z przyczyn służbowych nie mogli być w tym dniu w teatrze „Bagatela".

Ozdobą wieczoru literackiego była bez wątpienia osoba mistrza olimpijskiego z Atlanty w chodzie na 50 km – **Roberta Korzeniowskiego**. Autor „Manipulacji" Tadeusz Dytko zapowiedział, że następną książkę zamierza napisać o jedynym jak do tej pory złotym medaliście w historii Krakowa, właśnie o Robercie Korzeniowskim.

Na spotkaniu wielki gawędziarz i pisarz **Jerzy Krasicki** zadawał autorowi wiele pytań dotyczących treści powieści. Jednak Tadeusz Dytko dosyć sprytnie ich unikał. Mówił raczej o innych pozycjach książkowych, o innych ludziach. Wszyscy interesowali się kulisami powstania tej książki. Ile informacji autor zaczerpnął z życia, z różnych doświadczeń, a ile stanowi czystą fikcję literacką? Tego również Tadeusz Dytko nie zdradził. Natomiast odesłał wszystkich do lektury powieści. Bardzo ubolewał nad tym, że z powodów czysto ekonomicznych i oszczędności wydawniczych książka ukazała się jedynie na 123 stronach, a powinna – zdaniem autora – liczyć przynajmniej 300 stron. Dopiero wówczas możnaby było całkowicie wyczerpać temat i stworzyć pełnokrwistą literacką powieść ukazującą wojsko polskie z okresu stanu wojennego i niezwykłe przeżycia ludzi w mundurach. Godnymi cenzorami merytorycznej strony „MANIPULACJI" byli lekarze wojskowi, prywatnie przyjaciele autora, którzy już w trakcie promocji zagłębili się w lekturze powieści.

Jerzy Pilich



Poczet sztandarowy z Nowego Wiśnicza



Absolwenci 1966 roku z Dąbrowicy

PO PIĘĆDZIESIĄTCE...

14 czerwca odbyły się uroczystości jubileuszowe pięćdziesięciolecia powstania Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu oraz Zespołu Szkół Rolniczych w Dąbrowicy. Obie ceremonie poprzedziły msze święte.

W Dąbrowicy msza sprawowana była na dziedzińcu szkoły. Dyrektorom obu placówek udało się zaprosić wielu znakomitych gości. Nowy Wiśnicz zaszczycił swą obecnością m.in. wojewoda tarnowski **Wiesław Woda** i Dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW w Tarnowie **Barbara Kurczab**, zaś Dąbrowicę wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji **Józef Kalisz** oraz senator **Ryszard Ochwat**.

Wiśniczowi przybył z okazji jubileuszu nowy pomnik, który stanął przed wejściem do szkoły. **Czesław Dźwigaj** uwiecznił tym razem w brązie prof. Stanisława Fischera, współzałożyciela i wieloletniego pedagoga wiśnickiego „Plastyka".

Obie imprezy zgromadziły kilkuset uczniów, nauczycieli i absolwentów. Zwłaszcza dla tych ostatnich święta miały szczególny wymiar. Były okazją do wspaniałych, często sentymentalnych spotkań po latach.

W Dąbrowicy rozmawialiśmy z grupką absolwentów, którzy maturę zdawali w 1966 roku. Wszyscy z uśmiechem wspominali szkołę. Pan **Władysław Hochół** poznał tutaj swoją żonę. Obecnie mieszka w Krzeszowicach i jest prezesem spółki PPUH – Świt Krzeszowice i dyrektorem klubu GKS Krzeszowice. Prosił, by pozdrowić panią Marysieńkę Klebertową, podziękować za to, że nie pytała go na lekcjach matematyki. Dodał też, że braki w matematyce nie przeszkadzają mu w życiu. Kolega ze szkolnej ławy pana Władysława – **Jerzy Czuba**, ukończył Akademię Rolniczą w Krakowie i jest obecnie nauczycielem w Zespole Szkół Rolniczych w Radoczy. Pani **Barbara Kokoszka** pozostała w rodzinnej Bochni i pracuje jako księgowa w Urzędzie Gminy.

Najsympatyczniej jednak wspominali wszyscy wieczorki taneczne przy akordeonie i niezastąpioną w grze na nim panią Kazimierę Zielińską.

Tekst i zdjęcia: Paweł Bielak



Wnuk prof. Stanisława Fischera odsłania pomnik



Czesław Dźwigaj odbiera zasłużone gratulacje



W Zespole Szkół Rolniczych grano nie tylko standardy...

Non Omnis Moriar

12 czerwca o godz. 17.30 w Muzeum im. St. Fischera w Bochni miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy prac nieżyjących już nauczycieli PLSP w Nowym Wiśniczu.

Ekspozycja opatrzona wzniosłym tytułem „Non Omnis Moriar" zgromadziła dosyć liczną grupę zainteresowanych. Organizatorów zaszczycili swą obecnością między innymi burmistrzowie Bochni i Nowego Wiśnicza.

Dyrektor muzeum przedstawił sylwetki autorów wystawionych prac.

Wystawa została zorganizowana z okazji obchodów 50-lecia wiśnickiego „plastyka". Przedsięwzięcie to udało się zrealizować dzięki życzliwości i pomocy rodzin zmarłych artystów, oraz współpracy Muzeum Narodowego w Warszawie. Na potrzeby wystawy udostępniły one swe eksponaty.

Zbiory zajęły, oprócz czterech sal, mały dziedziniec muzealny. Są wśród nich rzeźby, akwarele, szkice. Przed oczyma zwiedzających przewijają się portrety, pejzaże, akty. Zachwyca różnorodność tematyki i rozmaitość techniki. Wystawa przypomina twórczość i pozwala na zawsze zachować w pamięci takich artystów jak: **Stanisław Podgórski, Stanisław Fischer, Stefan Jakubowski, Genowefa Nowak, Stanisław Klimowski, Irena Hyży, Konstanty Sielepin, Walerian Kasprzyk, Andrzej Włodarczyk, Barbara Zbrożyna, Andrzej Wołowiec.**

„Upajanie" się sztuką uprzyjemniała lampka czerwonego wina.

Otwarcie owej wystawy stało się okazją do rozwiązania konkursu plastycznego zorganizowanego przez bocheńskie muzeum. Nagrody za prace na temat: „Zabytkowa Kopalnia Soli w Wieliczce" otrzymali laureaci, uczniowie bocheńskich szkół podstawowych i średnich.

Organizatorzy zapraszają do obejrzenia wystawy, która czynna będzie do 31 sierpnia 1997 roku, codziennie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 10.00 do 15.30, w soboty i niedziele od godz. 10.00 do 14.00.

Beata Famielec

ALERGIA

GABINET BIOREZONANSU

Kraków, ul. Włóczków 20

TESTY APARATEM *„BICOM"*

* testy alergiczne (bez pobierania krwi) na 100 alergenów
– wynik natychmiastowy
* szybkie odczulanie alergii bez leków
* terapia bólów stawowych, menstruacyjnych, dolegliwości okresu przekwitania
* leczenie nałogów
* leczenie zaburzeń hormonalnych

Rejestracja telefoniczna (0-12) 34-31-26 lub 22-17-75 w godz. 8 do 11

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział Bochnia

– Wycieczki 1-dniowe i 2-dniowe
Sobota – niedziela w czasie wakacji
– Wycieczki 1-dniowe „Szlakami Pielgrzymki Jana Pawła II"
(Zakopane, Ludźmierz, Dukla)
– Usługi przewodnickie

Oferujemy również:
– wycieczki krajowe i zagraniczne dla młodzieży szkolnej i zakładów pracy,
– wczasy w kraju i zagranicą,
– tramping rodzinny na Słowacji w dniach 19.07-27.07

Szczegółowe informacje w Biurze Oddziału,
ul. Bernardyńska 10
tel./fax (0-197), 227-62
w godzinach:
Poniedziałek 9.00-12.00 i 17.00-20.00
Wtorek – Piątek 9.00 – 15.00

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Monografia Uścia Solnego

„My z soli i roli" czyli Uście Solne w XX wieku. To tytuł monografii tejże miejscowości, której autorem jest tutejszy rodak ksiądz **Jan Wilk**. Książka składająca się z dwóch części przedstawia wzloty i upadki miejscowości od jej powstania aż po czasy dzisiejsze.

Część pierwsza informuje o dziejach miejscowości od 1360 roku, czyli od nadania jej nazwy i praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego, przedstawia sytuację społeczno-polityczną przed I wojną światową, okres międzywojenny, czasy okupacji i okres po wojennej zawierusze.

Druga część zawiera opis życia religijnego, oświaty i szkolnictwa, życia gospodarczego, organizacji usługowo–społecznych, stowarzyszeń kościelnych i świeckich, oraz rozmaitości z przeszłości tej ambitnej miejscowości. Książka napisana prostym i zrozumiałym dla czytelnika językiem, stanowi pamięć o świetnej przeszłości Uścia jako miasta, a obecnie jako sołectwa Gminy Szczurowa.

(WS)

Pewien Arab chciał uzyskać wonny destylat olejku różanego. Rezultat przeszedł jego oczekiwania. Tak narodził się alkohol. Było to kilka wieków przed Chrystusem.

Umiar świadczy o Twojej klasie

Polmos KRAKÓW

Nazwiska Araba historia nie przekazała. A może po prostu nazywał się Al-Kohol? W V wieku p.n.e. alkohol wydestylowali starożytni Egipcjanie. Nie poznali jednak tej sztuki ani starożytni Grecy, ani Rzymianie, zaś Europa poznała ją dopiero w czasie wypraw krzyżowych. W Polsce sztuka destylacji znana była od XVI wieku, a jej produkt zwany wódką uważany był za... wodę leczniczą lub kosmetyczną, produkowaną na bazie spirytusu. Natomiast wyrób do spożycia nazywany był gorzałką. W połowie XVIII wieku w samym Krakowie działało 35 mistrzów piwowarów-gorzelników, zaś w ub. stuleciu Galicja stała się istną mekką gorzelnictwa. Działało tu 5 tysięcy gorzelni. Jedna z nich, Krakowska Fabryka Wódek weszła w 1931 roku w skład Państwowego Monopolu Spirytusowego. W ub. roku jako Przedsiębiorstwo Przemysłu Spirytusowego Destylernia Polmos w Krakowie obchodziła jubileusz 65-lecia. Od 1991 roku dyrektorem naczelnym tej firmy jest **Stanisław Ćwierz.**

– Nawet pobieżna analiza rynku alkoholi mocnych w naszym kraju na początku lat 90. wskazywała, że zaczyna być u nas za dużo wódki. W tej sytuacji zaczęły się liczyć wymogi konkurencji. Początkowo przejawiało się to w pięciokrotnym wzroście nazw wódek. Ale ostatecznie najważniejszą stała się sprawa jakości. Należało poczynić odpowiednie inwestycje. Zmodernizowaliśmy więc wszystkie wydziały pod kątem estetyki hal produkcyjnych, magazynów, zaplecza sanitarnego, wprowadziliśmy maszyny i urządzenia rozlewnicze nowej generacji firm Stirka, Kronesa i Bertoloniego od pojemności 0,05 poprzez pojemności 0,1; 1,25; 0,5; 0,7; 0,75; 1,0; i 1,75 w większości w kartonach zbiorczych. Uważaliśmy też, że musimy mieć własną, prawdziwie silną markę. Nazwaliśmy ją „Cracovia Vodka".

– Powszechna jest opinia, że wódka to mieszanina spirytusu i wody w proporcji 40:60...

– „Cracovia Vodka" to produkt wykonany ze spirytusu rektyfikowanego, luksusowego, ziemniaczanego oraz krystalicznie czystej wody. Zaś proces technologiczny, zresztą bardzo skomplikowany, polega tu na czterokrotnym filtrowaniu przez filtry węglowe. Specjalnie do tej produkcji zbudowaliśmy własną rektyfikację.

– Podobno wizualny projekt „Cracovii" powstał w Londynie...

– To jedna z europejskich stolic projektująca marki. Projekt wykonała firma „Brand Development".

– „Cracovia Vodka" to bliźniak?

– Można tak to nazwać. Produkuje się ją w dwóch wersjach: „Cracovia Classic Polish Vodka" i „Cracovia Supreme Vodka". Pierwsza ma moc 40 procent objętości, druga – moc 42 procent objętości.

Ale powiem panu ciekawostkę o „Cracovii". Otóż w niedzielę 13 kwietnia w hotelu „Victoria" w Warszawie odbył się 9. ogólnopolski konkurs barmanów, w którym pierwsze miejsce zajął drink zrobiony na bazie tej właśnie naszej wódki. Napój ten zdobył tytuł drinka roku. W rywalizacji uczestniczyło kilkudziesięciu barmanów.

– „Cracovia Vodka" to wasz najnowszy produkt. A co prócz tego?

– „Starka Krakowska" o rodowodzie sięgającym 400 lat, powstająca latami z leżakowania surowego spirytusu w dębowych beczkach składowanych w chłodnych i głębokich piwnicach, „Winiak Senator" produkowany na bazie francuskiego destylatu winnego, zestawionego z tajemniczymi nalewkami i także leżakujący w dębowych kadziach w głębokich piwnicach, „Winiak Jagielloński" 1410, a także „Centuś Vodka".

– Krakowska Destylernia – Polmos znana jest z szeroko prowadzonej działalności charytatywnej...

– Wspieramy przede wszystkim służbę zdrowia, szkoły, ośrodki i organizacje pomocy społecznej, a także uczestniczymy w odnowie zabytków, wspomagamy kulturę i sztukę. Nasza firma stanowi integralną część Krakowa, gdzie tradycje przeplatają się ze współczesnością.

Z.S.

P.S. Najnowszym przebojem krakowskiego Polmosu są doskonałe bezalkoholowe napoje gazowane **„al"**, o smakach: pomarańczowym, cytrynowym, grapefruitowym, wieloowocowym, woda mineralna oraz tonic. Już niedługo znajdą się one także na bocheńskim rynku.

„PREBUD"

zaprasza do nowego samoobsługowego sklepu spożywczo-przemysłowego

w Bochni przy ul. Floris 31

Szeroki asortyment, bardzo niskie ceny!

cukier 1,68 zł/kg, mąki 1,39 zł/kg, kasze 1,18 zł/kg, olej uniwersalny 0,9l – 3,29 zł., jajka 0,22 zł/szt. konserwa turystyczna 300g – 2,51 zł.

Odbierz kartę stałego klienta, uzyskasz zniżkę – 5%, co upoważni Cię również do losowania comiesięcznych nagród oraz „Nagrody Roku" – telewizora kolorowego.

Zapraszamy też do sklepów:

Bochnia ul. Karolina, Proszówki, Stary Wiśnicz

ogłoszenie

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 8a na osiedlu Proszówki koło Bochni. Wiadomość tel. (0-12) 21-18-71 od godz.18.00

MAGAZYN

7/97

bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA

Reklama... Humor... Rozrywka... Lipiec 1997



PURITAS

PROJEKTOWANIE
I ZAKŁADANIE OGRODÓW

- koszenie trawników,
- strzyżenie żywopłotów
- nasadzenia

OPIEKA I DORADZTWO OGRODNICZE

Bochnia, ul. Gazaris 4, tel. 246-49

salon obuwia
EXEL

męskie dziecięce damskie

Bochnia, ul. Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

Quit

Przedsiębiorstwo Handlowe
"Quit" s.c.
I Oddział Bochnia,
ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA PAPIEROSÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ

* pełny asortyment papierosów * zapałki, zapalniczki
* wyroby chemii gospodarczej

Najniższe ceny, największy wybór, szybka i miła obsługa!

Współpracujemy z Philip Morris, British American Tobacco, House of Prince, Rothmans. Zapewniamy dowóz i realizację zamówień w ciągu 24 godzin! Proponujemy udział we wszystkich promocjach organizowanych przez Koncerny Tytoniowe oraz konkursach organizowanych przez firmę.

Brzesko, ul. Mickiewicza 17, tel. (0-14) 68-632-50, Jasło, ul. Przemysłowa 10, te.(0-1344) 684-97
Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (0197) 243-78

Czynne: poniedziałek-piątek 8.00-16.00, sobota 8.00-12.00

FIRMA MEBLOWA NAWROCKI

specjalizacja: MEBLE KUCHENNE wg życzeń klienta

kuchnie fornirowane, postforming, lity dąb, MDF, softforming, pełna oferta sprzętu AGD do zabudowy

IDŹ ŚLADAMI ZADOWOLONYCH!

Siedziba firmy:
32-700 Bochnia Brzeźnica 166, tel.(0-197) 272-22
lub 0-90 38-37-17
Sklepy firmowe:
32-700 Bochnia ul. Rynek 9 (I piętro) tel. (0-197) 232-32
32-800 Brzesko ul. J. Piłsudskiego 11A
32-800 Brzesko ul. B. Joselewicza 1
Stoisko wystawowe:
Kraków ul. Limanowskiego 24 tel. (0-12) 23-57-93

FIRMA HANDLOWA HAS

Stanisławice 311
tel. (0-12) 842-113
przedstawiciel Zakładów Mięsnych "Dębica"

Oferuje:
- wędliny, mięso (luzem i paczkowane),
- konserwy mięsne,
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane),
- koncentraty spożywcze: **Winiary, Wodzisław,**
- szeroki asortyment słodyczy: **Wedel, Wawel, Goplana,**
- szeroki asortyment kawy,
- soki **Hortex**

WINIARY

PPMs Dębica

Sprzedaż hurtowa, ceny producentów, czynne codziennie od 7.00 do 21.00

Przedsiębiorstwo Handlowe

BOGMAR sp. z o.o.

32-700 Bochnia, ul. Brzeska 93
tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:
- NOWOŚĆ - SUCHE TYNKI!
- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle,
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE,
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:
- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK oraz CHEMIFARB RZESZÓW, DRAGON i inne

polifarb

Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
przy ul. Brzeskiej 93, tel./fax 251-18
art. chemiczne
art. sanitarne
SUCHE TYNKI

oraz w sklepach:
Bochnia, ul. Kolejowa 5a, tel. (0-197) 259-89
ul. Kościuszki,
DH SUTORIS, ul. Kraszewskiego 1,
tel. (0-197) 234-42 wew. 29
Brzesko, ul. Legionów Piłsudskiego 1
tel. (0-192) 62-190

UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m. w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)

przy zakupie większej ilości towarów transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW



Chcesz jeździć dłużej? *Tankuj w*

REALBUDZIE!

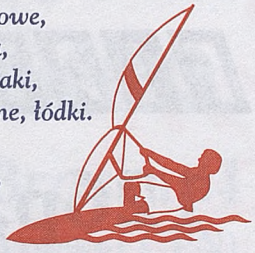
HUMOR

Reporter pyta spotkane kobiety o kryteria wyboru męża:
- Jakie cechy musi spełniać mężczyzna, żeby mógł zostać pani mężem?
- Musi być przystojny - mówi jedna.
- Musi lubić dzieci - uważa druga.
- Powinien być elegancki i mądry - twierdzi trzecia - bezwzględnie, musi być postawny i wysoki.

W tym czasie przechodzi piękna kobieta z brzydkim karłem pod rękę.
- Czy to pani mąż? - pyta dziennikarz.
- Tak.
- A co zadecydowało o tym, że go pani wybrała?
- Cóż, mąż to zło konieczne, więc wybrałam najmniejsze...

Dwa Tygodnie Spokoju!
Twój Dom nad Jeziorem Rożnowskim!

lipiec-sierpień, turnusy 14-dniowe,
domki pięcioosobowe: łazienka,
kącik kuchenny, żaglówka, kajaki,
deski surfingowe, rowery wodne, łódki.
Cena 640 zł w tym VAT,
zniżka 50% dla dzieci do 7 lat,
atrakcyjne tereny wędkarskie.



Informacje:
"Chemobudowa-Kraków" S.A., 30-103 Kraków,
ul. Stachowicza 18, tel. 22-80-66, wew.216, fax 21-03-33

BANK PRZEMYSŁOWO -HANDLOWY S.A.

Oddział Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 9
tel. 248-86, 248-44, 232-59

Oferuje kompleksową obsługę klienta detalicznego i komercyjnego

Zapraszamy:
od poniedziałku do piątku
w godz. 7.45-18.00

Bank, który myśli o Tobie

BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

Hurtownia Spożywcza

BOMAS

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
(teren "Ruchu"), tel. 220-17
oraz Brzesko, ul. Solskiego 27, tel. 62-340

poleca ok. 1500 artykułów spożywczych

- TŁUSZCZE
- ARTYKUŁY SYPKIE (CUKIER, MĄKI, KASZE)
- OLEJE, NnapoJE, KAWY,
- CUKIER PUDER (WŁASNEJ PRODUKCJI)





CZYNNA 7.00 - 15.00

Chcesz mieć więcej w kasie,
rób zakupy w BOMASIE!

sklepy meblowe "CEDRUS" s.c.

zapraszają do swych punktów w Bochni:

ul. Kiernika 6
ul. Bukowskiego 6



meble:
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie

sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

CODZIENNIE 9–17
SOBOTY 8–13

HUMOR

Pijany mąż przyprowadza do domu kolegę. Wszyscy śpią. Pokazuje mu mieszkanie: - To pokój gościnny, to kuchnia, to sypialnia, to nasze łóżko małżeńskie, to śpi moja żona, a ten obok niej to ja.

Policjant pyta kierowcę: - Jak pan mógł usiąść za kierownicą tak pijany? - Pomogli mi przyjaciele...

- Co to jest teren? - pyta sierżant na zajęciach z terenoznastwa. Szeregowy nie potrafi odpowiedzieć.
- No, a na czym stoicie Kowalski?
- Teren to nogi! - odpowiada ucieszony.

P.H.U.
TOM sport
POLECA
- zabawki
- plecaki
- torby
- namioty
- łyżworolki
- wyposażenie sal gimnastycznych
- sprzęt fitnes
W lipcu upusty od 2-5%!
Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 18
czynny 9-17
czwartek 8-17, sobota 8-14

SKLEP MOTORYZACYJNO -PRZEMYSŁOWY
PIOTR SPISAK
Bochnia, ul. Kraszewskiego 2
tel. (0-197) 220-78
FIAT Cinquecento
126p, 126 el.
FSO Polonez
ZAPRASZAMY!

ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik
...nas się czyta!
Szanowni Państwo!
Jesteśmy największą gazetą lokalną w województwie tarnowskim!
Co miesiąc docieramy do tysięcy mieszkańców Bochni i dziesięciu gmin byłego powiatu bocheńskiego...
Chcą Państwo, aby Wasza firma odniosła sukces?
Nic prostszego. Wystarczy skorzystać z reklamy na naszych łamach!
Zapraszamy...
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-197) 221-60



zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia, ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

- wagi
- pralki
- lodówki
- zamrażarki
- ogrzewacze wnętrz
- kuchnie gazowe i elektryczne
- sprzęt AGD

SPRZEDAŻ RATALNA!
FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY W SKLEPIE!
NIE MUSISZ KUPIĆ, PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY!

czynne codziennie: 8-17, w soboty: 8-14
tel./fax (0-197) 239-73

na terenie Bochni transport gratis!

MAGAZYN bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor prowadzący: **Stanisław Bukowiec.** Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w redakcji: **Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-197) 221-60**. Dyżur **od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.** Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Projekty graficzne reklam stanowią własność redakcji i nie mogą być powielane bez jej zgody.

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY BUDOWLANE

LEONARD

BUD&CAR S.C.

Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (0-197) 221-00 wew. 19

NIBCO
Onduline®
MARLEY
NIDA GIPS
VELUX
Grillfiber
Ashland-Davis
OKNOPLAST KRAKÓW
SANCO pol
WINK HAUS
VEKA

* INSTALACJE SANITARNE,
* DACHÓWKI BITUMICZNE,
* PŁYTY FALISTE,
* RYNNY PCV,
* PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE,
* SUFITY PODWIESZANE,
* THERMATEX,
* OKNA DACHOWE,
* MATERIAŁY TERMO-IZOLACYJNE,
* PANEL ELEWACYJNY (SIDING),
* SYSTEM OKIEN PCV

Proponujemy upusty!

TRANSPORT! RATY!

Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia; Dom Handlowy
SUTORIS
(parter)

☎(0-197) 225-14

Oferuje:
- sprzęt AGD
- zegary
- telefony
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniery
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

Fakty mówią za nas...

110 000 słuchaczy w tygodniu
50 000 słuchaczy codziennie

... największa słuchalność wśród regionalnych stacji radiowych w województwie tarnowskim

66.17 FM 98.10 FM
Radio MAKS

Biuro Reklamy: Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-197) 221-60

HUMOR

Pewien Anglik przez cały czas przegrywał pieniądze na wyścigach konnych. W końcu doszedł do wniosku, że musi wygrać!

Przez sześć lat nie grał. Uzbierał sześć tysięcy funtów. Po sześciu latach, szóstego dnia tygodnia, szóstego miesiąca, w dzień Wielkiej Gonitwy w Londynie wstał o szóstej rano. Zamówił taksówkę z numerem 66-66. Przyjechał na wyścigi. Dał sześć szylingów napiwku taksówkarzowi. Podszedł do szóstej kasy i całe sześć tysięcy funtów postawił w szóstym biegu na szóstego konia.

Koń przybiegł szósty...

♦♦♦

Gdy przed wielu laty umarł Breżniew, informację podano w prognozie pogody:

- Na Zachodzie bez zmian, na Wschodzie minus jeden...

S
R H
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA
Szeroki wybór!

Fax 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napoje chłodzące
Tel. 221-27 - pepsi i coca-cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z piekarni w Krzyżanowicach
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

Zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

HURTOWNIA ODZIEŻY

duet

Bochnia, ul. Karosek 43,
tel. (0-197) 224-36



ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 8 DO 17

Poleca:
rajstopy, bieliznę, koszule, kurtki, dresy, żakiety, bluzki, garsonki

Przy większych zakupach
- transport gratis.
Dla stałych klientów przedłużone terminy płatności.

Zapraszamy do sklepu
"SZAFIR"
przy ul. Kazimierza Wlk.15
czynny 9-17,
czwartek 8-16, sobota 9-13

Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax (0-197) 258-25

SANIT

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax (0-197) 226-20

Materiały budowlane:
- pustaki pianowe (skawińskie)
- cegły, pustaki max
- stal zbrojeniowa
- kształtowniki
- suche tynki
- cement
- stolarka budowlana

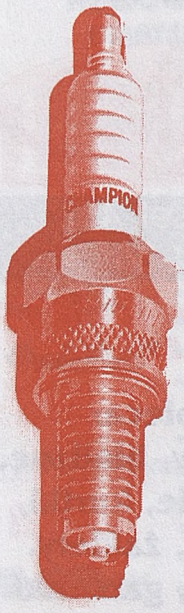
Materiały sanitarne:
- miedziane
- z tworzyw sztucznych
- tradycyjne
- przyłącza gazu
- przyłącza wody
- automatyka grzewcza
- kotły, grzejniki
- wyposażenie łazienek

Produkcja:
odzieży ochronnej i roboczej.
Ceny fabryczne, upusty.
Zapraszamy do współpracy!

Proponujemy upusty 2-5%

Przyjmiemy uczniów na praktykę w zawodzie: monter instalacji sanitarnych i sprzedawca

Oferujemy wykonanie: instalacji c.o., wod.-kan., gazu i ogrzewania podłogowego



CHAMPION

Gates



Mobil

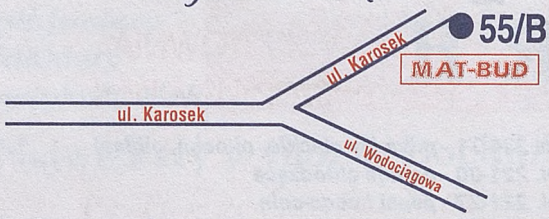
AUTO JERZY
Bochnia, ul. Wiśnicka 20
tel./fax (0-197) 238-55, 227-97
SERVICE MOBIL
Bochnia, ul. Wiśnicka 10A

FIRMA MAT-BUD
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYM
Bochnia, ul. Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągową)

poleca:

- cement (250, 350)
- cement biały
- taras biało-czarny
- rury PCV
- mączkę tarasową
- tarabonę
- wapno, lepik, papę
- rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy "Austrotherm"
gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany,
bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
budynków z zewnątrz



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA – SPRAWDŹ!

HUMOR

Przez step jadą trzej kowboje. John pyta Billa:
- Bill, ile jest dwa razy dwa?
- Cztery.
John wyciąga pistolet i zabija Billa. Trzeci pyta:
- Dlaczego go zabiłeś?
- Za dużo wiedział...

- Czy to prawda, że w komunizmie można było przez telefon zamówić zakupy, podobnie jak ulubioną piosenkę w radiu?
- Tak, tylko odbierało się je w telewizorze...

Kowalski spotyka kolegę i pyta:
- Dokąd tak się spieszysz?
- Idę na próbę chóru.
- I co wy tam robicie?
- Gramy w karty, pijemy wódkę, wino albo piwo...
- A kiedy śpiewacie?
- Jak wracamy do domu.

CZYNNE CODZIENNIE OD 8.00 DO 16.00, W SOBOTY OD 8.00 DO 15.00

RuppCeramika DACHÓWKI NORGIPS JIRČANY

CERAMICZNE, CEMENTOWE, RYNNY, FOLIE PCV, SUCHE TYNKI, OKNA DO PODDASZY

VELUX SPRZEDAŻ W CENACH PRODUCENTA SPRZEDAŻ RATALNA Röben MAGE

Lupex I·B·F BTS Dachkeramik Marley Turmat TONDACH

P.P.U.H. PODWYSZYŃSKI

32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67
tel./fax (0-14) 68-62-100

30-525 Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 5
tel./fax (0-12) 23-51-64, fax 58-49-25



Wezwanie uprawnionych pracowników

do składania oświadczeń o zamiarze nabycia akcji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, Spółki Akcyjnej Skarbu Państwa, z siedzibą w Warszawie, Al. Witosa 31

W związku z wejściem w życie w dniu 8 kwietnia 1997 roku ustawy z dnia 21 lutego 1997 roku o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 32, poz. 184) oraz wejściem w życie w dniu 9 kwietnia 1997 roku rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalenia liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 33, poz. 200)

Zarząd PZU SA w celu zebrania informacji o uprawnionych pracownikach spółki wzywa

osoby uprawnione do nieodpłatnego nabycia akcji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie, do składania pisemnych oświadczeń o zamiarze nabycia akcji przez uprawnionych pracowników.

Przez uprawnionych pracowników rozumie się:

a) osoby będące w dniu 26 grudnia 1991 roku, tj. w dniu ustania osoby prawnej – Państwowego Zakładu Ubezpieczeń – pracownikami Państwowego Zakładu Ubezpieczeń,

b) osoby, które do dnia 26 grudnia 1991 roku przepracowały w PZU co najmniej 10 lat, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę lub rentę lub z powodu przyczyn określonych w art.1 ust.1 ustawy z dn. 28.12.1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (Dziennik Ustaw z 1990r., nr 4, poz.19 z późniejszymi zmianami),

c) osoby, które po przepracowaniu co najmniej 10 lat w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń zostały przejęte przez inne zakłady pracy w trybie art. 231 Kodeksu pracy.

Pisemne oświadczenia należy składać – osobiście lub drogą pocztową (decyduje data stempla pocztowego) – najpóźniej do dnia 8 lipca 1997r. w centrali PZU SA w Warszawie, Al. Witosa 31 lub w jednostkach terenowych PZU SA.

Druki oświadczeń można otrzymać we wszystkich jednostkach organizacyjnych PZU SA oraz PZU „Życie" SA w godzinach ich urzędowania.

Do oświadczenia o zamiarze nabycia akcji należy dołączyć zaświadczenie potwierdzające okres zatrudnienia w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Zaświadczenia wystawiane są przez komórki kadrowe jednostek organizacyjnych, będących ostatnim miejscem zatrudnienia lub przechowujących akta osobowe osoby uprawnionej.

Niezłożenie przez osobę uprawnioną oświadczenia do dnia 8 lipca 1997r. – zgodnie z postanowieniami art.38 ust.1 w związku z art.63 ust.5 Ustawy z 30 sierpnia 1996r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. z 1996r. Nr 118 poz.561 i Nr 156 poz.775 oraz z 1997r. Nr 32 poz.184) powoduje utratę uprawnienia do nieodpłatnego nabycia akcji.

Oświadczenia doręczone lub nadesłane po tym terminie nie zostaną uwzględnione i nie wywołują żadnych skutków prawnych.

Listy osób uprawnionych do nieodpłatnego nabycia akcji PZU SA wywieszone zostaną najpóźniej do dnia 22 lipca 1997r. w siedzibach: Centrali, Oddziałów i Inspektoratów PZU SA i PZU „Życie" SA.

Reklamacje dotyczące pominięcia uprawnionych pracowników na liście lub sprostowania danych dot. okresu zatrudnienia w PZU należy składać w formie pisemnej do dnia 5 sierpnia 1997r. Reklamacje zostaną rozpatrzone w terminie do 14 dni od ich złożenia – nie później jednak niż do dnia 19 sierpnia 1997 roku. Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tryb postępowania reklamacyjnego.

Po upływie terminu rozpatrywania reklamacji zweryfikowane listy zostaną wywieszone w siedzibie Centrali, Oddziałach i Inspektoratach PZU SA i PZU „Życie" SA. Prawo do nabycia nieodpłatnie akcji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń SA mają tylko te osoby, które nie skorzystały z uprawnienia do preferencyjnego nabycia akcji w innej spółce.



„Nasza Basia Kochana" i... ***Samba sikoreczka.***

Prowincjusze wszystkich krain...

Na „Famie"

Słowo „Fama" znaczy, co znaczy. Ale poza owym normalnym, leksykalnym zastosowaniem – używana jest także w sprawie dość osobliwej. Jest mianowicie skrótem długiej nazwy: „Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej". I o tym „Famy" rozumieniu chciałbym dziś napisać kilka zdań.

Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej odbywa się od trzydziestu jeden lat w Świnoujściu. Zawsze latem, gdy studencka młodzież rozkoszuje się kanikułą. Zrodzona została ta szczególna impreza w roku 1966, właściwie jako rodzaj artystycznych wakacji kilku popularnych w czasie „małej stabilizacji" studenckich zespołów. Od początku swego istnienia miała „Fama" charakter – jak mawiają uczenie – interdyscyplinarny. Zjeżdżali się na nią młodzi artyści i adepci różnych dziedzin artystycznych. Muzycy, śpiewacy, tancerze, kabareciarze, plastycy, dziennikarze, twórcy teatru... Wszyscy, którzy poczuwali się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (zwłaszcza) do swoistej wspólnoty zwanej niekiedy „kulturą studencką", czasem zaś podnoszonej do miana „młodej kultury"...

Prosty zjazd kilkuset młodych twórców, zwykłe ich przebywanie w jedym, niedużym mieście, przez kilka tygodni – stwarzały specyficzną mieszankę, nie tylko artystycznie „wybuchową".

Festiwal w Świnoujściu w wakacyjnym „luzie" łączył najprzeróżniejsze osobowości i orientacje twórcze. Tu zdarzało się, że jazzmani koncertowali na wydmach, z akompaniamentem kraczących mew i zawodzącego wiatru. Tu plastyczne instalacje wtapiały się w pejzaż portowego miasta, w panoramę kurortu. Tu rodziły się wielkie amfiteatralne widowiska, w których występowali wszyscy, nawet przedstawiciele sztuk tak mało spektakularnych jak malarstwo czy poezja liryczna.

Wkrótce po szoku, jakim dla pokolenia młodych twórców był pamiętny rok 1968 (z marcem i sierpniem) – wakacyjny zlot młodych artystów w Świnoujściu nabrał szczególnego znaczenia.

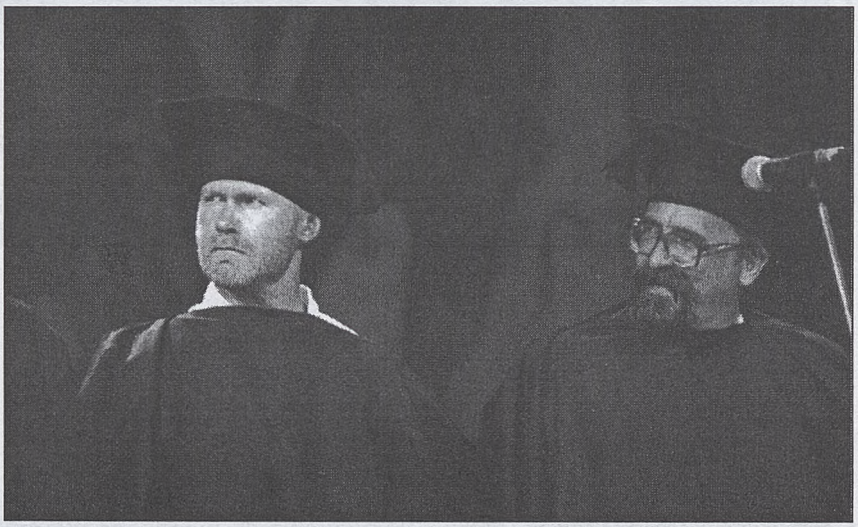
Tu bowiem wykluwały się pierwsze objawy „Nowej Fali". Twórczości i postawy, które wkrótce miały usytuować „kulturę studencką" na pierwszej linii walki o wolność. No, może tylko marzenia o wolności. Trudno przypisywać „kulturze studenckiej" lat siedemdziesiątych, czy nawet jej artystycznej krystalizacji – „Nowej Fali" – cechy opozycyjne. To była raczej idealistyczna próba stworzenia alternatywy dla wszechmocnej i wszechogarniającej dyktatury proletariatu. Wolność wypowiedzi, praktykowana na „Famie" – stała się czymś zgoła ważniejszym, niż najświetniejsze nawet jednostkowe osiągnięcia artystyczne...

A przecież i tych wartości czysto artystycznych nie brakowało. To na „Famie" debiutowało kolejne pokolenie polskiego kabaretu: „Tey", „Elita", kolejne wcielenie „Stodoły", „Salon Niezależnych". To na „Famie" pierwsze w historii polskiej sztuki estradowej „kabaretony" (wielkie widowiska parakabaretowe, według oryginalnego scenariusza na estradzie amfiteatru przed wielotysięczną widownią przygotowane) realizowała Olga Lipińska. Na tym festiwalu Leszek Aleksander Moczulski, Adam Zagajewski, Ryszard Krynicki i inni wybitni (wówczas tylko młodzi) poeci przemawiali do wielotysięcznych tłumów, z zapartym tchem chłonących słowa: „Wstań, Polsko!"...

Nic dziwnego, że „Fama" przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stawała się solą w oku ówczesnych władz.

W roku 1977 festiwal został zlikwidowany. Za karę.

O dziwo: odnowienie tradycji przyszło w zgoła nieoczekiwanym momencie. W roku 1983, zapewne z zamiarem „ręcznego sterowania" władze pozwoliły znów na zgromadzenie w Świnujściu kilku setek artystycznej młodzieży. Nie przewidziały wszakże, iż młodzież ta, młodzi artyści –



Dwóch Janów-„Famowców". Pierwszy z lewej: Jan Wołek (Bochnianin z urodzenia), drugi: Jan Poprawa (miłośnik Bochni).

nie dadzą się już prowadzić za rączkę. „Fama" bardzo szybko odzyskała swój charakter – choć oczywiście w tym czasie nie była już wysuniętym bastionem walki o wolności twórcze i obywatelskie.

Tę rolę przejęła na siebie prawdziwa opozycja...

Przeżywała potem „Fama" lata dobre i złe. Dopiero przed dwoma laty, wykorzystując jubileusz 25 edycji festiwalu udało się przypomnieć jego piękne tradycje. Dopiero przed rokiem spróbowano odtworzyć atmosferę twórczej pracy. Na razie w postaci „warsztatów", ale z nadzieją na to, iż naturalna aktywność studentów – artystów nie pozwoli długo czekać na owoce ich wakacyjnego wzajemnego zauroczenia.

W drugiej połowie lipca 1997 odbywa się znów ten osobliwy festiwal. Tym razem obsadzony bardzo dobrze. Kilkuset najzdolniejszych muzyków, jazzmanów, aktorów, piosenkarzy, plastyków, pisarzy etc. spotykać się będzie z wybitnymi pedagogami, wśród których błyszczą nazwiska ***Włodka Pawlika, Jana Wołka, Randy Breckera, Leszka Żądły, Włodka Nahornego, Wojtka Kościelniaka, Stefana Brzozowskiego, Waldemara Wróblewskiego, Janusza Grzywacza, Jerzego Zonia, Wojciecha Mullera,*** *i wielu innych.*

Będzie wśród nich dobrze nam znany redaktor ***Skoczek Starszy****, tym razem jako dziekan „warsztatu dziennikarskiego". Uczyć się u niego będą młodzi redaktorzy czasopism wydawanych w środowiskach akademickich. Jest ich (pism, nie redaktorów) ponoć kilkaset! Z ciekawością czekamy na spotkanie z ich twórcami...*

Piszę „czekamy" – bo i ja się na „Famę" wybieram. W nieokreślonym charakterze. Od kilku lat na festiwalowym indentyfikatorze obok nazwiska mam napisane: ***„Zabytek".*** *Rzeczywiście, czuję się czasami jak przedpotopowy jaszczur wśród uśmiechniętej, pełnej ufności i wiary młodzieży. Czasem nawet, o wstydzie, żem jaszczur – zapominam...*

Ale o tym – po wakacjach.

Jan Poprawa
fot. archiwum

Bochniana

Na łamach pisma „Łan"...

Najnowszy numer czasopisma Towarzystwa Przyjaciół Kultury Ludowej zatytułowanego swojsko – „Łan" przynosi, wśród wielu interesujących artykułów dwa, na które pragniemy zwrócić szczególną uwagę czytelników „Ziemi Bocheńskiej".

Emilia Leo w eseju „Kto kocha Ojczyznę" omawia praktyczne osiągnięcia w realizacji programu „Dziedzictwo kulturowe w regionie", na przykładzie Szkoły Podstawowej w Siedlcu. Jedną z form zalecanej edukacji jest tam lektura naszego miesięcznika.

Chcemy rozbudować program nauczania języka polskiego – pisze autorka – *przez swoistą edukację regionalną rozpatrując podania, legendy i gadki ludowe. Oczywiście idzie tu o region krakowski, którego zarówno odrębności, jak i bogactwo – są powszechnie znane. Zwyczaje wielkanocne, Bożonarodzeniowe – szopki, odpusty, Boże Ciało i cała oktawa, procesje, kolędy, chodzenie z pasyjką, sobótki, dożynki, darcie pierza, potańcówki. Odnieść się musimy do gwary miejscowej jako materiału podlegającego opracowaniu w różnych formach mówionych i pisanych – przysłowia, wierzenia, wróżby; nazwy miejscowe, odmiany nazwisk. Ma temu służyć lektura wydawnictw regionalnych, np. „Ziemi Bocheńskiej" i „Łanu" – różne formy pracy z wykorzystaniem czasopism, omawianie treści artykułów.*

W dalszej części autorka programu pisze o potrzebie wprowadzania nawyku kronikarskiego i zbierackiego u dzieci, spotkaniach z twórcami ludowymi, potrzebie zapoznawania uczniów z przedmiotami codziennego użytku będącymi trwałymi przykładami kultury ludowej.

Ze swej strony proponujemy lekturę kwartalnika **„Regiony"** (realizowanego przez naszego wydawcę – dop. red.), znakomitego pisma tworzonego przez takich wybitnych pisarzy jak **Wiesław Myśliwski** czy **Marian Pilot** i tak znakomitych luminarzy nauki jak profesor **Roch Sulima.**

Proponujemy współpracę z Fundacją Kultury Wsi, która wydaje na kasetach wideo atlas polskich tańców ludowych, a niedawno przygotowała pod redakcją naszego współpracownika – **Stanisława Gawora**, album polskich strojów ludowych.

Kolejnym bocheńskim akcentem na łamach najnowszego numeru czasopisma „Łan" jest przedruk jednego z opowiadań z tomu autorstwa **Bolesława Farona** „Korzenie". Ów zbiorek wydany przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą w lutym tego roku, dla uczczenia 60. rocznicy urodzin profesora, znany był chyba redaktorowi **Olgierdowi Jędrzejczykowi.** W podtytule cytowanego w „Łanie" opowiadania „Zbudować dom" pisze bowiem, że jest to „fragment opowieści Korzenie". Dlaczego nie informuje on więc o źródle przedruku – trudno dociec.

Dziwią takie praktyki w piśmie, które chce uchodzić za wysoce etyczne, w wydawnictwie sygnowanym przez prezesa – skądinąd potrzebnego i zasłużonego Towarzystwa Przyjaciół Kultury Ludowej – **Bronisława Kurka**, w periodyku zamieszczającym na okładce podobiznę Jana Pawła II...

Bolesław Faron ogłaszał wprawdzie wcześniej w czasopismach poszczególne opowiadania zebrane później w tomie „Korzenie". Takie jest jego autorskie prawo. Drukował więc w „Wieściach", „Roczniku Sądeckim", „Obrzeżach"... Z chwilą jednakże kiedy pojawił się druk zwarty – należy o tym lojalnie czytelników informować...

Ta drobna uwaga (niech wybaczy ją nam profesor Olgierd Jędrzejczyk nauczający niektórych naszych współpracowników na uniwersyteckim dziennikarstwie) nie umniejsza jednak faktu, że opowiadanie Bolesława Farona jest na łamach „Łanu" sporym wydarzeniem. Również dlatego, że uzupełnione zostało o fotografie trzech domów, w których zamieszkiwali na przestrzeni ostatniego stulecia Faronowie i Pulitowie.

Jerzy S. Kowalski

Sylwester w czerwcu

Czytelników, którzy powyższy tytuł przyjęli jako zapowiedź rozpoczęcia karnawału w dość nietypowym terminie – serdecznie przepraszam. Nie chodzi bowiem o bale sylwestrowe, ale o Sylwestra Marynowicza, pisarza i dziennikarza (...), którego nowa książka właśnie w czerwcu ukazuje się na rynku księgarskim.

Mam nadzieję, że Autor wybaczy mi to żartobliwe (i niezbyt eleganckie) wykorzystanie Jego imienia, ale chciałem tym chwytem zwrócić uwagę na powieść, która – być może – nie przyciągnie oka nabywcy, leżąc w tłumie krzykliwych i pawiokolorowych konkurentek. Okładkę ma piękną i elegancką (do jej zaprojektowania wykorzystano znakomity obraz Stanisława Puchalika), ale któż dziś potrafi dostrzegać i doceniać elegancję i piękno? A powieść Marynowicza dostrzec i docenić warto. „Kiedyś przyjdzie twój dzień" opowiada o niezwykłym życiu kobiety, którą też uznać wypada za niezwykłą. Znajdziemy tam wszystko, co w życiu ludzkim ważne i ciekawe. Jest więc i o miłości – ale bez taniego banału różnych „harlekinów"; nie brak elementów naszej polskiej współczesnej codzienności, z polityką włącznie – ale bez dziennikarskiej dosłowności; są nawet wątki sensacyjne – ale bez krwawej brutalności różnych „ludlumów". Słowem – jest wszystko, czego czytelnik oczekuje od dobrej książki. Powinien więc po nią sięgnąć, co mu z całego serca doradzam.

BEMI

Sylwester Marynowicz: „Kiedyś przyjdzie twój dzień"*, Biblioteka Stowarzyszenia Autorów Polskich, tom XII, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza 1997.*

(powyższy tekst ukazał się 19 czerwca b.r. w „Dzienniku Polskim")



Bocheński parnas

Z pewnością niejeden spośród czytających te słowa zmagał się kiedyś w swym życiu z czystą kartką papieru i kłębkiem ulotnych myśli w głowie, próbując przelać je na nią w postaci poezji. Może efekty tych zmagań leżą do dzisiaj w rzadko otwieranej szufladzie, albo w pudełku z listami ukochanego, bądź ukochanej? Bo przecież podobno każdy z nas bywa poetą. Jednak tylko nieliczni zostają poetami.

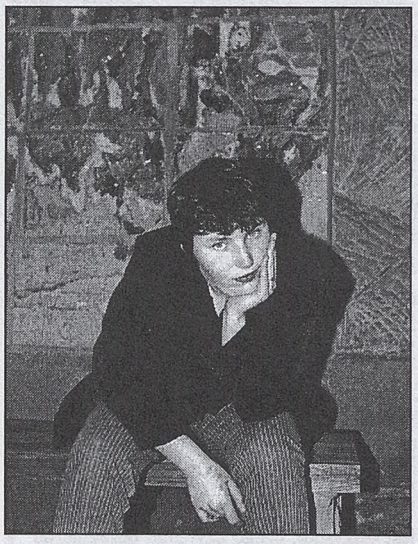
Przedstawiamy dzisiaj państwu trójkę młodych ludzi, którzy póki co bywają, ale mają też duże szanse na to, by zostać faktycznie poetami. Piszą, są pełni pomysłów i ideałów, a to chyba najlepsza ku temu droga. Obok fotografii i paru informacji o każdym z nich, prezentujemy niewielką próbkę ich umiejętności.

Paweł Bielak, rys. Bogusław Budyś

Paulina Bisztyga

Jest uczennicą IV klasy Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. Pisać zaczęła w wieku 14 lat. W 1995 roku otrzymała nagrodę specjalną Macieja Słomczyńskiego na konkursie literackim im. Georga Trakla przy Konsulacie Austriackim w Krakowie. Wydała też wtedy swój pierwszy tomik poezji. Ale, jak mówi, pisanie przychodzi jej coraz trudniej. Oczywiście lubi dużo czytać, a jej ulubieni autorzy to: Joyce, Apollinaire i Achmatowa.

W jej przypadku pisanie wynika głównie z potrzeby zaznaczenia siebie. Jest



również próbą odszukania się w życiu. Paulina lubi też śpiewać. Wraz z trójką przyjaciół tworzy zespół pod nazwą – „Poetycka awantura".

Można go było już kilkakrotnie zobaczyć w telewizji, m.in. w programie Adama Hanuszkiewicza pt. „Panny polskie".

Niewykluczone, że w tym roku wystąpią w Opolu. Trudno jednakże mówić o konkretnych planach na przyszłość, bo jak stwierdziła sama Paulina, ma 500 pomysłów na minutę. Na pewno nie chciałaby pracować na etacie, ale wolałaby uprawiać któryś z tzw. wolnych zawodów.

Patrz Europo

To ja –
piękna Polka
w papilotach na głowie.
Przychodzę
prosząc o testament.
Czego chcę?
Ruska za męża?
– O nie.
Umiejętności wygłaszania
patriotycznych kazanek?
– Nie.
Kupę szmalu?
Nie, nie będę królową Elżbietą
choć czasem mogłabym być.
Proszę –
nie daj mi niczego
czego
nie powinnam mieć.

Koniec

Przez czarne poddasze snu
przeleciał jęk.
Nie, nie.
Zmiana w scenariuszu.
Koniec z oryginalnością.
Dajcie mi mój czarny kapelusz.
Niech jego rondo przysłoni
i zatrzyma
cały mój czas.

***

Zagubiona
tańczyła z kroplami szampana
na sukience.
Zagubiona
marzyła o dotknięciu
jego elastycznej koszuli.
Zagubiona
myślała o wielkich tłumach
plujących do butelek.
Zagubiona
pytała wszystkich
czy może przez przypadek
ktoś ją odnajdzie.

***

Płacz
otoczony służbą, błaznami.
Płacz
na weselu.
Płacz
przeczyść sobie oczy.
Płacz
łzy osłodzą ci dzień.
Płacz
może ktoś do ciebie przyjdzie
płacząc.

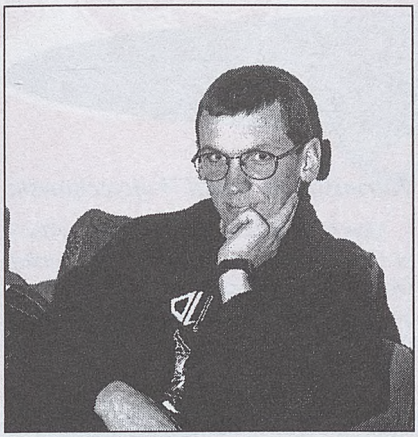
***

Nie dokończyłam niczego
Moje wiersze zostały same.
Nancy też jest sama.
Wszyscy są samotni.
Nawet róże.
Jedne bardziej,
drugie mniej.

Paweł Michalczyk

Jest tegorocznym maturzystą i absolwentem Technikum Budowlanego w Bochni. Pisze od roku, a od kilku miesięcy jest uczestnikiem warsztatów poetyckich Koła Młodych Poetów przy Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich w Krakowie.

Jego wielką pasją jest muzyka, bez



której, jak mówi, nie mógłby normalnie żyć. Najchętniej słucha rocka progresywnego, a ostatnio również muzyki poważnej. W piątkowe wieczory (od 20.00 do 22.00) można posłuchać jego muzycznych propozycji w bocheńskim radiu „Gama", gdzie prowadzi audycję pt. „Muzyczne spacery z wyobraźnią".

Pisanie jest dla niego wynikiem konieczności dzielenia się z innymi tym, co czuje. Pisze pod wpływem chwili; jego wiersze powstają bardzo szybko. Jak się okazało, prawie każdego dnia pojawia się na jego biurku nowy wiersz. Do pisania sposobi się również korespondując z bardzo wieloma osobami.

Najbliższe plany Pawła to egzaminy na studia, najprawdopodobniej na filologię polską. Na pytanie, czy chciałby w przyszłości utrzymać się z pióra, odpowiedział twierdząco.

***

tęsknota
rozrywająca serce
przepełniająca umysł
odciągająca od zmysłów

tęsknota
za życzliwością
za obecnością
za sobą
za życiem
za wszystkim

tęsknota
brutalnie skazana na
niewypełnienie
niewyjaśnienie
niewytęsknienie

Akcja

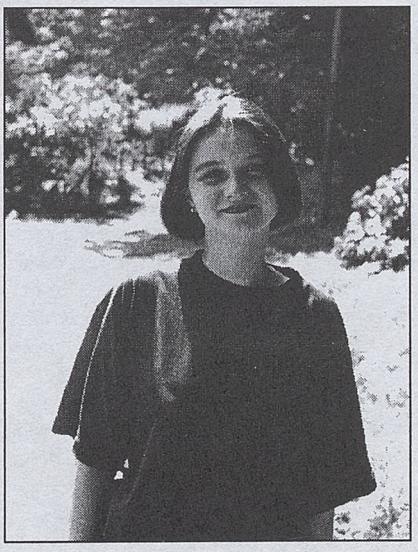
spojrzała ukradkiem
w planowany cel
rozpostarła bezwładne skrzydła
rzuciła się w przepaść
i poszybowała
czując się władcą przestworzy...
lecz mały obiekt
planowanej akcji
zmienił chwilowy punkt
ulokowania
a ona –
skupiwszy całą swą energię
w tym jednym działaniu –
porażki doznała...

akcja planowana
z przewrotnością lisa
znów spełzła na niczym...

Agnieszka Wełna

Podobnie jak Paweł, zdawała w tym roku maturę w Technikum Budowlanym. Pisać zaczęła przed rokiem, jej pierwszy wiersz powstał po śmierci przyjaciela. Nosi tytuł „List do Kajetana" i zawiera to, co chciała mu jeszcze powiedzieć, a już nie zdążyła. Agnieszka tworzy od czasu do czasu i w zasadzie nie ma ambicji pisarskich.

Pisanie jest dla niej „łowieniem myśli". Nie ma ulubionego tematu, ale za to



kilku ulubionych autorów, m.in. Borowskiego, Miłosza i Szymborską.

O swoich planach na przyszłość nie chciała mówić, twierdząc, że życie nauczyło ją nie planować.

Myśli

błyszczące i pędzące
światełka te myślące
neony – kolorowe
gdy jedziesz samochodem
tak inne i wyraźne
myśli nieokiełznane
jak nigdy – mądre, proste
rodzą się w głowie same

wirują gdzieś w przestworzach
i czasem tylko któraś
spada na moją głowę
w sen błogi dając nura

lecz, zanim ranek wstanie
wystrzeli w niebo pędząc
by jak jej iskry – siostry
znów się rozpłynąć w chmurach

przysiądzie na mym słowie
zabawi tylko chwilę
i z dłoni myśli moich
odfrunie jak motylek

z pamięci do pamięci
wciąż, mnóstwo dobrych chęci
pędząc – zostawia ślad
wciąż biegną, przelatują
przystaną, zawirują
[a ja i tak
zatrzymać ich nie umiem]

Wszystkich dotychczas ukrytych poetów, chcących zaprezentować swoją twórczość na łamach naszego pisma, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny.

Bełkotka bez tytułu

Dziwnie pusto
bez dopełnienia bez radości
bez serca drżenia brnę w głowy ból
nie bronię się przed snem
czuwać też nie potrafię

rozbijam się o cierpienia objętności
tłukę bez zastanowienia słowa
publicznie rzucam nimi z czwartego
piętra głową w dół

niech upadną by powstać
niech powstaną by nie upaść
niech odejdą i więcej nie robią tego z premedytacją
niech wreszcie poznają ważność i sens
czynienia czynów
niech nauczą się tego od początku aż po kres
i nie ustają w błądzeniu

rzeczą ludzką jest bluźnić
rzeczą rzeczy być porzuconym
rzeczą nieludzką być potraktowanym
jak rzecz

– koder –

listy - polemiki - opinie

Oświadczenie Posła Władysława Żabińskiego

*Ruch Ludowy będzie zawsze dla mnie i moich najbliższych współpracowników wartością nadrzędną. Pielęgnowane i utrwalone, przenoszone przez najwybitniejszych jego przywódców: **Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisława Mikołajczyka, Władysława Kojdra i Stanisława Mierzwę** wartości ludowej tradycji, narodowych idei i chrześcijańskiej wiary pozwoliły Polskiemu Stronnictwu Ludowemu przetrwać najgorsze okresy w naszej historii.*

Pamiętam również wielu ofiarnych działaczy ruchu ludowego, którzy w 1990 roku w Komisji Jedności Ruchu Ludowego, w której miałem zaszczyt przewodniczyć, doprowadzili do tego, by Polskie Stronnictwo Ludowe było znów po latach zniewolenia stronnictwem potrzebnym w odbudowie niepodległej, suwerennej, demokratycznej i sprawiedliwej Polski. To im pragnę podziękować za to, że PSL nadal w miarę swoich możliwości wpisuje się na trwałe w historię naszych narodowych dziejów. Uczciwość, honor, godność, poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności za losy drugiego człowieka oraz wiara w tego człowieka były mottem mojej służby społecznej jako Posła Ziemi Tarnowskiej w latach 1989 – 1997 i będą nadal.

Nie mnie oceniać okres w którym robiłem wszystko, by wsie i miasta województwa tarnowskiego zmieniały swoje oblicze na lepsze. Nawet najzagorzalsi przeciwnicy mojej osoby nie zaprzeczą faktom oczywistym i widocznym gołym okiem nie tylko w naszym województwie. To wyborcy i mieszkańcy wsi i miast ziemi tarnowskiej oceniali moją pracę parlamentarną jako posła na Sejm RP kilku kadencji. To, że po kilku latach mieszkańcy Małopolski obdarzyli mnie zaszczytnym mianem „Człowieka Roku" w plebiscycie „Gazety Krakowskiej" odczytuję jako dowód uznania dla mej pracy parlamentarnej dla dobra województwa tarnowskiego.

Dziękuję im za to. To oni mają przede wszystkim pełne prawo do oceny każdego z nas, którzy podjęliśmy się niełatwej służby publicznej tak w samorządzie lokalnym, gospodarczym jak i polskim parlamencie. Dlatego w pełni szanując prawo każdego do czerpania rzetelnej informacji pragnę niniejszym oświadczyć, że zdecydowałem się kandydować do Senatu RP z województwa tarnowskiego. Tym samym składam rezygnację z ponownego kandydowania do Sejmu RP z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie tarnowskim. Ilu jest bowiem tych, którzy z góry założyli pozbawienie mnie możliwości pozytywnego wpływu na proces przemian ustrojowych, ekonomicznych i społeczno politycznych w naszym województwie i państwie?

Wierzę, że większość mieszkańców i wyborców ziemi tarnowskiej dobrze odczyta moje intencje. Pragnę ich zapewnić, że moją wolą jest nadal służyć tej ziemi – ziemi tarnowskiej, w którą na trwałe zapuściłem swoje korzenie, dla której chciałbym jeszcze wiele zrobić. Jeśli taka będzie wola wyborców ziemi tarnowskiej to myślę, że moje doświadczenia z działalności poselskiej w pełni przydadzą się w pracach Senatu Rzeczpospolitej Polskiej dla dobra nas wszystkich.

Pragnę wyrazić także nadzieję, że zbliżająca się kampania wyborcza do naszego polskiego parlamentu nie stanie się okazją do brutalizacji życia społeczno – politycznego w naszej Ojczyźnie zwłaszcza teraz, kiedy świeżo mamy w pamięci niezapomniane chwile spędzone z naszym umiłowanym Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Władysław Żabiński

Od redakcji: Poniżej drukujemy fragmenty dwóch listów, które otrzymaliśmy od mieszkańców Bochni. W obu przypadkach adresatami są władze miejskie.

Do Zarządu Miasta Bochni

Zwracamy się z wnioskiem o udzielenie pomocy w naszych staraniach o zmianę ruchu pojazdów mechanicznych ulicami Matejki, Świętokrzyska, Oracka, Konstytucji 3-go Maja do ulicy Partyzantów. Obecnie funkcjonujące rozwiązanie, przy którym wskazaną wyżej trasą przejeżdżają samochody ciężarowe o ładowności 15 ton, jest sprzeczne z treścią znaków drogowych ustawionych przy wjeździe do miasta, które zakazują wjazdu samochodom ciężarowym o ładowności do 2,5 tony.

W sytuacji, gdy istnieje możliwość wykorzystania obwodnicy do ruchu tych samochodów, dojazd do ulicy Partyzantów i dalej w kierunku na Nową Hutę jest możliwy przy wykorzystaniu mniej obciążonych ulic Krzeczowskiej, Karoliny, Hutniczej. Jest to rejon o mniejszym nasileniu zabudowy mieszkalnej, zatem mniej narażony na uciążliwość oddziaływania natężonego znacznie ruchu ciężarówek. Trasę obecną wykorzystują podmioty gospodarcze o dużej częstotliwości przejazdów w ciągu dnia. Jej przebieg w sąsiedztwie szkół, szpitala i naszych budynków mieszkalnych jest rozwiązaniem ze względów społecznych najmniej racjonalnym i jako sprzeczny z przepisami o ruchu drogowym powinien zostać poddany korekcie, zanim nie wystąpią poważne i nieodwracalne szkody.

Mieszkańcy (kilkanaście podpisów)

Burmistrz dr Teofil Wojciechowski

Mam 37 lat. Od urodzenia mieszkam w Bochni. Od 7 lat jestem rencistką II gr. inwalidzkiej. Ostatnio w związku z kłopotami mieszkaniowymi, stan mojego zdrowia znacznie się pogorszył. Obecnie mieszkam wraz z mężem i trojgiem nieletnich dzieci przy ul. Rzeźnickiej w mieszkaniu o pow. 36 m^2, pozbawionym łazienki i ubikacji, a także gazu. Za to wszystko płacę co miesiąc 130 złotych. Ponieważ właścicielka mieszkanie to wyłączyła z kwaterunku i chce je odzyskać dla swojej rodziny, złożyłam wniosek w Urzędzie Miasta o przydział dwupokojowego mieszkania (jeśli byłaby możliwość z łazienką, bez remontu i o stosunkowo niskim czynszu).

Po 1 kwietnia b.r. otrzymałam pismo z U.M., że mogę otrzymać 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Kraszewskiego 9/1, ale niestety do remontu. Komisja, która miała ocenić czy w/w mieszkanie nadaje się do zamieszkania i jaki jest przybliżony koszt jego remontu, zjawiła się w nim dopiero po dwóch miesiącach, tj. 3 czerwca. Komisja stwierdziła, że jest to rudera, która nie nadaje się do zamieszkania, a przybliżony koszt remontu wyniesie około 100 mln st. złotych. W/w komisja powinna być w tym mieszkaniu na początku kwietnia przed moim podpisaniem zgody na remont powyższego mieszkania. Ja natomiast na początku kwietnia w ciągu 6 dni zostałam zmuszona do podpisania zgody na remont w/w mieszkania przez właścicielkę obecnego mieszkania, która stwierdziła, iż można je wyremontować przy niedużym nakładzie kosztów, gdyż jest zupełnie w dobrym stanie. W międzyczasie okazało się, że na głównej ścianie w dużym pokoju pod warstwą tynku jest zmurszała cegła. Po ostatnich obfitych deszczach została zalana wodą. Legary leżące bezpośrednio na ziemi były czarne, zbutwiałe, podobnie jak wewnętrzne części podłogi i musiały zostać wyrwane i usunięte. Szkoda tylko poniesionych kosztów, których można by uniknąć, gdyby komisja zjawiła się wcześniej, wówczas pomimo presji ze strony właścicielki odmówiłabym, ze względu na zły stan techniczny, a co za tym idzie wysokie koszty remontu. Z bólem serca muszę zrezygnować z powyższego mieszkania i błagam o lepsze mieszkanie bez tak ogromnych kosztów, na które ze względu na nasze bardzo niskie pobory, nas nie stać. Ja nie mam wygórowanych wymagań. Pragnęłabym tylko doczekać dnia, w którym otrzymałabym skromne mieszkanko, w którym mogłabym w spokoju zamieszkać razem ze swoją rodziną i żeby skończyły się konflikty z gospodynią.

Uprzejmie proszę o zrozumienie mojej skomplikowanej sytuacji mieszkaniowej i pozytywne rozpatrzenie mojej rozpaczliwej prośby.

Anna Matras

ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY

FIRMA CAFE MAG Z SATYSFAKCJĄ PREZENTUJE

Saeco® włoską rodzinę profesjonalnych ekspresów ciśnieniowych i automatów samosprzedających do serwowania kawy i napojów gorących:

w gastronomii w biurze a także w Twoim domu



Produkty marki MAG mogą zaspokoić najbardziej wyrafinowane gusty konsumentów. Firma proponuje szeroki asortyment produktów począwszy od ekskluzywnych, starannie dobranych kaw dla gastronomii, przez mocne i popularne mieszanki dla gospodarstw domowych po łagodne i aromatyzowane kawy dla wszystkich którzy cenią dobry smak.

P.P.U.H."MAG" 32-700 BOCHNIA ul.Partyzantów 7

tel./fax 0-187 259-51, 259-61, 240-24

CENTRUM KOREKCJI WZROKU
lek. med. Marek Broszkiewicz OKULISTA

Zakład Optyczny
32-700 Bochnia, ul. Wolnica 10
codz. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. (0-197)232-75

- Realizacja recept ZOZ Bochnia.
- Bogaty wybór opraw okularowych renomowanych firm krajowych i zagranicznych
- Szkła okularowe w pełnym asortymencie
- Szkła plastikowe i mineralne firmy Essilor (światowy lider w sprawach wzroku)
- Szkła z powłokami antyrefleksyjnymi dla kierowców, do pracy przy komputerze, ochronne
- Największy wybór okularów słonecznych i futerałów
- Płyny pielęgnacyjne do soczewek kontaktowych





Gabinet Okulistyczny
32-700 Bochnia, ul. Rynek 16
pn., wt., pt., 16.00-18.30

- Pełna diagnostyka okulistyczna (nowoczesna aparatura)
- Komputerowe badanie wzroku (japoński komputer TOPCON-1996 r.)
- Profesjonalny dobór i aplikacja soczewek kontaktowych (absolwent VISION CARE INSTITUTE firmy Bausch&Lomb)
- Soczewki kontaktowe firm Bausch&Lomb, Johnson&Johnson, Durasoft, Ciba Vision

Dewiza firmy:

OD DOBORU DO ODBIORU

Była zima. Wszędzie mokry, rozchlapany śnieg. Dokuczliwy zwłaszcza wokół domów, znaczący się tam burymi smugami. Jedynie dzieci starały się uwierzyć, że wciąż można ten śnieg „oswoić", wykorzystać do zabawy, sportu. Nic to, że bałwana nie sposób postawić, bo pływa, nic – że sanki drą płozy na żwirze, a śnieżki przybierają kształt i ciężar kamienia... No właśnie – te nieszczęsne śnieżki – aż trudno uwierzyć, ile mogą sprawić kłopotów.

z wokandy

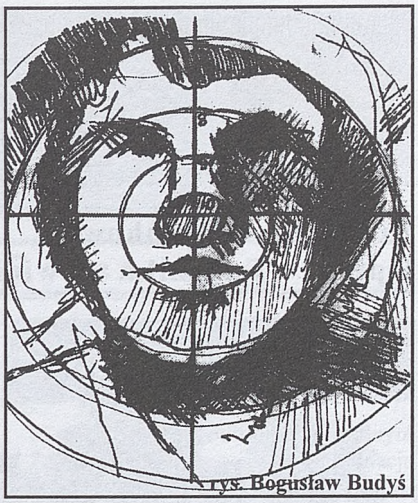
Celny rzut – celny cios

Zapadał wczesny, zimowy zmrok. W mieszkaniu państwa M. panowała cisza – jak zwykle, gdy ich kilkuletni synek spał. Nic nie mąciło spokoju, tym gwałtowniej więc w ową sielską atmosferę wtargnął huk nagłego uderzenia. Zadrżała rozpaczliwie szyba trafiona mokrą, ciężką, oblodzoną kulą śnieżną. Zadrżała – ale wytrzymała. Chwila jeszcze i przerażeni rodzice odzyskali oddech; tuż pod oknem na łóżku spało przecież dziecko! – *Znowu! To już nie do wytrzymania!* – pasja w głosie Piotra M. nie wróżyła nic dobrego. Istotnie, nie pierwszy raz okna były bombardowane czyjąś lekkomyślną ręką. Sprawca (czy sprawcy) dbali jednak o to, by być z okien bloku niewidoczni. Znikali natychmiast – w najbliższych klatkach, za załomami muru. By ich zidentyfikować, trzeba by chyba warować bezustannie na zewnątrz, przed drzwiami. Piotr M. wybiegł na klatkę schodową. Tu przez okienko dostrzegł biegnących wzdłuż budynku kilku nastolatków. Przyjrzał się im uważnie. Rozpoznawał już twarze; mimo, iż nie byli to mieszkańcy osiedla widywał ich tutaj, zwykle przesiadywali w jednej z klatek, często w tej właśnie, w której mieszkał on sam. Lokatorzy nie przepadali za tym towarzystwem, rzecz jasna klatki też nie zyskiwały dzięki owym gościom na estetyce.

Wspomniany Piotr M. zwykł zwracać uwagę gromadzącym się tam młodzieńcom, nie cieszył się więc oczywiście ich sympatią. Nie kogo też innego, a ich właśnie podejrzewał o złośliwe rzucanie różnymi przedmiotami w swoje okna. Za prowodyra i winowajcę uważał Jarka, siedemnastolatka, z którym starł się już słownie kilkakrotnie. O ile jednak poprzednie rzuty – acz denerwujące – nie były zbyt groźne, o tyle tym razem... Strach pomyśleć, co mogłoby się zdarzyć, gdyby szyba rozbiła się wprost na śpiące pod oknem dziecko. Wciąż roztrzęsionego ojca raz jeszcze uderzyło wspomnienie tej chwili. I oto przez okno klatki schodowej widzi biegących chłopców, a wśród nich właśnie Jarka – ta twarz pojawiała się już wcześniej, gdy po upomnieniach, w okna leciały np. ogryzki.

Piotr M. nie zastanawiał się dłużej. Zbiegł na dół, przed blok. Tam w grupce rozmawiających, roześmianych chłopców dostrzegł Jarka. Całym wysiłkiem woli opanował się, by nie krzyczeć zwracając się do niego: – *Pozwól, porozmawiajmy...* Zaskoczony młodzian bez oporów dał się odprowadzić za róg budynku. Tutaj pozorny spokój Piotra M. prysł, padł szybki i celny cios – Jarek gwałtownie upadł. Zdołał wszakże wykrztusić: – *Za co?* – i usłyszał: – *Za okna. I nie próbuj więcej, bo następnym razem...* Jarek zapewne nie był już ciekaw, jak oberwie następnym razem. Piotr M. odszedł. Z pomocą kolegów młodzieniec pozbierał się i opatrzył rozbity nos, zaś po powrocie do domu powiadomił odpowiednie organy o pobiciu.

Sprawa znalazła swój finał w bocheńskim Sądzie Rejonowym. Piotr M. odpowiadał za uszkodzenie ciała chłopca. Faktem jest, że nie zdołał on udowodnić, że to właśnie pobity młodzian istotnie rzucał w okno. Podczas rozprawy Jarek twierdził, że wie, kto był rzeczywistym winowajcą, jest



Rys. Bogusław Budyś

w stanie go wskazać. Co więcej, chętnie podał na sali sądowej poszukiwane nazwisko. Szkoda, że nie uczynił tego od razu, nie zeznał też nic na Policji. Prawdą jest również, że po owym pamiętnym wydarzeniu sytuacja podobna już się nie powtórzyła. Jeśli więc Piotr M. pragnął po prostu zapewnić spokój rodzinie – cel swój osiągnął. Równocześnie był on jednakże niewątpliwie winny – złamał przepisy i za to przed Sądem odpowiadał. Podczas rozprawy uwzględniono wszelkie okoliczności łagodzące – a trzeba przyznać – było ich w tej sprawie sporo – i orzeczono wobec oskarżonego samoistną karę grzywny oraz zasądzono mu koszty postępowania.

Mimo wszystko nieodparcie nasuwa się wniosek: cała ta sprawa była niepotrzebna... Przecież Jarek wcale nie musiał bywać na tym nieszczęsnym osiedlu, tak zresztą on, jak i jego koledzy.

Nie byłoby awantur o zakłócanie spokoju na klatce, obeszłoby się bez złośliwości i oskarżeń o rzucanie do okien, wreszcie – nie doszłoby do pobicia, a w efekcie do rozprawy. Matka poszkodowanego zapowiedziała, *że noga jego więcej tam nie postanie.* Ciekawe tylko, czy on sam wyciągnął z całej historii odpowiednie wnioski.

Agnieszka Liszka

P.S. Dane personalne zostały zmienione.

ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY...

Cafe Chocomalt

1 filiżnaka zimnej mocnej kawy, 1 filiżanka 2-procentowego mleka, 1 filiżanka lodów czekoladowych, 2 łyżki stołowe cukru granulowanego, 3 łyżki stołowe słodowego mleka w proszku.

Składniki połączyć w mikserze i intensywnie miksować. Podawać w wysokich 0,33-litrowych szklankach.

® Mag

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikluszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce



TORUŃSKIE WYSTĘPY

W dniach 12 – 15 czerwca odbyło się w Toruniu XVII Międzynarodowe Spotkanie Kapel Ludowych. Wzięła w nim udział także Kapela Ludowa z Grobli. Swą obecność na spotkaniu zaznaczyła poprzez koncerty na ulicach starego miasta oraz w parku etnograficznym, gdzie zgromadzona publiczność bawiła się przy dźwiękach muzyki. Kapela z Grobli wzięła też udział w specjalnym koncercie dla szkół i zagrała na zaproszenie kilku instytucji. Występy te spotkały się z serdecznym przyjęciem publiczności, która tradycyjnie już przyznała swe nagrody „Dla najsympatyczniejszej kapeli" i „Dla najsympatyczniejszego solisty".

Strażackie zawody

15 czerwca 1997r. na boisku sportowym w Drwini odbyły się Gminne Zawody Sportowo – Pożarnicze. Wzięło w nich udział 8 jednostek OSP. W rywalizacji zajęły one następujące pozycje:
I miejsce OSP – Wyżyce
II miejsce OSP – Mikluszowice
III miejsce OSP – Bieńkowice
IV miejsce OSP– Niedary
V miejsce OSP– Świniary
VI miejsce OSP – Drwinia
VII miejsce OSP – Wola Drwińska
i jako obserwatorzy OSP – Dziewin.

W zawodach startowały też trzy młodzieżowe drużyny zajmując miejsca:
I – MDP OSP – Bieńkowice
II – MDP OSP – Drwinia
III – MDP OSP – Dziewin

Wójt Gminy Drwinia ufundował nagrody pieniężne dla zdobywców trzech pierwszych miejsc, oraz dla wszystkich MDP nagrody rzeczowe – indywidualne.

W zmaganiach wzięli też udział przedstawiciele PSP z Myślenic, zaś sędziowała JOSP z Wiatowic gm. Gdów.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy w Drwini, 32-009 Drwinia tel. /012/ 817 – 153, fax /012/ 817 – 009 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac ogólnobudowlanych i sanitarnych w budynku Urzędu Gminy w Drwini.

Termin realizacji: etapami od 1 sierpnia 1997r. do 15 października 1998r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego pok. nr 15 /cena 5zł./.

Uprawnieni do kontaktów z oferentami – Andrzej Wcisło, mgr. inż. Agnieszka Bronowska – tel. /012/ 817 – 064.

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego pok.nr 19.

Termin składania ofert upływa 8 lipca 1997r. o godz.11.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego, w sali narad 8 lipca 1997r. o godz.12.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

– wniosą wadium w wysokości 2500.00zł.

– spełniają warunki zawarte w ustawie o zamówieniach publicznych z dnia 10.06.94r.

– spełniają warunki zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini

KURIER ŻEGOCINY

Żegocina, Bełdno, Bytomsko, Łąkta Górna, Rozdziele

Z PRAC RADY GMINY

6 czerwca br. obradowała na XIX Sesji Rada Gminy w Żegocinie. Głównym tematem obrad były sprawy bezpieczeństwa publicznego w gminie.

„W pierwszym półroczu br. na terenie gminy stwierdzono 16 przestępstw, w sprawie których wszczęto 15 postępowań karnych. 10 dotyczy włamań do sklepów. Zatrzymanie grup przestępczych z Nowego Sącza i Krakowa przyczyniło się do tego, że w maju br. nie było już żadnego włamania. Na terenie gminy zanotowano także 2 kolizje drogowe. Najbardziej zagrożonym wypadkami jest rejon SP w Żegocinie i SP w Rozdzielu. Policjanci z Komisariatu Policji w Żegocinie w tym okresie podejmowali 29 interwencji, w tym 21 w miejscach publicznych, głównie w rejonie dyskotek w Trzcianie i Żegocinie. Najwięcej wykroczeń popełniły tu osoby przyjezdne, głównie z Limanowej, Laskowej i Muchówki. Miejscowi zachowywali się zazwyczaj poprawnie. Nie było interwencji w samych lokalach, gdzie służby zabezpieczenia należycie wywiązywały się ze swoich obowiązków. Nie potwierdziły się także obawy miejscowej ludności dotyczące rozprowadzania w rejonie dyskotek narkotyków. Także zabezpieczenie zabaw organizowanych przez OSP było przez samych strażaków właściwe, gdyż nie stwierdzono przypadków naruszenia tam porządku publicznego. Do ograniczenia wybryków w centrum Żegociny przyczynił się także zakaz spożywania alkoholu na placach, parkingach i w rejonie dyskoteki wprowadzony uchwałą rady gminy - poinformował radnych Komendant Komisariatu Policji w Żegocinie st. asp. **Adam Hanarz.**

Radni wysłuchali także informacji o pracy świetlic wiejskich w Żegocinie, Bytomsku, Łąkcie Górnej i Bełdnie oraz sprawozdania o przygotowaniu do sezonu turystycznego "Lato - 97", a także o wykonaniu planu finansowego jednostek oświatowych za okres od stycznia do maja. Podjęli także okolicznościową Uchwałę z okazji Pielgrzymki Papieża do Polski.

OFERTA INWESTYCYJNA GMINY

5 gmin z terenu Polski południowej: Łącko, Klucze, Lipowa, Raciechowice i Żegocina wzięło udział w zorganizowanych 14 czerwca br. "Targach Inwestycyjnych Łącko '97".

Reprezentujący Żegocinę wójt **Jerzy Błoniarz** i inspektor **Maciej Kaliciak** zaprezentowali tegoroczną ofertę inwestycyjną gminy. Gmina poszukuje inwestorów proponując :

1. Dzierżawę XIX-wiecznego dworku wraz z zespołem parkowym znajdującego się w Łąkcie Górnej.
2. Dzierżawę budynku magazynowego wraz z podpiwniczeniem znajdującego się w Żegocinie.
3. Kupno lub dzierżawę budynku murowanego po byłym zakładzie szwalniczym w Łąkcie Górnej.
4. Kupno lub dzierżawę budynku magazynowego, wiaty z rampą i placem magazynowym w Łąkcie Górnej.
5. Dzierżawę wyrobiska po byłym kamieniołomie z przeznaczeniem na obiekt kulturalny np. amfiteatr w Żegocinie.
6. Kupno działek budowlanych w Łąkcie Górnej.
7. Dzierżawę basenu kąpielowego otwartego w Żegocinie.

To była pożyteczna impreza. Jestem wdzięczny Rejonowemu Urzędowi Pracy w Bochni oraz Oddziałowi Bocheńskiemu Krakowskich Zakładów Zielarskich "Herbapol", Palarni Kawy "Mag" z Bochni, Wytwórni Środków Biochemicznych "Biochem" z Bochni, Producentowi Urządzeń Chłodniczych "Igloo" z Bochni, Zakładowi Produkcji Mebli Damiana Durbasa z Żegociny i wszystkim, którzy współuczestniczyli w przygotowaniu prezentacji naszej oferty. Szkoda tylko, że nie zjawili się w Łącku potencjalni inwestorzy, ale były to pierwsze targi. Jest jednak nadzieja, że nasza oferta, podobnie jak oferta pozostałych gmin, zostanie dostrzeżona przez inwestorów dzięki relacjom prasowym z tej imprezy - powiedział po powrocie z targów Wójt Jerzy Błoniarz.

Strażacy na start

15 czerwca br. na boisku przyszkolnym w Żegocinie rozegrano gminne eliminacje zawodów sportowo - pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych. Na starcie pojawiły się wszystkie działające w gminie jednostki. Dosyć licznie przybyli kibice mogli najpierw oglądać poszczególne drużyny w strażackim biegu przełajowym, a następnie w ćwiczeniu bojowym. Ostateczna punktacja zawodów była następująca :

I miejsce OSP Bełdno - 136 pkt.
II miejsce OSP Żegocina - 156,4 pkt.
III miejsce OSP Bytomsko - 158,2 pkt.
IV miejsce OSP Rozdziele - 164,4 pkt.
V miejsce OSP Łąkta Górna - 171,4 pkt.

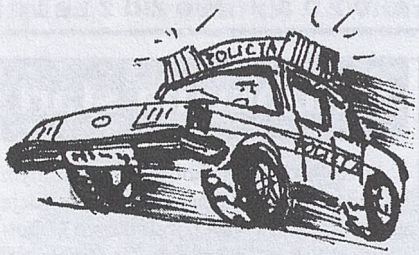
Strażacy i ich sprzęt okazali się sprawni. W nagrodę za zdobycie I miejsca strażacy z Bełdna otrzymali od Wójta Gminy na zakup sprzętu dla jednostki 500 zł. *To młodzi chłopcy, ale rzetelnie zapracowali na sukces. W zeszłym roku startowali jeszcze w grupie młodzieżowej. Zdobyte w uczciwej walce pieniądze bardzo się przydadzą, bo nasza jednostka jest słabo wyposażona i brakuje nam podstawowego sprzętu* – stwierdził ciesząc się ze zwycięstwa **Stanisław Furtak**. Także zdobywcy II i III miejsca otrzymali nagrody finansowe. Jednostce z Bełdna życzymy powodzenia w eliminacjach rejonowych.



fot. T. Olszewski

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

KRONIKA POLICYJNA



WYPADKI

* **Bochnia.** 19.05. tuż po godz. 22.00 kierujący Polonezem J.L. potrącił na ulicy Wygoda 56-letniego J.K., który nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy doznał urazu głowy, miednicy i klatki piersiowej.
* **Bochnia.** 20.05. o godz. 9.15 w trakcie dojeżdżania do stacji PKP pociągu relacji Gliwice – Przemyśl, 27-letni Z.D. z Rożnowic skoczył na torowisko, w wyniku czego doznał ciężkich obrażeń ciała.
* **Kopaliny.** 22.05. o godz. 16.40 kierujący samochodem Renault Trafic M.P. z Bochni nie zachował należytej odległości od jadącego przed nim Fiata 126p, kierowanego przez K.K. z Nowego Wiśnicza, w wyniku czego uderzył w tył "malucha", który zjechał do przydrożnego rowu. Kierowca Fiata doznał ciężkich obrażeń ciała.
* **Bochnia.** 24.05. na skrzyżowaniu ulic Wygoda i Karolina, parę minut po godz. 14.00 kierujący Starem K.W. z Sufczyna podczas skrętu w lewo zajechał drogę kierującemu Oplem Kadettem P.K. z Bochni. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznał kierowca samochodu osobowego i jego pasażer – J.S.
* **Bochnia.** Dwa dni później, o godz. 5.40 znów doszło do wypadku na ulicy Wygoda. Kierujący Fiatem 125p A.S. ze Szczurowej potrącił rowerzystę K.G. z Bochni, który doznał obrażeń ciała.
* **Proszówki.** 27.05. kierujący samochodem terenowym koloru ciemnozielonego potrącił jadącego na rowerze A.J. z Proszówek, następnie zjechał do rowu, uderzył w ogrodzenie, po czym odjechał z miejsca wypadku. Rowerzysta doznał obrażeń ciała.
* **Królówka.** 27.05. o godz. 7.30 kierujący Fiatem 126p A.P. potrącił 8-letniego D.W., który nagle wbiegł na jezdnię zza stojącego autobusu. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała.
* **Chełm. 28.05. o godz. 15.00 kierujący Oplem Kadettem obywatel Serbii, 71-letni A.H. wpadł w poślizg na mokrej nawierzchni, zjechał na przeciwny pas i zderzył się czołowo z ciężarowym Jelczem, którym kierował S.P. z Wiązownicy. Serb poniósł śmierć na miejscu, a jadący z nim obywatel Algierii B.M., zamieszkały w Bochni odniósł obrażenia ciała.**
* **Bochnia.** 30.05. kilkanaście minut po godz. 6.00 na ul. Proszowskiej kierujący Fiatem Uno Z.J. z Bieńkowic nie zachował należytej ostrożności i potrącił jadącego na rowerze W.K. z Bochni, który doznał obrażeń ciała.
* **Bochnia.** Tego samego dnia na ul. Kazimierza Wielkiego o godz. 22.00 kierujący Cinquecento K.Sz. z Bochni zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka Fiatem 126p, prowadzonym przez W.T. ze Starego Wiśnicza. Obaj kierowcy doznali obrażeń ciała.
* **Bochnia.** 2.06. o godz. 1.00 na ul. Campi kierujący Fiatem 126p 17-letni M.W. z Bochni nie posiadający prawa jazdy na widok jadącego radiowozu zaczął uciekać, zjechał na pobocze i uderzył w słup elektryczny. W wyniku wypadku, obrażeń ciała doznał kierowca i jego pasażer J.P.
* **Bochnia. 4.06. o godz. 23.00 kierujący Nissanem Sunny 38-letni B.S. z Krakowa z nie ustalonych przyczyn zjechał do osi jezdni, uderzył w bok jadącego z przeciwka Fiata 125p, kierowanego przez A.D. z Krzeczowa, a następnie zjechał na chodnik i uderzył w betonowe ogrodzenie. W wyniku wypadku B.S. poniósł śmierć na miejscu. Zdarzenie miało miejsce na nieoświetlonym odcinku ulicy Proszowskiej.**
* **Stary Wiśnicz.** 5.06. o godz. 19.20 kierujący motocyklem T.P. z Nowego Wiśnicza potrącił 9-letniego D.Sz. ze Starego Wiśnicza, który nagle wtargnął na jezdnię. Chłopiec doznał obrażeń ciała.
* **Rzezawa.** 11.06. o godz. 15.00 kierujący rowerem H.F. z Dąbrówki mając we krwi 3,18 prom. alkoholu podczas omijania stojącej na poboczu drogi przyczepy ciężarowej, stracił panowanie i upadł na drogę, w wyniku czego doznał urazu głowy.
* **Kopaliny.** 13.06. o godz. 20.30 kierujący Hondą R.B. z nie ustalonych przyczyn zjechał nagle na prawe pobocze, a potem do... rowu. Kierowca doznał obrażeń ciała.
* **Łapczyca.** 14.06. o godz. 20.00 kierujący Polonezem Cz.D. z Racławic nie zachował należytej ostrożności i zderzył się z kierującym Syreną J.R. z Krakowa. Obrażeń doznała pasażerka Syreny H.R.
* **Żegocina – Kamionna.** 15.06. kierujący motocyklem J.K. z Kamionnej podczas wyprzedzania najechał na tył Fiata 125p, prowadzonego przez W.K. z Wieliczki. Motocyklista złamał nogę.

ROZBOJE

* **Kobyle.** 20.05. o godz. 15.00 z nie ustalonych przyczyn 18-letni R.G. uderzył młotkiem w głowę śpiącą w domu swoją babcię, 78-letnią J.G. W tak bestialski sposób wnuczek chciał zrabować 18 zł i dwa złote kolczyki. Kobieta z obrażeniami została przewieziona do szpitala, a wobec sprawcy 22.05. sędzia Sądu Rejonowego w Bochni zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.
* **Rzezawa – Dębina.** 24.05. o godz. 23.00 w rejonie dyskoteki "Sahara" doszło do bójki z udziałem kilkunastu osób. Jeden z jej uczestników użył noża, którym zadał ciosy K.Ś. Mieszkaniec Strzelc Wielkich doznał obrażeń w postaci rany kłutej w okolicy nerki. Do wyjaśnienia sprawy zatrzymano trzech uczestników bójki: 22-letniego R.W. z Dębiny oraz 20-letnich J.S. i K.Z. ze Strzelc Wielkich.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Bochnia.** 18.05. w nocy nieznani sprawcy po słupie windy budowlanej weszli na balkon budynku przy ul. Trudnej, wypchnęli okno i włamali się do sklepu firmowego "Ruch", skąd skradli papierosy. Podczas przeszukania terenu w pokrzywach obok sklepu odnaleziono część skradzionego towaru.

Taaaki komputer za taką cenę!
SPRZEDAŻ RATALNA NA MIEJSCU, BEZ ŻYRANTÓW i bez żadnego problemu...
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, GSM+ (0601) 41-44-47
Sklep komputerowy - I piętro (nad nowymi delikatesami)

* **Łapanów – Grabie.** 19.05. w nocy okradziono kiosk ogólno-spożywczy własności G.S. Nieznani sprawcy wynieśli papierosy, konserwy i bilon. Straty – 700 zł.
* **Bochnia.** W nocy z 19 na 20.05. nieznani sprawcy po odsunięciu dachówek dostali się na strych Zakładu Obsługi Osiedla św. Jana, przy ul. Krasińskiego. Włamywacze próbowali – bez skutku – wyważyć drzwi do pomieszczeń biurowych.
* **Bochnia.** 21.05. o godz. 11.30 w sklepie przemysłowym przy ul. Kazimierza Wielkiego, własności W.G., dwoje sprawców w sposób zuchwały dokonało kradzieży radiomagnetofonu z odtwarzaczem płyt CD o wartości ponad 350 zł. Na gorącym uczynku zatrzymano 51-letniego S.K. (bez stałego miejsca zamieszkania) i 60-letnią J.K. z Krakowa. Sprawcy zostali zatrzymani w areszcie Komendy Rejonowej Policji w Bochni. Dzień później sędzia Sądu Rejonowego w Bochni wobec S.K. wydał nakaz tymczasowego aresztowania na okres dwóch miesięcy.
* **Bochnia.** W nocy z 23 na 24.05. nieznani sprawcy z ul. Legionów Polskich skradli Opla Asconę własności E.Z. Samochód wart był 8500 zł.
* **Proszówki.** 27.05. w nocy nieznani sprawcy po wybiciu trójkątnej szyby w drzwiach Fiata 126p, własności G.G. z Bochni skradli radiomagnetofon i kasety. Straty – 300 zł.
* **Bochnia.** W nocy z 27 na 28.05. nieznani sprawcy wybili szybę w oknie kwiaciarni przy ul. Sądeckiej, własności M.G., a następnie skradli porcelanowe figurki, aparat telefoniczny i kalkulator. Straty oszacowano na 500 zł.
* **Bochnia.** Tej samej nocy włamano się do piwnicy bloku przy ul. Brzeźnickiej. Z jednej z nich zniknął rower własności M.T. o wartości 470 zł.
* **Bochnia.** W nocy z 28 na 29.05. przy dworcu PKP nieznani sprawcy włamali się do "malucha" własności M.K. z Kopalin. Z samochodu zniknęły... zagłówki i gaśnica. Straty – 150 zł.
* **Bochnia.** 30.05. o godz. 23.00 na parkingu przy ul. Floris nieznani sprawcy wybili szybę w drzwiach VW Passata, własności P.S., a następnie skradli radiomagnetofon o wartości 400 zł.
* **Lipnica Dolna.** 30.05. w nocy nieznani sprawcy po wyłamaniu kraty zabezpieczającej włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego, skąd skradli papierosy, kosmetyki, artykuły spożywcze i przemysłowe na łączną kwotę 3500 zł. W wyniku podjętych przez policjantów czynności i użycia psa tropiącego ujawniono i odzyskano w miejscu ukrycia część skradzionego towaru.
* **Bochnia.** 31.05. w nocy nieznani sprawcy po zerwaniu kłódki przy drzwiach wejściowych do garażu przy ul. Krzeczowskiej, własności P.W., weszli do środka, skąd skradli zestaw kluczy do naprawy samochodów, szlifierkę i wiertarkę. Straty – 600 zł.
* **Bochnia.** Tej samej nocy złodzieje zainteresowali się stojącym na ul. św. Marka VW Golfem, a dokładnie radioodtwarzaczem "Blaupunkt", znajdującym się wewnątrz. Właściciel – D.G oszacował stratę na 500 zł.
* **Stradomka.** 2.06. nieznani sprawcy skradli linię trakcyjną telekomunikacyjną o długości 2100 m. na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A. w Bochni. Straty – ponad 1000 zł.
* **Bochnia.** W nocy z 2 na 3.06. włamano się do piwnicy bloku przy ul. Solna Góra. Nieznani sprawcy skradli rower górski wartości 550 zł na szkodę J.Z.
* **Bochnia.** W nocy z 3 na 4.06. nieznani sprawcy na parkingu osiedlowym przy ul. Legionów Polskich i przyległym przy ul. Windakiewicza dokonali kolejno włamań: do Poloneza własności J.A. skąd skradli radioodtwarzacz, do Poloneza własności W.R. z którego także zabrali radioodtwarzacz, do VW Golfa własności J.W., skąd skradli radioodtwarzacz i płyty CD oraz do Fiata 126p, z którego zniknęły dwa głośniki. Straty osiągnęły łącznie kwotę 1340 zł.
* **Bochnia.** 4.06. o godz. 12.30 na ul. Wygoda trzy kobiety narodowości cygańskiej, oferując do sprzedaży kilimy ścienne wykorzystały nieuwagę starszego małżeństwa P. i A.K. Jedna z kobiet weszła do mieszkania i skradła z szafy pieniądze w kwocie 2000 zł.
* **Nowy Wiśnicz.** 4.06. o godz. 3.00 nieznani sprawcy po przecięciu siatki ogrodzeniowej weszli na teren posesji J.W., gdzie dokonali włamania do samochodu BMW. Zostali jednak spłoszeni przez właściciela.
* **Lipnica Dolna.** 5.06. o godz. 2.30 37-letni M.M. z Rajbrotu po uprzednim odgięciu kraty i wybiciu szyb w oknie sklepu spożywczo-przemysłowego własności GS Lipnica Murowana, wszedł do środka, a następnie do toreb zapakował artykuły spożywcze o wartości ponad 1400 zł. W chwili opuszczania sklepu został zatrzymany przez patrol policyjny. 6.06. Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował wobec M.M. dozór policyjny. Sprawca przyznał się także do dwóch innych włamań na terenie Lipnicy Dolnej i Lipnicy Murowanej.
* **Bochnia.** 5.06. o godz. 10.00 dokonano włamania do piwnicy bloku przy ul. św. Jana, własności K.R. Złodzieje skradli rower górski o wartości 500 zł.
* **Bochnia.** Dzień później nieznani sprawcy, poruszający się motocyklem marki MZ koloru popielatego, po wybiciu szyby w drzwiach VW Golfa własności G.M. skradli radioodtwarzacz wartości 500 zł. Do zajścia doszło na parkingu przy ul. Windakiewicza.
* **Lipnica Dolna.** W nocy z 8 na 9.06. nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego własności GS Lipnica Murowana. Złodzieje skradli artykuły spożywcze, kawę i papierosy o łącznej wartości 1300 zł.
* **Rzezawa.** W okresie od 7 do 9.06. nieznani sprawcy po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach na zapleczu szkoły dostali się do środka, skąd skradli 14 kompletów kluczy do sal lekcyjnych. Straty – 500 zł.
* **Bochnia.** 10.06. na dworcu PKP do K.G. z Kobyla podbiegł mężczyzna wyrwał mu z rąk portfel wraz z pieniędzmi w kwocie 500 zł, po czym zbiegł. Poszkodowany po dogonieniu sprawcy został przez niego... pobity! Złodzieja zatrzymał dopiero policyjny patrol. Okazał się nim zwolniony z Zakładu Karnego w Nowym Wiśniczu T.K., zamieszkały w Sędziszowie. 12.06. Sąd Rejonowy w Bochni zastosował wobec sprawcy 2-miesięczny areszt tymczasowy.
* **Trzciana – Leszczyna.** 12.06. nieznani sprawcy, wykorzystując nieobecność gospodarzy weszli przez okno do domu S. i M.B., skąd skradli 400 zł, dwie złote obrączki i dwa złote pierścionki. Straty oszacowano na 1900 zł.
* **Bochnia.** W nocy z 12 na 13.06. nieznani sprawcy po wybiciu szyby w Fordzie Escorcie stojącym przy ul. Legionów Polskich, własności J.Ch. skradli radioodtwarzacz o wartości 500 zł.
* **Bochnia.** Tej samej nocy złodzieje okradli inne samochody na ul. Legionów Polskich. Z Mercedesa własności A.H. zniknął radioodtwarzacz o wartości 200 zł, a z Mazdy W.S. sprzęt wyceniony na 150 zł oraz prawo jazdy i dowód osobisty.
* **Bochnia.** Również w nocy z 12 na 13.06. włamano się do Poloneza zaparkowanego przy ul. Windakiewicza, własności R.Z. z Pogwizdowa. Z samochodu zabrano radioodtwarzacz, prawo jazdy i dowód rejestracyjny.
* **Bochnia.** Ciąg dalszy włamań. Tym razem do piwnicy bloku przy ul. św. Leonarda. J.G. stracił rower górski i dokumenty na łączną kwotę 680 zł.
* **Bochnia.** 13.06. z zaparkowanej na ul. Fischera Łady, własności A.K. z Lipnicy Górnej skradziono dwie opony do ciągnika. Straty – 360 zł.
* **Żegocina.** 15.06. o godz. 0.30 patrol policyjny zatrzymał 18-letniego R.K. i 19-letniego M.S. z Rożnowa, na włamaniu do

ciąg dalszy na str. 42

KRONIKA POLICYJNA

ciąg dalszy ze str. 41

Fiata 126p, własności W.Ch. Na tym samym parkingu ujawniono także włamanie do innego "malucha", własności Z.Ś.

OSZUSTWA

*** Żegocina – Bytomsko.** 3.06. zatrzymano 23-letniego A.M. z Rdziostowa w woj. nowosądeckim, który posługując się sfałszowaną przez siebie legitymacją inspektora PIH w Krakowie (wystawioną na blankiecie Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego) dokonywał licznych kontroli różnych firm i przedsiębiorstw, głównie branży mięsno-wędliniarskiej. W czasie tych kontroli nakładał grzywny pobierając pieniądze w gotówce na łączną kwotę co najmniej 1000 zł. 4.06. Prokurator Rejonowy zastosował wobec oszusta dozór policyjny.

POŻARY

*** Rzezawa – Borek.** 23.05. o godz. 4.00 wybuchł pożar w kurniku własności A.G. z Borku. Przyczyną było pęknięcie żarówki. Ogień strawił dach budynku, paszę i około 1000 kurcząt. Straty oszacowano na 5000 zł.
*** Bochnia.** 9.06. o godz. 16.40 wybuchł pożar w cegielni przy ul. Brzeźnickiej. Spłonęło pomieszczenie biurowe (z dokumentacją) oraz drewniane pokrycie dachu. Przyczyn pożaru nie ustalono.

INNE

*** Połom Duży.** 8.06. o godz. 9.00 J.K. po powrocie do domu ujawnił zwłoki swego brata 54-letniego M.K., z którym wspólnie mieszkał. Denat popełnił samobójstwo.
*** Bochnia.** 9.06. o godz. 15.00 na terenie budowy przy Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Gołębiej, spadł z rusztowania F.B. z Rajbrotu. Mężczyzna złamał rękę i doznał ogólnych obrażeń.

***

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok.38 (dyskrecja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz terytorialne posterunki lokalne.

Sprostowanie

W ogłoszeniu o doradztwie ubezpieczeniowym w poprzednim numerze, z przyczyn od redakcji niezależnych podany został błędny numer telefonu. Powinno być: **Doradca ubezpieczeniowy, Krystyna Zuzia nr tel. 242-91**

SPORT

PIŁKA NOŻNA

IV liga obroniona

* Spotkanie MOSiR BKS – Tymbark rozgrywane 8 czerwca zapowiadało się interesująco. Gospodarze od pierwszego gwizdka sędziego ruszyli do ostrych ataków na bramkę gości. Mimo optycznej przewagi BKS-u, szczególnie za sprawą Tacika i Goryczki, którzy zmarnowali dogodne sytuacje na zdobycie gola, mecz zakończył się bezbramkowym remisem. Po meczu jednak orzeczono walkower na korzyść BKS-u, gdyż w drużynie Tymbarku wystąpił piłkarz nieuprawniony do gry.

* W niedzielne popołudnie 15 czerwca na wyjeździe piłkarze BKS-u ulegli graczom Radomyślanki 1:0, co zagroziło i tak już niepewnej pozycji w IV lidze.

* Działacze oraz piłkarze BKS-u przed meczem z Unią II Tarnów rozegranym 22 czerwca mieli twardy orzech do zgryzienia. Mecz ten był ostatnim w tej serii rozgrywek, a wszyscy pamiętali sromotną porażkę (0:4) w Tarnowie. Głównym więc celem było pokonanie rywala i obronienie się przed spadkiem do klasy okręgowej. Plany spełniły się już w 23 minucie spotkania, kiedy to Goryczko strzelając z woleja w górny róg bramki ustalił rezultat meczu na 1:0.

Tak oto z wielkim trudem, po wielu zmianach kadrowych drużynie MOSiR BKS Bochnia udało się pozostać w gronie czwartoligowych drużyn zajmując 14 miejsce.

Miejmy nadzieję, że zarejestrowane właśnie stowarzyszenie „Bocheński Klub Sportowy" przewietrzy niezbyt świeżą atmosferę na Parkowej, wpłynie dodatnio na grę piłkarzy i podwyższenie poziomu bocheńskiej piłki nożnej. Może kiedyś będziemy mieli przyjemność zasiąść na trybunach trzecioligowego BKS-u...

(kaz)

Awanse i spadki

Wyniki meczów grupy I klasy A rozegranych 21 i 22 czerwca: Naprzód Sobolów – Victoria Porąbka Uszewska 3:0, Rzezawianka – Piast Łapanów 1:1, Andaluzja Rudy Rysie – Błękitni Krzeczów 1:3, Orzeł Cikowice – Strażak Mokrzyska 2:1, Macierz Lipnica Murowana – Szreniawa Nowy Wiśnicz 3:2, Poręba Spytkowska – Żubr Gawłówek 1:0, Ostrowianka Ostrów Królewski – MOSiR BKS II Bochnia 3:1. Spotkanie Kłos Łysa Góra – Gnojnik nie odbyło się. **Pierwsze miejsce zajął zespół z Lipnicy Murowanej i on awansował do klasy okręgowej, natomiast w klasie B zagrają Gnojnik, Andaluzja Rudy Rysie i Naprzód Sobolów.**

Tydzień wcześniej swoje rozgrywki zakończyły drużyny klasy B:

Czarni – Raba 0:3, Dąbrowianka – Górnik 4:0, Nowi – Tęcza 1:0, Błyskawica – Drwinka 5:0, Pogoń – Polonia 5:4, Rzezawianka II – Promień 2:4. **W rezultacie awans do klasy A wywalczyły drużyny Raby Książnice i Czarni Kobyle.**

(kaz)

Gabinety Specjalistyczne KOR-MED
Bochnia, ul. Solna Góra 49
rej. telefoniczna codz. od 10.00 do 12 00, **tel. 255-09**

Pracownia Kardiologiczna:
lek.med. Jerzy Książek
kardiolog, specjalista internista

*echo serca z dopplerem
*ekg z opisem
*ekg wysiłkowy z opisem
*24-godzinny zapis ciśnienia
*badanie kardiologiczne
*zaświadczenia

Pracownia USG:
lek.med. Stanisław Książek
specjalista radiolog

*USG: jamy brzusznej
*tarczycy, sutków i prostaty
*narządów rodnych i płodu
*stawów biodrowych u dzieci

Jednocześnie w Tarnowie prześwietlenia i zdjęcia rtg. w pełnym zakresie łącznie z MAMMOGRAFIĄ przy ul. Chopina 16, tel (0-14) 21-33-94

Nie tylko dla bezrobotnych...

Walka z bezrobociem na wsi

Walka z bezrobociem na wsi jest jednym z głównym zadań polityki realizowanej przez Urząd Pracy.

Program zmniejszenia bezrobocia w Gminie Żegocina jako jedyny w kraju został opracowany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Tarnowie i Rejonowy Urząd Pracy w Bochni. Jego realizacja jest prowadzona od ubiegłego roku. Program ten zakłada podejmowanie różnego typu działań, które w efekcie powinny doprowadzić do wypracowania trwałego mechanizmu współdziałania ze społecznymi parametrami lokalnego rynku pracy, pobudzenia mieszkańców gminy do aktywnych zachowań na rynku pracy, uzyskanie ograniczenia bezrobocia w gminie. Zwiększa też możliwości elastycznego reagowania na niekorzystne tendencje występujące na lokalnym rynku pracy.

Osiągnięcie powyższych celów jest realizowane poprzez wykorzystywanie instrumentów rynku pracy oraz działania promujące powstawanie nowych miejsc pracy i aktywizację zawodową bezrobotnych. Strategia rozwoju gminy uwzględnia takie czynniki jak: położenie, zasoby naturalne, potencjał ludnościowy, rozwój agroturystyki, rolnictwa i sadownictwa oraz rozwój przedsiębiorczości.

Przyznany limit środków Funduszu Pracy w ubiegłym roku w wysokości 110.000 złotych wykorzystano w całości na zorganizowanie miejsc pracy w ramach robót publicznych przy realizacji inwestycji infrastrukturalnych, na których zatrudnienie znalazło 77 osób. Ponadto na interwencyjnych stanowiskach pracy i miejscach dla absolwentów zatrudnienie znalazło 9 osób. Celem zwiększenia szans znalezienia zatrudnienia na szkolenia finansowane ze środków Funduszu Pracy skierowano 5 osób. Istotną rolę w realizacji programu odgrywa również potencjał ludzki. Działaniami mającymi na celu aktywizowanie postaw osób bezrobotnych na rynku pracy objęto około 300 osób.

Wymiernymi rezultatami podjętych w ramach programu działań, jest zmniejszenie liczby bezrobotnych na koniec pierwszego kwartału bieżącego roku w stosunku do stanu z końca ubiegłego roku (w nawiasach podano dane z końca 1996 roku): kobiet do poziomu 65,3% (71,1%), ludzi młodych 40,9% (44,4%), absolwentów do poziomu 5% (9,8%), długotrwale bezrobotnych do poziomu 35,5% (40,9%), bez prawa do zasiłku na koniec kwartału 46,3 (53,8). W wyniku podjętych działań, na terenie Gminy Żegocina, udział zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy jest niższy o 1,2 punktu procentowego niż w przypadku całego województwa. Również udział długotrwale bezrobotnych jest niższy o 7,6 punktu procentowego i należy do najniższych spośród wszystkich gmin województwa tarnowskiego (niższy jest tylko w Gminie Wojnicz). Niższy jest odsetek bezrobotnych na stałe bez prawa do zasiłku o 8,3 % punktu procentowego oraz osób z niskimi kwalifikacjami 4,2% punktu procentowego.

Zasadniczym celem działalności służb zatrudnienia jest wspomaganie władz samorządowych gminy w dążeniu do stworzenia infrastruktury pod przyszłe miejsca pracy oraz aktywizowanie mieszkańców gminy. W tym celu Wojewódzki Urząd Pracy wystąpił o zabezpieczenie środków Funduszu Pracy w kwocie 437.000,00 złotych na tworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych w ramach planowanych przez Gminę Żegocina zadań infrastrukturalnych na 1997 rok i lata następne.

Kolumna przygotowana przez Rejonowy Urząd Pracy w Bochni. Opracowanie: Ewa Jaglarz, Małgorzata Włodarz. Bliższych informacji udzielają pracownicy RUP-u w godzinach urzędowania, a szczególnie w każdy poniedziałek od godziny 12.00 do 16.00. RUP Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 33, tel. 220-59, 234-25, 220-53.

R E K L A M A

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-197) 237-18

OFERUJE:

* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł
* masło „ekstra"
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki

Zapraszamy do hurtowni artykułów nabiałowych w Bochni przy ul.Wygoda147, a także do naszych sklepów firmowych, przy ul. Solna i Legionów Polskich

Od wielu lat Spółdzielnia Mleczarska
w Bochni istnieje,
tu w tej Spółdzielni dobrze się dzieje.
Od członków Spółdzieni mleko skupione,
na świetne przetwory i mleko spożywcze jest przerobione.
Są różne twarogi, masło, śmietanki, nawet fromażki,
ser bocheński i galicyjski pyszny i zdrowy.
A krowa „Holenderska" to znak firmowy.
Nie tylko mieszkańcom Ziemi Bocheńskiej
nasze wyroby bardzo smakują,
bo w Myślenicach, Wieliczce, Niepołomicach,
Krakowie i w wiejskich sklepach, też je kupują.
Nie znajdziesz nigdzie lepszych przetworów
i mleka pysznego,
Zarząd i Rada Spółdzielni życzy smacznego!
Najtańszy i najzdrowszy napój to maślanka,
kefir, jogurt i mleko krowie.
Korzystajcie z naszych przetworów. Pijcie na zdrowie!

Stanisław Jagła
Przewodniczący Rady Nadzorczej OSM Bochnia



Dziewczyna Lipca

Agnieszka Szewczyk

Wiek: **19 lat**
Znak zodiaku: **Koziorożec**
Wzrost: **164 cm**
Oczy: **piwne**

Absolwentka Liceum Handlowego w Bochni. W przyszłości chciałaby podjąć pracę zawodową zgodną z wykształceniem i ma nadzieję być z tej pracy zadowolona. Interesuje się sportem, przede wszystkim tenisem ziemnym. Jej ulubione zajęcie to przyrządzanie deserów i sałatek.

U ludzi najbardziej drażni ją nadmierne plotkarstwo. Pragnie poznać Polskę, wszystkie jej zakątki, a później także odwiedzić sąsiadów ze Wschodu.

VIDEO-NOTOWANIA

Czerwiec`97

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1
1. "Nieuchwytny", reż. John Gray, 2. "Tunel", reż. Rob Cohen, 3. "Zagniewani młodociani", reż. Hart Bochner, 4. "Emma", reż. Douglas McGrath, 5. "Ucieczka z Los Angeles", reż. John Carpenter.

"Video Kutyba", Bochnia ul. Kowalska 6
1. "Tunel", reż. Rob Cohen, 2. "Ucieczka z Los Angeles", reż. John Carpenter, 3. "Nieuchwytny", reż. John Gray, 4. "Czas zabijania", reż. Joel Schumacher, 5. "Ostatni sprawiedliwy", reż. Walter Hill.

"Video Broker", Bochnia ul. Wolnica 10
1. "Nieuchwytny", reż. John Gray, 2. "Tunel", reż. Rob Cohen, 3. "Emma", reż. Douglas McGrath, 4. "Ucieczka z Los Angeles", reż. John Carpenter, 5. "Czas zabijania", reż. Joel Schumacher.

POLECAMY:

"Ostatni sprawiedliwy", reż. Walter Hill, występują: Bruce Willis, Bruce Dern, Christopher Walken.

Koniec okresu prohibicji. W małej dziurze przy granicy z Meksykiem krzyżują się przerzutowe szlaki rywalizujących ze sobą Irlandczyków i Włochów. Przekupiony szeryf przymyka oczy na ścielące się trupy i przejeżdżające transporty z whisky. W tym kłębowisku żmij pojawia się pewnego dnia John Smith (Bruce Willis). Szybko zapoznaje się z układami panującymi w miasteczku i postanawia włączyć się w trwającą wojnę między gangami.

KONKURS:

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **W najnowszym filmie Macieja Ślesickiego "Sara" rolę Leona gra Bogusław Linda.**

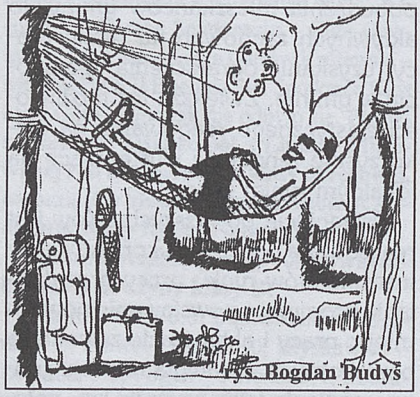
Talon uprawniający do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni **"Video Broker"** (do odebrania w redakcji) wylosowała **Beata Lis z Bochni, ul. Legionów Polskich 34/15.**

PYTANIE:

W której nadbałtyckiej miejscowości spotykają się corocznie gwiazdy polskiego kina?

Na odpowiedzi czekamy do **17 lipca** pod adresem redakcji.

(kaz)



Rys. Bogdan Budyś

Bocheńskie fraszki

Oczekiwanie

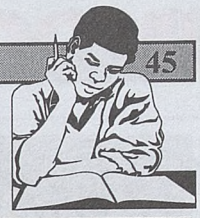
Lipiec się zaczął, urlopy w pełni,
niejedno z marzeń pewnie się spełni.
Letni exodus, więc w świat wyruszam,
szaleje ciało, no a z nim dusza.
Pociągi wcale się nie spóźniają,
ludzie uśmiechem ludzi witają.
Bez żadnych przygód i bez emocji
kursują tu środki lokomocji.
Sprawnie też działa ich obsługa:
Klient to pan nasz, jam pana sługa.
Pani z okienka załatwi wszystko,
uprzejmie, miło; wszędzie jest czysto.
Ośrodki letnie prawie za darmo,
więc się „turnusy" do nich wciąż garną
Policjanci i Miejskie „Straże"
też uśmiechnięte mają twarze.
Co to się stało? Skąd taka zmiana?
– myśli osoba rozespana.
Na jawie o tym nie ma mowy
– bo to był tylko sen urlopowy...

Michał

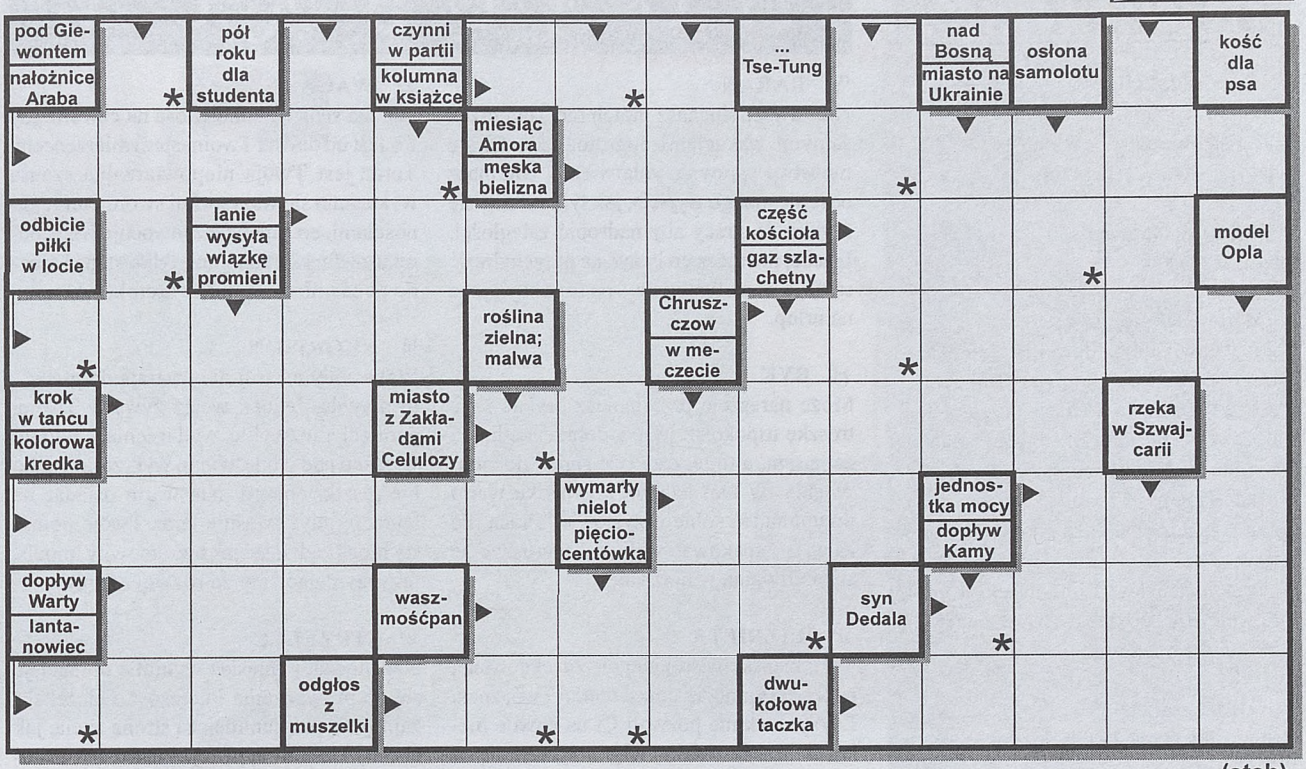
Rozwiązanie foto-zagadki "Na wybory!"

Przedstawiony w numerze czerwcowym szyld znajduje się na posiadłości pana Więcława, przy ul. Krzyżanowickiej, tuż obok wysypiska śmieci.

Tym razem szczęście w losowaniu uśmiechnęło się do pani **Anny Nosek z Gawłowa.** Nagroda – niespodzianka czeka w redakcji. Gratulujemy!



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



(stab)

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesłać lub przynieść do redakcji w terminie do **17 lipca.** Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez firmę **"Mag" i redakcję.** Rozwiązanie z nr. 6/97: AGROTURYSTYKA. Nagrody wylosowały: **1. Anna Fortuna, Bochnia, ul. Legionów Polskich 26/2, 2. Halina Pałkowska, Cikowice 150, 3. Renata Widła, Bochnia, ul. św. Urbana 31. Gratulujemy!**

Hasło końcowe:

KUPON 7/97

ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

czas to POCZTEX

W **Urzędzie Pocztowym Bochni 1** przy **ul. Kazimierza Wielkiego 34** można skorzystać z usług kurierskich. Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.** Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów. Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności. Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
- DARCO - D. KOSTAŃSKI

Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe : 260-77, 224-16, 232-81

PEŁNA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
PROFESJONALNA i KULTURALNA OBSŁUGA
NAJWIĘKSZY W BOCHNI WYBÓR TRUMIEN
ORYGINALNY i ELEGANCKI KARAWAN
PRZEWOZY DO CHŁODNI I KONDUKTY
WŁASNY SPRZĘT DO SZYBKIEGO WYDRUKU NEKROLOGÓW
WIEŃCE i WIĄZANKI
TABLICE NAGROBKOWE

NISKIE CENY NISKIE CENY

ZIEMIA BOCHEŃSKA ISSN 1233-9660

Adres redakcji:
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel./fax (0-197) 221- 60

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:
Bogusław Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Anna Cichońska, Beata Famielec, Stanisław Kaszyński (Mogilno), Karol Klima, Patrycja Lipold, Agnieszka Liszka, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Jan Paruch, Tadeusz Skoczek (Kraków), Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Seweryn A. Wisłocki (Katowice), Jan Wójcik (Łapanów)

Stali felietoniści:
Stanisław Gawor, Jan Poprawa

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-197) 221-60

Druk:
Centrum Druku **„Poligraf 90"**
Kraków, ul. Rakowicka 22

Sponsorzy Gazety:
Bank Spółdzielczy Oddział w Bochni, „MAG", BBA, BOGMAR, SANIT, OSM w Bochni, "BUD&CAR", Auto-Jerzy, „HAS", "KUCHARSCY" s.c., DARCO, Firma Meblowa „Nawrocki", F.H.U. "PLASTBUD", MAX-EL, "Cold", "Cedrus", "Gospoda u Starosty", AGD - Nowakowie, "Exel", "Auto-Center", MAT-BUD, „Avanti", Pralnia Chemiczna - Curyło, Centrum Korekcji Wzroku - Marek Broszkiewicz

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 23.06.1997 r.

HOROSKOP

♈ BARAN

Nie zawsze słuchasz moich rad, stąd przed samymi wakacjami nagromadziło Ci się mnóstwo spraw do załatwienia. Nie masz obecnie innego wyjścia, jak tylko wziąć się szybko do pracy aby nadrobić zaległości. Inaczej nie masz co liczyć na przychylność szefa, a co za tym idzie – na szybki wyjazd na urlop.

♉ BYK

Może nareszcie przestaniesz brykać i się troszkę uspokoisz. Wiem dobrze, że lipiec za pasem, a tu jeszcze tyle spraw do załatwienia. W tym jednym przypadku warto przypomnieć sobie przysłowie "Praca nie zając...", spakować walizki i wyruszyć ze swoją rodziną w nieznane.

♊ BLIŹNIĘTA

Twój kiepski nastrój ulegnie zdecydowanej poprawie mimo, iż słońce opuści Twój znak. Lato jednak nie pozwoli Ci na chwile melancholii. Nie zwlekaj więc i wybierz się ze znajomymi na dyskotekę. Tam na pewno odkryjesz na nowo swoje radosne ja. Najlepiej, aby w tym pomógł Ci Strzelec.

♋ RAK

Najwyższy czas abyś trochę zwolnił tempo w pracy zawodowej i zadbał trochę o siebie. Koniecznie musisz pójść do dentysty. Nie warto przecież jechać na urlop z bolącym zębem. Lato to dobry okres na przemyślenie pewnych spraw i poświęcenia więcej czasu bliskiej Ci osobie. Zalecam wspólny wyjazd, najlepiej nad gorący Adriatyk.

♌ LEW

Nie ma nic gorszego od niespodziewanych gości – mówią niektóre gospodynie. Takiej właśnie wizyty możesz spodziewać się na początku wakacji. Nie załamuj się jednak. Owszem, pokrzyżuje Ci to trochę plany, ale dzięki nim będziesz miał możliwość zwiedzenia miejsc, których jeszcze nigdy nie widziałeś. Dla pocieszenia podpowiem, że sierpień zapowiada się równie gorąco.

♍ PANNA

Konieczny i to od zaraz wypoczynek, choćby pod namiotem na brzegu Raby. Twoja jedyna, jak Ci się wydaje, szansa na awans nie ucieknie. A wspólnym wyjazdem sprawisz radość wszystkim swoim bliskim. Czyż jest coś ważniejszego, niż szczęście najbliższych? Jeśli mi nie wierzysz, to zapytaj Wagi – ma dar przekonywania.

♎ WAGA

Nie ma sensu dzielić włosa na czworo gdy los jest od dawna Twoim sprzymierzeńcem. Teraz jest Twoja niepowtarzalna szansa wykazania się wszystkimi swoimi umiejętnościami, co zapewne zaowocuje względami u szefa. Nie zapomnij tylko stąpać mocno po ziemi, mając oczy szeroko otwarte.

♏ SKORPION

Wakacyjny nastrój nie nastraja do pracy – to prawda. Jednak wciąż żywe w Twojej pamięci niezwykłe wydarzenia i widmo wyjazdu nad wodę winno wykrzesać z Ciebie resztki energii. Nie warto osiadać na laurach, gdyż właśnie teraz Twoje pomysły mogą zadziałać jak niesamowity impuls, przyczyniający się do rozwoju firmy.

♐ STRZELEC

Nadchodzący miesiąc wybitnie nie nadaje się do prowadzenia interesów. Odczekaj i zajmij się przyjemniejszą stroną życia, jak choćby krótkim odpoczynkiem u boku ukochanej osoby. Pamiętaj, że zbyt długi relaks nie wyjdzie Ci na dobre, a koniec lipca zapowiada się pracowicie. Dłuższe wolne zaplanuj na jesień.

♑ KOZIOROŻEC

Nareszcie koniec kłopotów. Zapewne polepszy się Twoja wątpliwa jak dotąd pozycja w pracy. Wszystko wskazuje na to, że spokojnie będziesz mógł wyjechać na działkę i z rozkoszą oddać się swoim ulubionym zajęciom. Może właśnie teraz czas na założenie hodowli złotych rybek? Nie wiadomo czy szczęście przyniosą, ale uroku zapewne dodadzą.

♒ WODNIK

To już koniec. Teraz nareszcie skończy się okres pełen napięć, załatwień i stresu. Wreszcie będziesz mógł rozbić namiot i leżeć do góry brzuchem. Jeśli miałbyś kłopoty z wyborem miejsca pobytu, to podpowiem, iż najlepiej odpoczniesz nad jeziorami. Nie zapomnij wziąć kogoś do dźwigania bagaży!

♓ RYBY

Lipiec nie pozwoli Ci droga Rybko na zbytnie rozleniwienie. Zanim poddasz się rozkoszom słonecznego lata, musisz koniecznie zakończyć rozpoczęte przedsięwzięcia. Po co o nich myśleć nawet w czasie wypoczynku? Aby mieć tzw. twórczy nastrój, możesz zupełnie spokojnie, bez żadnych obaw wysłać domowników do swojej mamy lub teściowej na wieś.



WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WLK. 7, UL. KRASZEWSKIEGO 10
TEL./FAX (0-197) 225-11

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA



OPEL

AUTO CENTER s.c.

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 58-94-10, 78-55-51, 78-55-52,
fax (0-12) 78-60-41

ASTRA VECTRA CORSA

Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ: DWA LATA DO PRZODU!

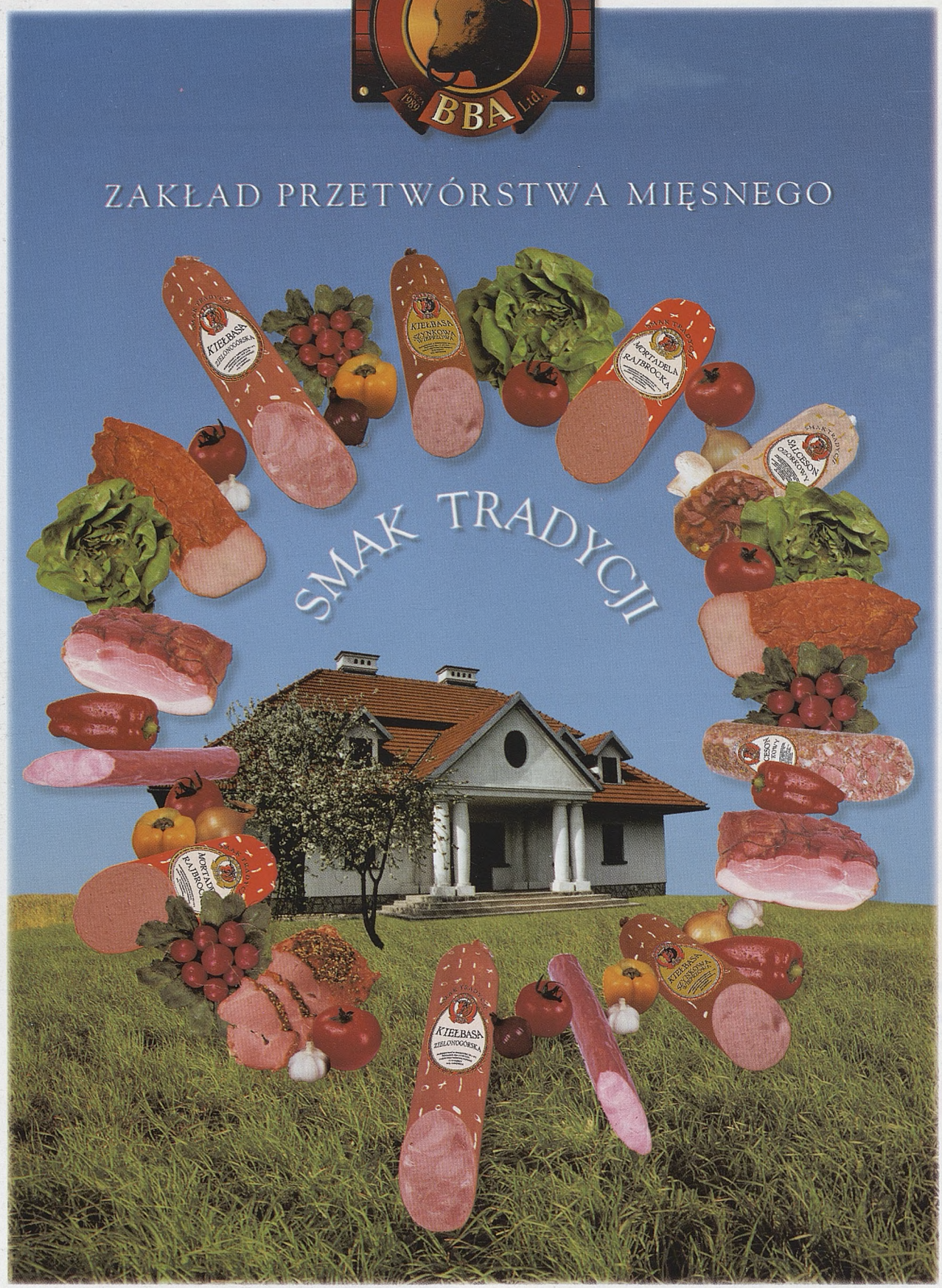
OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:
- OC bezpłatne,
- AC/NW jedynie za 4,3% wartości samochodu

Ponadto oferujemy:
- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych



B.B.A. Ltd. 32-725 Rajbrot tel. 090355804 Hurtownia mięsa, wędlin i drobiu Kraków, ul. Pilotów 4A tel. 012 11 08 59, 13 17 11



Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 16.00, w soboty od 6.00 do 11.00

Szanowni Państwo!

Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy B.B.A. Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

Życzę smacznego!

Adam Bkwiat